II

ROCZNIK
Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego

1908

NAKŁAD POLSKIEGO TOWARZYSTWA KRAJOZNAWCZEGO.
WARSZAWA (Al. Jerozolimskie, № 29).

Polskie Towarzystwo Krajoznawcze

ma na celu:

1. Zbieranie wiadomości, dotyczących krajoznawstwa polskiego.
2. Gromadzenie danych naukowych: geograficznych, fizjograficznych, antropologicznych, etnograficznych, statystyczno-ekonomicznych, oraz związanych z historją sztuki, dotyczących ziem polskich i krajów przyległych, historycznie lub geograficznie z niemi związanych.
3. Szerzenie wśród ogółu, *a szczególnie wśród młodzieży*, wiadomości, dotyczących krajoznawstwa polskiego.

Członkowie Towarzystwa *mają prawo robienia zdjęć fotograficznych* w miejscowościach i z gmachów, które wolno fotografować.

Członkowie Towarzystwa opłacają wpisowe, w kwocie *rubla* (jednorazowo), oraz składkę roczną, w kwocie *trzech rubli*.

Towarzystwo urządza: wycieczki po kraju, ekskursje dla młodzieży, wykłady, odczyty, wystawy, gromadzi zbiory, zakłada pracownie naukowe, tworzy oddziały prowincjonalne, wydaje: broszury odczytowe, przewodniki po kraju i in., roztacza opiekę nad pamiątkami historycznemi i osobliwościami przyrody.

Warszawa, Al. Jerozolimskie, № 29.

TELEFONU № 42-50.

Wydawnictwa Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego:

a) książkowe:

„Poznaj swój kraj!", broszura agitacyjna z artykułami: Z. Glogera, M. Heilperna, K. Kulwiecia i Al. Janowskiego kop. 15

Rocznik Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego (1907, na wyczerp.) „ 25
1908: dla nowozapisujących się na członków T-wa kop. 25, dla nieczłonków rub. 1. Członkowie T-wa z r. 1908 otrzymują „Rocznik" rzeczony **bezpłatnie**; podobnież członkowie z r. 1909 otrzymają darmo „Rocznik 1909".

Odczyty krajoznawcze: „Ziemia rodzinna", p. Aleksandra Janowskiego „ 5
„Nieznane zakątki kraju", p. Karola Hoffmana „ 5
„Podole", przez Aleksandra Janowskiego „ 5
„Przemysł ludowy w Królestwie", przez Maksymiljana Malinowskiego (oraz wskazówki dla urządzających odczyty) „ 5
„Gopło", przez Aleksandra Janowskiego „ 5
„Z powiatu trockiego do Szczawnicy", przez Kazimierza Łapczyńskiego „ 5

II

ROCZNIK

Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego

1908

NAKŁAD POLSKIEGO TOWARZYSTWA KRAJOZNAWCZEGO.
WARSZAWA (Al. Jerozolimskie, № 29).

Druk A. Michalskiego, Chmielna 27.

I.

ROZWÓJ TOWARZYSTWA.

W drugim roku swego istnienia Polskie Towarzystwo Krajoznawcze znacznie rozszerzyło kręgi swej działalności: do końca roku 1908-go zalegalizowano 15 oddziałów prowincjonalnych, 5 z nich zapoczątkowało muzea ziemi swojej; grono Członków-Korespondentów powiększyło się do 125. Liczba Członków rzeczywistych centrali z 271-ch przy końcu roku 1907 urosła do 518, jak to wykazuje lista, pomieszczona w innem miejscu. Oddziały zaś prowincjonalne, w pierwszej chwili swego istnienia, skupiły z górą 1,000 Członków. Razem więc Towarzystwo Krajoznawcze liczy około 2,000 uczestników.

Liczby te stwierdzają najwymowniej szybki i pomyślny rozwój Towarzystwa.

Następne rozdziały sprawozdania zobrazują go szczegółowiej.

PROTOKÓŁ
Ogólnego Zebrania rocznego.

Dnia 5 lutego 1908 r., o godz. 9 wieczorem, w lokalu „Uranji" (Bracka 18), odbyło się Ogólne roczne

Zebranie Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego, w pierwszym terminie prawomocne, ze względu na dostateczną liczbę przybyłych Członków (przeszło 90 na 201 Członków, zamieszkujących w Warszawie). W zastępstwie nieobecnego prezesa, p. Glogera, Zebranie zagaił wiceprezes, p. Kulwieć, dziękując obecnym za tak liczne przybycie, co świadczy o zainteresowaniu się sprawami Towarzystwa. Na przewodniczącego zaproszono prof. Wróblewskiego, który powołał na sekretarkę p. Poniatowską, na asesorów zaś d-ra Żerę, prof. Karczewskiego i mec. Dziewulskiego. Porządek dzienny, odczytany przez przewodniczącego, przyjęto, z uwzględnieniem proponowanych przez p. Kulwiecia zmian, dotyczących kolejności punktów.

P. Janowski odczytał protokóły Zebrania organizacyjnego z dn. 6 stycznia 1907 r. i Zebrania 14 kwietnia, które, ze względu na zatwierdzenie budżetu, miało charakter ogólnego. Obadwa protokóły przyjęto bez zmian.

P. Hoffman przedstawił sprawozdanie z działalności Towarzystwa w pierwszym roku istnienia. Towarzystwo Krajoznawcze rozwinęło się, żyje i krzepnie: w dn. 6 stycznia r. z., podczas zjazdu przyrodników i geografów, liczyło ono 70 Członków, — dziś ma ich 328; budżet na rok ubiegły obliczano na 600 rub., gdy w rzeczywistości obroty wyniosły 1643 rub. Powodzenie materjalne niczem jest jednak wobec sympatji, okazywanej przez ogół Towarzystwu, któremu, podług słów p. Kulwiecia, ojcem jest kraj, a matką—nauka. Idea utworzenia Towarzystwa Krajoznawczego nie odrazu skrystalizowała się w czyn: jeszcze przed zalegalizowaniem T-wa urządzano wycieczki i odczyty. Na pytanie: „Co za korzyść ma Członek z należenia

do T-wa?" p. Hoffman, odpowiada: „Przynależność do tej gromady, której zadaniem jest służyć krajowi i nauce." Panu Hoffmanowi, który zakończył mowę, życząc młodemu T-wu dalszego rozwoju „na chlubę kraju i nauki," zebrani podziękowali oklaskami.

P. Kulwieć, zdając sprawę z działalności Zarządu, zaznacza, że Zarząd starał się zawsze stać na gruncie ustawy, i dorzuca objaśnienia do sprawozdania, drukowanego w roczniku. Działalność Zarządu da się podzielić na: 1) organizacyjną, obejmującą przeważnie czynności biurowe, 2) akumulacyjną, polegającą na zbieraniu wiadomości, tyczących się kraju, i 3) oświatową — na popularyzowaniu tych wiadomości. Zabiegając dokoła zorganizowania się Towarzystwa, Zarząd postarał się o lokal, przyczem skorzystał z gościnności Stowarzyszenia Nauczycielstwa Polskiego; odbył 23 posiedzenia, na których rozpoznawał sprawy, wynikające z ustawy, i aktualne; taką samą działalność rozwijano na dyżurach, odbywanych przez Członków Zarządu i Członków kooptowanych przez Zarząd. W celu rozszerzenia organizacji urządzano zebrania miesięczne; opracowano regulaminy dla Członków Zarządu, Oddziałów prowincjonalnych i młodzieży, dla której zorganizowano Sekcję; powołano do życia Komisję wydawniczą. Do działalności czysto organizacyjnej Zarządu należy rozszerzenie sieci Członków-Korespondentów i ułatwianie wycieczek młodzieży z prowincji, przez co nawiązano stosunki między szkołami w kraju. P. Kulwieć dziękuje instytucjom i osobom, które przyczyniły się do ułatwienia pracy organizacyjnej, mianowicie: Stowarzyszeniu Naucz. Pol., „Uranji" i szkołom, które użyczały lokalów na konferencje dla młodzieży. Rozwijając działalność agitacyj-

ną, Zarząd zapraszał na Członków-Korespondentów znanych działaczy, albo uczonych; dzięki ofiarności księgarzy, zgromadzał wiadomości krajoznawcze i bibljotekę, wreszcie nawiązał stosunki z instytucjami o pokrewnym charakterze, mianowicie z Towarzystwem Przyjaciół Nauk w Wilnie i Towarzystwem Naukowem w Płocku.

P. Kulwieć zawiadamia, że ostatnie Ogólne Zebranie Polskiej Macierzy Szkolnej postanowiło przekazać Towarzystwu Krajoznawczemu muzeum, będące nietylko szkolnem, ale i krajoznawczem. Zarząd rozwijał działalność oświatową przez udzielanie wiadomości, tyczących się kraju, na dyżurach, przez organizowanie odczytów i pokazów na zebraniach miesięcznych i utworzenie Sekcji młodzieży, która opracowała samodzielnie 9 referatów. Organizowano wycieczki; z ramienia Towarzystwa wygłoszono na prowincji szereg odczytów w celu szerzenia wiadomości o kraju, oraz agitacji na rzecz Towarzystwa. Co do gospodarki finansowej, Zarząd trzymał się zasady, że, przy oszczędności, nie należy żałować na rzeczy, które się mogą przyczynić do rozwoju T-wa. Zarząd przekroczył projektowany budżet wydatków, lecz zakończył rok zwyżką kilkuset rubli. Dla nadania T-wu większej spoistości ze społeczeństwem, Zarząd nawiązał stosunki z instytucjami, obejmującemi inne gałęzie pracy, ponieważ tylko w takim zespole prace T-wa mogą być owocnie prowadzone. Mowę p. Kulwiecia nagrodzono oklaskami.

P. Janowski referował w sprawie wycieczek po kraju. Wycieczki młodzieży odbywały się u nas i dawniej, np. pod kierunkiem Wojciecha Jastrzębowskiego; wielkie jednak wycieczki mieszane zaczęło organizować dopiero Tow. Krajoznawcze. W roku ubie-

głym 60 uczniów szkoły p. Wróblewskiego zwiedziło pod przewodnictwem p. Kulwiecia puszczę Białowieską i strony Mickiewiczowskie (Nowogródzkie), przynosząc z wycieczki zbiory okazów i fotografji; 16 zaś uczniów udało się z p. Janowskim w dolinę Wieprza, gdzie zebrano okazy przemysłu, np. sitarstwa. Wycieczek mieszanych odbyto trzy: do puszczy Kampinoskiej, Żelazowej Woli i Czerska. Uważając wycieczki młodzieży za ważniejsze, Zarząd zamierza na przyszłość umieścić w budżecie specjalną pozycję na ułatwienie wycieczek wakacyjnych młodzieży niezamożnej i organizować wycieczki dla młodzieży, mieszkającej poza granicami Królestwa. Projektowane są również wielkie wycieczki zbiorowe. Podziękowano p. Janowskiemu oklaskami.

P. Nowakowski przedstawił sprawozdanie kasowe za rok ubiegły: Zarząd przekroczył budżet, zatwierdzony dn. 14 kwietnia, ponieważ nietylko wydatki, ale i wpływy były większe. Ogólny majątek T-wa wynosił 784 rub. 38 kop., przyczem na rok następny zaoszczędzono 268 rub. 30 kop.

Po odczytaniu przez p. Nowakowskiego bilansu za rok 1907, *p. Magnus*, w imieniu Komisji Rewizyjnej oświadcza, że Komisja ta w dniu 12 stycznia 1908 r. znalazła wszystkie rachunki w porządku i zatwierdziła je.

P. Heilpern mówi o projektach Zarządu na przyszłość. Pierwszy rok poświęcony był głównie sprawom organizacji T-wa: przełamywano trudności i przeszkody, szukano dróg i środków. Dotychczas ze środków działania, jakie przewiduje statut, zastosowano 9; zorganizowano tymczasem tylko 1 Sekcję—młodzieży, 1 Komisję—wydawniczą i 1 Oddział — w Suwałkach,

lecz środki do rozwinięcia szerszej działalności już przedsięwzięto.

Zarząd zamierza powołać do życia liczne Oddziały w kraju, utworzyć Komisje: fotograficzną, etnograficzną, ekonomiczno-statystyczną, folklorystyczną, ochrony osobliwości przyrody i zabytków historycznych; utworzyć zbiory, illustrujące przyrodę i kulturę kraju, które to zadanie ułatwi przekazanie muzeum przez Macierz. Oprócz tego projektowana jest wystawa krajoznawcza naukowa i, obok rozszerzenia działalności wydawniczej, utworzenie organu, poświęconego krajoznawstwu polskiemu. Oto zadania, jakie poleca Zarząd swym następcom. Celem działalności nowego Zarządu niech będzie przedewszystkiem zaznajamianie szerokich warstw narodu z własnym krajem, a środkiem do tego celu — wiedza, owiana miłością ojczyzny. Zebrani dziękują p. Heilpernowi oklaskami.

Przewodniczący otwiera dyskusję w sprawie ukończonych punktów porządku dziennego, ponieważ nikt jednak nie pragnie zabrać głosu, przewodniczący przechodzi do następnego punktu, obejmującego przedstawienie i zatwierdzenie budżetu na r. 1908. Referuje *p. Nowakowski.* Opierając się na doświadczeniu roku poprzedniego, Zarząd uważa, że przypuszczalna suma wpływów w r. 1908 wraz z pozostałością z roku poprzedniego wyniesie 2346 rub. 30 kop., z czego przeznacza na wydatki 2330 rub., zastrzegając sobie prawo przenoszenia wydatków z pozycji na pozycję.

Na wniosek przewodniczącego, Zebranie Ogólne opierając się na sprawozdaniu Komisji Rewizyjnej i doświadczeniu Zarządu, zatwierdziło wszystkie rachunki i bilans za rok 1907, tudzież projekt budżetu na rok następny (wydrukowany w „Roczniku 1907”).

P. Włodarski jest zdania, że suma, przeznaczona w nowym budżecie na zakupienie map i książek do bibljoteki (100 rub.), jest za mała, i proponuje podwyższyć ją do 300 rub. *P. Kulwieć* odpowiada, że w rzeczywistości na ten cel będzie można wydatkować, o ile zajdzie potrzeba, więcej, z wpływów, nie przewidzianych w budżecie, np. nadwyżki dochodów z wydawnictw, bibljoteka będzie przytem zasilana przez ofiary i własne wydawnictwa T-wa.

Następnie *p. Kulwieć* przedstawia dwa wnioski w imieniu Zarządu. Dostrzegłszy opuszczenie w ustawie, pisanej pośpiesznie, Zarząd proponuje uzupełnić ją, na mocy § 20 tejże ustawy, następującym paragrafem: „Wnioski, opracowane przez członków, składane są na ręce Zarządu przynajmniej na tydzień przed Zebraniem.” Na prośbę p. Kulwiecia, przewodniczący oddaje wniosek ten pod dyskusję, w której zabierają głos pp.: Magnus, Brzeziński, Dziewulski i Kulwieć, poczem p. Magnus stawia wniosek formalny, aby, nie zmieniając ustawy, omawiany wniosek Zarządu przyjąć i wcielić do regulaminu. Wniosek ten przyjęto. P. Kulwieć przedstawia drugi wniosek, dotyczący § 22 ustawy: Zarząd proponuje, aby, zważywszy na ogrom pracy, powołać do przyszłego Zarządu nie 6, jak przewiduje ustawa, ale 12 członków, i wcielić to postanowienie do regulaminu. Wniosek ten również przyjęto.

Przewodniczący w imieniu zebranych dziękuje dotychczasowemu Zarządowi za gorliwą i owocną działalność, poczem w celu dokonania wyborów do nowego Zarządu ogłasza przerwę, podczas której p. Janowski pokazuje szereg obrazów, użyczonych przez p. Szalaya, illustrujących zabytki sztuki, przeważnie kościelnej, w Polsce. Następnie ogłoszono wynik wy-

borów. Do zarządu weszli pp.: Kulwieć Kazimierz który otrzymał 76 głosów, Janowski Aleksander — 75, Hoffman Karol — 71, Rudzki Zdzisław — 70, Gloger Zygmunt — 69, Wisznicki Mikołaj — 69, Ojrzyński Antoni — 68, Poniatowska Halina — 65, Heilpern Maksymiljan — 64, Karczewski Stanisław — 60, Nowakowski Roman — 60 i Ostaszewski Leon — 57 głosów. Z kolei największą ilość głosów otrzymali: p. Zofja Śliwowska — 51 i p. Stanisław Rutkowski 31 gł. Do Komisji Rewizyjnej wybrani zostali pp.: Olchowicz Konrad—(otrzymał 67 głosów), Sosnowski Paweł—63 i Magnus Stanisław — 47. Poza tem p. Józef Włoskiewicz otrzymał głosów 37.

Po ogłoszeniu wyniku wyborów przewodniczący zamknął posiedzenie o godz. 11 m. 15 wieczorem.

Działalność Zarządu.

Zarząd centrali warszawskiej utrzymywał nieustanną łączność z Członkami, referując szczegółowo na zebraniach miesięcznych wyniki swej działalności, oraz najbliższe swe zamierzenia. Celem intensywniejszej, systematycznej pracy, oraz dla specjalizacji w tem Członków, niezależnie od utworzonych już w r. 1907 Komisji: popularyzowania wiedzy krajoznawczej, wycieczkowej i wydawniczej, powołano cały szereg nowych, jak (wymieniamy w porządku chronologicznym założenia): muzealną, fotograficzną, wystawową (tymczasową), ochrony osobliwości przyrody, odczytową i bibljograficzną.

Dla pozyskania nowych terenów pracy, Zarząd delegował swych członków do wygłoszenia odczytów na prowincji; wynikiem bezpośrednim tej akcji było utworzenie Oddziałów: w Łomży, Siedlcach, Kielcach, Radomiu, Kaliszu i Wieluniu.

Niezależnie od tego, Zarząd ułatwia, zarówno swym Oddziałom, jak i instytucjom kulturalnym na prowincji, oraz komitetom wystawowym urządzanie odczytów z dziedziny krajoznawstwa, wysyłając tam swych prelegentów.

Obsługując w ten sposób prowincję, nie zapomniano o Warszawie: na posiedzeniach Zarządu ułożono program odczytów krajoznawczych, mających się odbyć w poście, w sali Filharmonji, oraz zorganizowano specjalne wykłady z metodyki badań krajoznawczych.

Dostarczanie referatów na zebrania miesięczne i układanie ich programów należało, jak dawniej, do Zarządu.

Zarząd zawiązał i utrzymywał stosunki przyjazne z polskiemi instytucjami kulturalnemi; opracował regulaminy dla poszczególnych komisji, wydał 2 cyrkularze, dla Oddziałów prowincjonalnych nowo powstałych; zorganizował 8 wycieczek, mianowicie: 1) do Czerwińska, 2) Łowicza i Arkadji, 3) Tomaszowa Rawskiego i jego okolic, 4) do Łowicza (na wystawę), 5) do ujścia Pilicy, 6) do Piotrkowa i Sulejowa, 7) do Ciechanowa i Opinogóry i 8) do III-go mostu w Warszawie.

Przejęcie przekazanego przez likwidacyjne zebranie Macierzy Polskiej Muzeum szkolnego wraz z księgozbiorem, pociągnęło za sobą potrzebę utworzenia specjalnego wydziału administracyjnego, utwo-

rzono więc oddzielną Komisję muzealną, która postawiła sobie za zadanie nietylko prowadzenie otrzymanych zbiorów lecz i dalszy ich rozwój. Ponieważ dotychczasowy lokal, mieszczący przekazane Towarzystwu zbiory, okazał się zbyt ciasnym, wynajęto przeto nowy, więcej odpowiadający potrzebom Towarzystwa i jego zbiorom. Sposób prowadzenia i dalszy rozwój Muzeum obrazują: sprawozdanie Komisji muzealnej i odpowiednie miejsca sprawozdania finansowego za rok 1908.

Prawie wszyscy członkowie Zarządu odbywali dyżury w lokalu Towarzystwa, w godzinach wieczornych.

Zgodnie z uchwałą Zarządu, wzięto udział w wystawie pocztówek, urządzonej przez koło ziemianek w „Zachęcie", oraz w wystawie „Miłośników przyrody". Na zabawie w Dolinie Szwajcarskiej na „Pogotowie Ratunkowe" okazano obrazy treści krajoznawczej; wysłano po 25 serji pocztówek do komitetów, pracujących nad odnowieniem zamku Trockiego, oraz pomnika Żółkiewskiego, na polach Cecory, jako ofiarę od T-wa; i rozesłano swe wydawnictwa polskim instytucjom kulturalnym w kraju, Cesarstwie, w Galicji, Księstwie Poznańskiem i do Muzeum w Raperswylu.

Z urządzonej z ramienia Zarządu w maju r. 1908 wystawy t. zw. „wycieczkowej" zdaje sprawę szczegółowo, w innem miejscu, główny jej organizator, p. Aleksander Janowski.

Zarząd wziął udział w obchodach jubileuszowych: Aleksandra Jabłonowskiego i Aleksandra Świętochowskiego; złożył wieniec na trumnę ś. p. Deotymy i uczcił pamięć ś. p. Promyka przez złożenie ofiary 25 rb. na rzecz nauczania metodą Promyka. Zawiązano stosunki z Towarzystwem turystycznem we Lwowie.

Jak w r. z., tak i w 1908, Zarząd otoczył opieką i subsydjował wyjazd 4-ch młodych przyrodników, na badanie kraju. Po powrocie z wycieczek, delegaci zdawali sprawę ze swych zdobyczy naukowych na zebraniach miesięcznych, illustrując sprawozdania okazami.

Uznano za konieczne przygotowanie kilkunastu przewodników po Warszawie z grona młodzieży; wyszkoleniem ich zajął się p. Al. Janowski. Opracowano plan 3-tygodniowej wycieczki wakacyjnej po kraju. Uzyskano: od Zarządu kolei Wiedeńskiej prawo przewożenia wycieczkowiczów w wagonach III klasy według taryfy IV klasy; od Zarządu Towarzystwa zachęty stzuk pięknych — ulgi dla gości T-wa Krajoznawczego w postaci 20% od ceny biletu. Wystarano się u Zarządu Tanich Kuchni o tanie obiady dla uczestników wycieczek, przybywających do Warszawy. Pod kierunkiem Członków Towarzystwa, niezależnie od ogólnych — dla Członków T-wa i gości, odbyto kilkanaście specjalnych wycieczek po kraju.

Wogóle uznano za niezbędne, aby wszyscy Członkowie T-wa zdawali Zarządowi sprawę ze swych wycieczek po kraju, podejmowanych z ramienia Towarzystwa.

Uchwalono starać się, aby komitety wystaw krajowych nadsyłały sprawozdania z danemi statystycznemi i informacyjnemi, celem gromadzenia ich w księgozbiorze T-wa.

Poruszono sprawę tworzenia schronisk w bardziej odwiedzanych miejscowościach kraju.

Pod kierunkiem członka Zarządu - Bibliotekarza, uporządkowano i oddano do użytku członków księgozbiór, złożony blizko z 1000 dzieł. Niestety! Członko-

wie prawie nie korzystają z niego. Skrót katalogu ogólnego (spis dzieł treści krajoznawczej) dajemy na innem miejscu. Przystąpiono do opracowania katalogu zbiorów, przezroczy i bibljoteki Towarzystwa.

Zaasekurowano ruchomości T-wa w sumie 9,595 rubli.

Opracowano odezwę do pism o składanie darów na rzecz Muzeum krajoznawczego.

Zapisano Towarzystwo na członka Towarzystw: Bibljoteki Publicznej w Warszawie oraz Naukowego w Toruniu.

Zaagitowano sprawę zapraszania Członków - Korespondentów z pośród ludu.

Uchwalono stypendjum dla przyrodników, przyszłych krajoznawców, w kwocie rb. 200 rocznie, i sumę tę wprowadzono już do budżetu wydatków na r. 1909.

Ogłoszono konkurs z dziedziny krajoznawstwa dla młodzieży, z nagrodami w postaci przyrządów naukowych, książek i dyplomów uznania, z terminem nadsyłania prac do 15 października r. 1909. Regulamin konkursowy zamieszczamy w innem miejscu.

Uchwalono wziąć udział w wystawie Częstochowskiej.

Rozpoznano wreszcie cały szereg spraw bieżących, należących do kompetencji Zarządu, jak: przyjmowanie Członków rzeczywistych, legalizowanie Oddziałów prowincjonalnych, mianowanie Korespondentów, rozpoznawanie działalności Komisji poszczególnych, sprawy finansowe, korespondencja z instytucjami i osobami prywatnemi, organizacja wycieczek, sprzedaż wydawnictw i t. p.

Działalność Komisji obrazują szczegółowo ich sprawozdania.

W ciągu roku sprawozdawczego Zarząd odbył 22 posiedzenia protokółowane.

K. H.

Zarząd Towarzystwa.

Prezes: Zygmunt Gloger.

Vice-Prezesi: Kazimierz Kulwieć.
Karol Hoffman.

Skarbnik: Roman Nowakowski.

Sekretarz: Aleksander Janowski.

Kustosz: Maksymiljan Heilpern.

Bibljotekarz i gospodarz lokalu: Antoni Ojrzyński.

Administrator wydawnictw: Zdzisław Rudzki.

Członkowie Zarządu: Mikołaj Wisznicki.
Leon Ostaszewski.
Zofja Śliwowska.
Stanisław Rutkowski.

Komisja Rewizyjna:

Konrad Olchowicz.
Paweł Sosnowski.
Stanisław Magnus.

Radca prawny: Oskar Scheller.

Lekarz honorowy: Dr Juljan Ślaski.

Zebrania miesięczne.

W r. 1908 odbyło się 10 miesięcznych Zebrań Ogólnych, po jednym w każdym miesiącu, prócz wa-

kacyjnych (lipca i sierpnia). Odbyły się one (z wyjątkiem 5-go) w lokalu „Uranji" (Bracka, Nr. 18) w terminach oznaczonych w kalendarzyku (vide: „Rocznik 1907"), mianowicie:

I.

15 stycznia. Redaktor pisma ludowego „Zaranie", p. Maksymiljan Malinowski, wygłosił zajmujący odczyt „O przemyśle ludowym w Królestwie", illustrując go pokazem wyrobów ludowych: zabawek z lubelskiego, kilimków kurpiowskich, tkanin księżackich, plecionek słomianych z pod Otwocka i t. p. Odczyt ten wydrukowała następnie, w szeregu tanich broszur, Komisja wydawnicza. Zebranie zakończył pokaz przezroczy z widokami zameczków podolskich nad Dniestrem i jego dopływami, objaśnionych przez sekretarza Zarządu T-wa, p. Aleksandra Janowskiego.

II.

5 lutego. P. inż. Oskar Sosnowski udzielił wyczerpujących objaśnień opracowanej przez siebie mapy ziem Europy Środkowej, zwracając szczególną uwagę na miejsca, obfitujące w skarby naturalne, lub leżące na wielkich drogach handlowych. Następnie odbyło się Ogólne Zebranie, sprawozdawczo-wyborcze, którego protokół daliśmy na str. 5—12. Podczas obliczania głosów przez asesorów, na ekranie okazano szereg przezroczy, illustrujących zabytki sztuki w Królestwie, a objaśnionych treściwie przez p. Al. Janowskiego.

III.

11 marca. Prof. Zygmunt Wóycicki wygłosił referat „*O roślinności torfowisk w Drewnicy*", obficie illustrowany przezroczami. Nowo wprowadzony, na zebra-

nia miesięczne, dział drobnych wiadomości rozpoczął p. Al. Janowski, okazaniem pasportu pruskiego z początku ubiegłego stulecia.

IV.

8 kwietnia. Członek-Korespondent z Miechowa, p. Stanisław Czarnowski, wygłosił, źródłowo opracowany, referat „*O jaskiniach w Ojcowie*". W dziale drobnych wiadomości p. Al. Janowski okazał zebranym, ofiarowane Towarzystwu, „geograficzno-statystyczne album Królestwa Polskiego", wydane w r. 1830, zwracając uwagę na niektóre, bardzo charakterystyczne szczegóły ze statystyki miast i budżetu, ciekawe dane o znanych wtedy skarbach mineralnych i osobliwościach. Zebranie zakończył pokaz przezroczy z widokami miejscowości u grzbietu krakowsko-wieluńskiego; objaśnień treściwych udzielił p. Al. Janowski.

V.

6 maja. Wobec tego, że sala odczytowa „Uranji" zajęta była na wystawę wycieczkową T-wa, zebranie to, wyjątkowo, odbyło się w sali balowej Towarzystwa Wioślarskiego, udzielonej Tow. Krajoznawczemu bezinteresownie przez Zarząd tej zaprzyjaźnionej z nami instytucji.

Prezes T-wa, Zygmunt Gloger, odczytał źródłową swą pracę „O najstarszych zabytkach rolnictwa w Polsce" (drukujemy ją „*in extenso*" w dziale naukowym tego Rocznika).

Członek-Korespondent z Miechowa, p. Stanisław Czarnowski, podał do wiadomości zebranych treściwe szczegóły co do zapoczątkowania Muzeum w Ojcowie, widoków założenia Muzeum przedhistorycznego i przyrodniczego w Pieskowej Skale. Mówił dalej o istnie-

jących od lat kilkunastu zbiorach w Miechowie; wreszcie nakreślił zarys programu działalności pracowni przyrodniczo-krajoznawczych na skromną skalę, nawołując do zakładania ich w całym kraju.

Na zakończenie zebrania p. Al. Janowski przygotował obecnych do tego, co mają zobaczyć na zamierzonych wycieczkach majowych, podając treściwy opis Czerwińska, Łowicza i Arkadji, illustrowany przezroczami.

VI.

5 czerwca. Zebranie, jak i następne, odbyło się w dawnym lokalu, „Uranji".

Prof. Konrad Chmielewski wygłosił odczyt *„O Połądze"*, illustrowany przezroczami.

Sekretarz T-wa, p. Aleksander Janowski, zdał sprawę z wycieczki do Tomaszowa i zawiadomił o projektowanych wycieczkach, w tej liczbie — wakacyjnej, łodziami po Bugu; poczem okazał mapę systematu bużańskiego, oraz próbki wyrobów ludowych z okolic Białegostoku.

VII.

15 września. Adw. Kazimierz Rakowiecki wygłosił odczyt „O zabytkach architektury romańskiej i gotyckiej w Krakowie", suto illustrowany przezroczami.

VIII.

7 października. P. Z. Denter zdał sprawę *z wycieczki łodzią po Bugu,* odbytej w lipcu tego roku, illustrując swe sprawozdanie przezroczami. Wycieczka szła pieszo od Białej Podlaskiej do Janowa biskupiego, zkąd udała się łodzią do Drohiczyna, a dalej przez Brok do Wyszkowa. Następnie p. January Ko-

łodziejczyk, delegowany przez Towarzystwo nasze nad Świteź i jezioro Kołdyczowskie, zdał sprawę z prac swoich i towarzysza swego, p. Jana Niekrasza, oraz okazał bogate zielniki — plony tej wyprawy. P. Al. Janowski objaśnił treściwie interesujące przezrocza z widokami Malborga, okazane zebranym na ekranie. Na zakończenie zgromadzeni oglądali wystawione zbiory z delegacji wakacyjnych, mianowicie: oprócz wspomnianych już zielników, wykopaliska archeologiczne i zbiorowiska roślinne Józefa Hełczyńskiego i zbiory z doliny Prądnika, nagromadzone przez Zygmunta Loreca.

IX.

4-go listopada. Prezes piotrkowskiego oddziału T-wa krajoznawczego, p. Michał Rawicz-Witanowski, wygłosił źródłowo opracowany referat *„O opactwie Sulejowskiem“*, illustrując go przezroczami. Z kolei delegat T-wa, p. Józef Hełczyński, zdał zebranym sprawę z wrażeń swych i zdobyczy naukowych, osiągniętych podczas wycieczki nad Czarną Hańczę, kanał Augustowski i ich okolice. Liczne przezrocza objaśniały i ten referat.

Vice-Prezes T-wa, K. Kulwieć, okazał i objaśnił treściwie przezrocza z widokami, illustrującemi wycieczkę do Maciejowic i ich okolic.

X.

2-go grudnia. Prof. Ludwik Krzywicki wygłosił odczyt *„O grodziskach nad Niemnem“*, obficie illustrowany przezroczami, mapkami i planami grodzisk. P. Karol Hoffman odczytał swój referat *„O Krzemieńcu i jego okolicach“*, objaśniając go z pomocą przezroczy. Projekt zbiorowej wyprawy do Krzemieńca, na wiosnę 1909 r., zebrani przyjęli z zapałem.

Na zebraniach miesięcznych: I-em, II-em i V-em przewodniczył prezes T-wa, Z. Gloger, na pozostałych zaś vice-prezes K. Kulwieć. Wszystkie zebrania miesięczne odbywały się w przepełnionej słuchaczami sali, w końcu sala „Uranji” okazała się za szczupłą na wciąż wzrastające zastępy członków i gości. W r. 1909-ym zebrania miesięczne odbywać się będą w sali rekreacyjnej gimnazjum gen. Chrzanowskiego (Smolna, Nr. 30.)

KALENDARZYK

zebrań miesięcznych Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego

w r. 1909-ym.

20 stycznia.
3 lutego.
24 lutego *roczne* Zebranie Ogólne, sprawozdawczo-wyborcze.
17 marca.
21 kwietnia.
5 maja.
2 czerwca.
15 września.
6 października.
10 listopada.
1 grudnia.

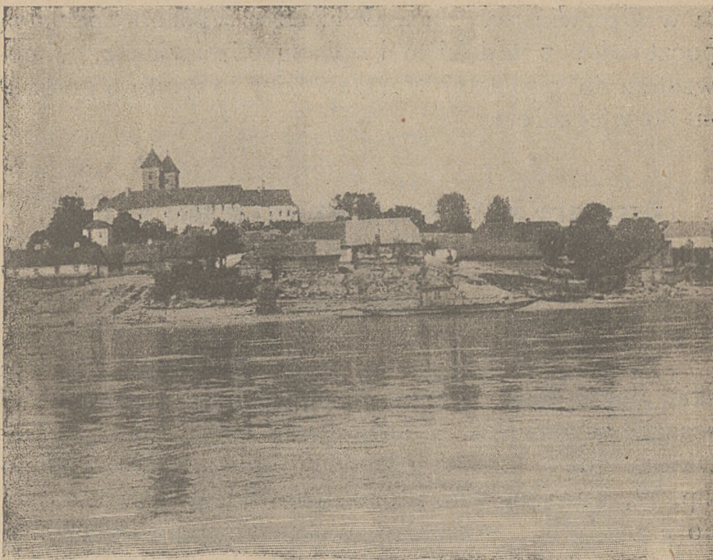
WYCIECZKI.

Obok innych kierunków działalności Towarzystwa, dużem powodzeniem zaznaczyła się ona i w dziale wycieczek: gdy w roku 1907 urządzono tylko 3, to w roku sprawozdawczym odbyło się ich 8. Ogólna ilość uczestników wycieczek w roku 1907 wyniosła 659 osób, a w roku 1908 — 1230, prawie się więc podwoiła.

Wycieczki tegoroczne odbyły się w następującym porządku:

Wycieczka do Czerwińska w dniu 10 maja (osób 394.)

W pogodny lecz chłodny dzień, o godz. 6 m. 30 zrana, ruszyły dwa parostatki: „Wisła” i „Kurjer”, wioząc wycieczkę do starożytnego opactwa Kanoników



Czerwińsk.

Lateraneńskich w Czerwińsku. Najbogatsze to na Mazowszu opactwo przechowało wiele zabytków architektury romańskiej i gotyckiej, które to pamiątki oglądano pod przewodnictwem miejscowego proboszcza, znanego muzyka i kompozytora, ks. E. Gruberskiego.

Nad brzegiem Wisły czyniono zbiory mineralogiczne wśród naniesionych przez rzekę okruchów skalnych. Wracając, zatrzymano się nad prawym brzegiem Wisły, w Wólce Przybojewskiej, typowej, pociętej jarami, krawędzi pojezierza, gdzie gromadzono zbiory florystyczne, zwłaszcza piękne okazy jemioły, a uczestnik wycieczki p. Krukowski odnalazł na wydmie piaszczystej szczątki urn. Za powrotem, drogą ofiar dobrowolnych, zebrano 10 rubli na restaurację kościoła w Czerwińsku. Na tę wycieczkę wydano specjalną pocztówkę z widokiem i opisem Czerwińska. Z powrotem do przystani warszawskiej przybito o godz. 9 m. 30 wieczorem.

Wycieczka do Łowicza i Arkadji, w dniu 24 maja

(osób z Warszawy 230, z Oddziału kujawskiego 70, razem 300).

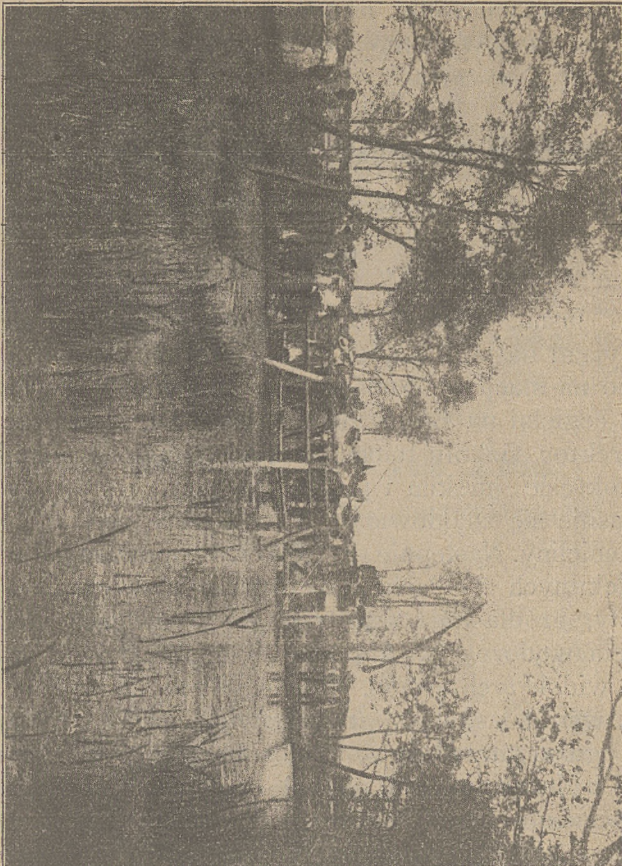
O godzinie 6-ej zrana do pociągu kolei Wiedeńskiej doczepiono 4, wynajęte specjalnie, wagony, mieszczące wycieczkę. Pociąg stanął o 8-ej zrana w Łowiczu, gdzie czekali delegaci Oddziału łowickiego z p. W. Tarczyńskim, który oprowadzał towarzystwo po kolegjacie, pokazując wspaniałe pomniki prymasów, a następnie po kościołach Pijarów i św. Ducha. Wielu warszawiaków zwiedziło bogate muzeum Tarczyńskiego. O godz. 10 zrana przybyli Członkowie Oddziału kujawskiego z Włocławka z Zarządem swym na czele. Następnie ruszono pieszo do Arkadji, by w uroczym jej parku schronić się przed upałem i obejrzeć ciekawe pamiątki tej magnackiej rezydencji. Z powrotem ruszono przez wieś księżacką, Mysłaków, gdzie

orkiestra chłopska przygrywała wędrówce. Kręta droga przez pastwiska nad Bzurą doprowadziła do Łowicza, zkąd wrócono do Warszawy o 11 wieczorem.

Wycieczka do Tomaszowa Rawskiego i lasów ks. Łowickiego, w dniu 31 maja

(osób 65).

Jasna, upalna pogoda towarzyszyła wycieczce. Wyjazd nastąpił o godz. 5 m. 20 zrana. Wozy, czekające na stacji w Tomaszowie, przewiozły wycieczkę do cegielni na Brzostówce, gdzie prof. Kowalczewski, dyrektor Szkoły tomaszowskiej, wygłosił pogadankę o okresie jurskim i pokładach jury, wśród których właśnie się znajdowano. W odkrywce zbierano liczne skamieliny. Następnie dr. Sękowski opowiedział o t. zw. „błękitnych źródłach", dokąd ruszyła wycieczka. Niestety, źródła dnia tego pokryte były grubym kożuchem wodorostów, zasłaniającym prawdziwie czarowny widok tych źródeł. Potem udano się w górę Pilicy, wśród lasów księstwa Łowickiego, na Białą Górę, gdzie zarząd leśny, w osobach pp. Alexandrowicza i Mazurkiewicza, dawał objaśnienia, a uczestnicy gromadzili zbiory florystyczne. Cenne dary archeologiczne złożył do zbiorów Towarzystwa p. Alexandrowicz, mianowicie: miecz, dziryt i część tarczy, wykopane nad Pilicą. Do Warszawy wrócono o godz. 9 m. 25 wieczorem.



„Błękitne źródła".

Wycieczka na wystawę do Łowicza, w dniu 14 czerwca

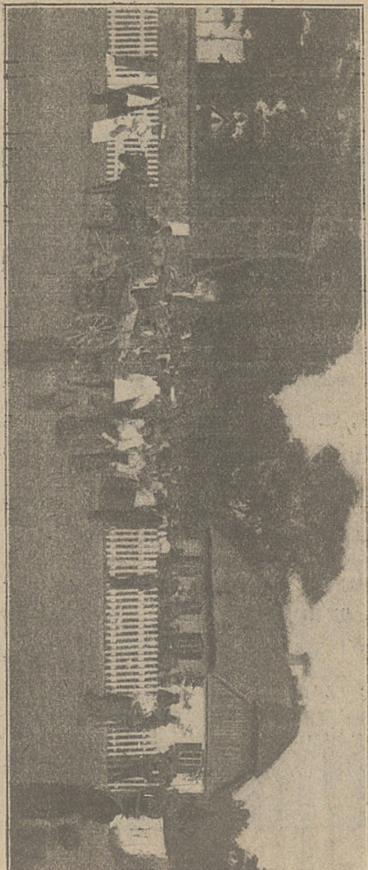
(osób 40),

wyruszyła ze specjalnym celem zwiedzenia wielce interesującej wystawy Łowickiej, gdzie udzielała

objaśnień inicjatorka i organizatorka jej, d-rowa Chmielińska. W wycieczce tej brało udział wielu członków Stowarzyszenia Nauczycielstwa Polskiego. O godz. 8 m. 40 wiecz. powrócono do Warszawy.

Wycieczka do ujścia Pilicy w dniu 21 czerwca
(osób 202).

Wśród grzmotów, błyskawic i ulewy wyruszył od przystani statek „Kometa". Gdy jednak statek minął most, już burza ustała, wiał tylko wiatr chłodny, który jednak wkrótce ucichł. Przy mijaniu Góry Kalwarji i Czerska, sekretarz Towarzystwa dawał objaśnienia o tych miejscowościach. „Kometa" stanęła u ujścia Pilicy, przy lewym jej brzegu; ztąd przez wieś Ostrołękę ruszono pieszo do wsi Pilica, gdzie wypoczywano w malowniczym parku. W wycieczce brała udział liczna grupa osób z Towarzystwa Ogrodniczego, skrzętnie botanizująca. Na statku żywo bawiono się w pocztę z pomocą wydanych przez Towarzystwo pocztówek. Wrócono do Warszawy o 10-ej wieczorem. Na tej wycieczce zakończył się sezon wiosenny.



Wycieczka we wsi Ostrołęka.

Sezon jesienny nie był tak pogodny, jak przeszłoroczny, rozpoczęła go

Opactwo Sulejowskie.



Wycieczka do Piotrkowa i Sulejowa w dniu 27 września

(osób 46 z Warszawy, z Piotrkowa przyłączyło się 12, razem 58).

Wyruszono o godzinie 8 m. 10 z rana. Pociągowi towarzyszył deszcz, który ustał przed Piotrkowem. Na stacji oczekiwał Zarząd i Założyciele Oddziału piotrkowskiego. Ruszono zwiedzać kościoły Bernardyński i Pijarów pod przewodnictwem ks. prefekta Szabelskiego. Następnie wycieczka przybyła do stacji kolejki Sulejowskiej i pociągiem jej udała się do Sulejowa. Tam, w romańskim kapitularzu starożytnego opactwa, prezes Oddziału piotrkowskiego, p. M. R. Witanowski, wygłosił odczyt o historji i zabytkach Sulejowa. Następnie wszedł na ambonę proboszcz

miejscowy, ks. Trybulski, witając gości i życząc rozwoju Towarzystwu, przytem organista zagrał na organach marsza Sokołów.

Wycieczka następnie udała się do łomów wapniaka i pieców wapiennych p. Psarskiego, który sam udzielał i tam, i tu objaśnień. Podczas powrotu wycieczki kolejką srożyła się burza, która ustała, gdy pociąg dochodził do Piotrkowa. Tu ks. Szabelski oprowadził turystów, już przy świetle, po kościołach Farnym i Dominikańskim, poczem pośpieszono na pociąg, który stanął w Warszawie o g. 12 m. 50 w nocy. Wydana na tę wycieczkę pocztówka sulejowska z opisem opactwa była rozchwytywana.

Wycieczka do Ciechanowa i Opinogóry w dniu 18 października (osób 62).

Szary i zimny dzień październikowy towarzyszył wycieczce. Na stacji w Ciechanowie czekały wozy drabiniaste, dostarczone przez Członka-Korespondenta, p. Jadwigę Milewską z Rembówka. Po przybyciu do zamku ciechanowskiego, wysłuchano objaśnień o nim p. Reuta. Z zamku ruszono do Opinogóry, zwiedzając tam kościół, park i zameczek. Krypty z trumną Zygmunta Krasińskiego nie można było zwiedzić z powodu nieobecności Ordynata. Na tarasie zameczka vice-prezes Towarzystwa, p. K. Hoffman, w gorących słowach głosił cześć Zygmunta i deklamował jego wiersz. Po powrocie z Opinogóry spożywano obiad w Domu Ludowym, którego twórcę i opiekuna, dr. Rajkowskiego, poprzedniego dnia złożono do grobu. Następnie udano się do kościoła Farnego i grodziska nad Łydynią, a ztamtąd do cukrowni ciechanowskiej, dokąd już poprzednio zaprosił wycieczkę dyrektor.

Do Warszawy wrócono o godz. 6 m. 30 wieczorem. Zebrano na wpisy 10 rubli. Pocztówkę z portretem i życiorysem Zygmunta Krasińskiego, mapką okolicy i opisem Ciechanowa i Opinogóry wydano na tę wycieczkę.

Wycieczka do III mostu w dniu 8 listopada
(osób 109).

Przejmujący wiatr listopadowy dobrze dawał się we znaki wycieczkowiczom, zwiedzającym, pod przewodnictwem inżeniera Ćwikla, interesujące roboty przy budowie trzeciego mostu, oraz wjaduktu z Alei do niego. Zwiedzanie trwało półtrzeciej godziny. Na tej wyprawie zakończono sezon wycieczkowy r. 1908.

UWAGI OGÓLNE.

Towarzystwo, przy urządzaniu wycieczek, stosuje dwie, jak się okazało, słuszne zasady: wycieczka wyrusza bez względu na pogodę, a sprawa wyżywienia się pozostawiona jest samym uczestnikom. Tylko w tych warunkach wycieczki mogą odbywać się niezawodnie i tanio. Dwuletnia praktyka wykazała, że wycieczkowicze nie lękają się ani wczesnego wstania, do Tomaszowa bowiem wyruszono o 5 z rana, ani późnego powrotu, który z Piotrkowa nastąpił o 1 w nocy. Nie obawiają się złej pogody, bo do ujścia Pilicy ruszono śród grzmotów i piorunów, w Łowiczu i Tomaszowie dokuczał upał, a wycieczkom jesiennym towarzyszyły stałe i dotkliwe chłody. Nie cofają się wycieczkowicze przed trudami podróży pieszej, bo w wy-

cieczce do ujścia Pilicy przebyto tam i z powrotem przeszło 12 wiorst. Wszystkie te trudy ponoszą zarówno panie, jak i panowie. Panie częstokroć nawet o wiele dzielniej i energiczniej znoszą trudy i niewygody, niż panowie. Mamy stałe uczestniczki wycieczek, poważne już, siwowłose panie, które za wzór i przykład energji mogą służyć niejednemu delikatnemu gogusiowi. Najulubieńsze są wycieczki statkiem, gdyż odbywają się one całkowicie w swojem kole, na wolnem powietrzu, gdzie można doskonale śpiewać i bawić się.

Tegoroczne wycieczki znacznie rozwinięto przez wprowadzenie objaśnień, pogłębiających naukowy charakter wycieczki: wykłady pp. Kowalczewskiego, Witanowskiego, Ćwikla, objaśnienia pp. Tarczyńskiego, Alexandrowicza, Reuta, ks. ks. Gruberskiego i Szabelskiego, oprowadzenie po cukrowni i piecach wapiennych, wszystko to dodawało wycieczkom powagi i pożytku i zdejmowało z nich piętno jedynie tylko towarzyskiej, o majówkowym charakterze, rozrywki.

Bardzo też cennym objawem była pomoc Oddziałów prowincjonalnych w Łowiczu i Piotrkowie, zetknięcie się z Oddziałem kujawskim na wycieczce do Arkadji, oraz czynna pomoc Członków-Korespondentów, jak np. p. Jadwigi Milewskiej.

Ostatnia udatna wycieczka na most rozbudziła chęć poznania bliżej Warszawy i jej urządzeń wielkomiejskich, jak elektrowni, wodociągów, kościołów, pałaców i dzielnicy staromiejskiej.

Jedna jest kłopotliwa strona w urządzanych wycieczkach, mianowicie zbyt późne zapisy, skutkiem czego Zarząd do ostatniej chwili nie może ustalić liczby uczestników wycieczki. W celu zapobieżenia

na przyszłość tym niedogodnościom, w roku 1909 ustalona będzie zasada, że zapisy kończyć się mają na 2 dni przed wycieczką, które muszą być pozostawione do załatwienia organizacji technicznej: zamówienia wagonów, statków, wozów i t. p. Na niedzielne więc wycieczki zapisy będą przyjmowane tylko do czwartku wieczorem włącznie.

Zamierzenia wycieczkowe na rok 1909.

Na sezon letni projektowane są następujące wycieczki zbiorowe:

W niedzielę, 16 maja, parostatkiem w górę Wisły do Karczewa i Starego Otwocka, do ruin wspaniałego pałacu Bielińskich.

We czwartek, 20 maja, piesza wycieczka z Warszawy do Raszyna, powrót z Pruszkowa koleją Wiedeńską.

W niedzielę, 23 maja, koleją Bydgoską do Włocławka, zwiedzenie katedry i muzeum; kolejką wązkotorową do Brześcia Kujawskiego, zwiedzenie kościołów i cukrowni. Wycieczka łącznie z Oddziałem kujawskim.

W niedzielę, 13 czerwca, parostatkiem w dół Wisły do ujścia Bugo-Narwi i, jeżeli stan wód pozwoli, to w górę Bugo-Narwi do Serocka. Zwiedzenie starożytnego kościoła i połączenia Bugu z Narwią.

W niedzielę, 20 czerwca, koleją Bydgoską do stacji Chodecz, ztąd zaś końmi do jeziora Chodeckiego. Zwiedzenie brzegów jeziora i uroczego parku willi Helenówka. Wycieczka wspólna z Oddziałem kujawskim.

W niedzielę, 19 września, koleją Wiedeńską do Częstochowy, na zwiedzenie wystawy i miasta.

W niedzielę, 3 października, koleją Petersburską i Nadnarwiańską do Wyszkowa. Zwiedzenie starego kościoła i brzegów Bugu.

W niedzielę, 17 października, zwiedzenie elektrowni warszawskiej.

Niazależnie od tych, jednodniowych wycieczek, Towarzystwo pragnie urządzić i dalszą wycieczkę, a mianowicie do Krzemieńca, miejsca urodzenia Juljusza Słowackiego, dla uczczenia setnej rocznicy urodzin Wieszcza.

Al. Janowski.

WYSTAWY.

Ruch wystawowy w roku 1908 zaznaczył się w Towarzystwie w dwu kierunkach: urządzenia własnej wystawy wycieczkowej, oraz brania udziału w wystawach innych instytucji.

Wystawa wycieczkowa

miała na celu zobrazowanie wycieczki po kraju w jej trzech głównych okresach:

a) przed wycieczką,
b) podczas wycieczki,
c) po wycieczce.

Dział pierwszy obejmował materjały do przygotowania się do wycieczki, a więc: mapy, przewodni-

ki, albumy, podręczniki, katalogi i t. p. Tu interesujące rzeczy wystawiły księgarnie: M. Arcta, oraz Gebethnera i Wolffa, tudzież „Uranja”.

Dział drugi zawierał pomoce przy kolekcjonowaniu, model najdogodniejszego ubrania, apteczki podróżne i t. p. Bardzo dogodne i pożyteczne pomoce wystawiła „Uranja”, model ubrania — szkoła Wróblewskiego, a apteczki były obmyślone i skompletowane przez p. Ślaskiego, doktora Towarzystwa.

Obadwa powyższe działy znacznie ustępowały trzeciemu, zawierającemu kolekcje, zebrane na wycieczkach. Tu właśnie wykazała się wielka korzyść wycieczek, gromadzących obfite zbiory krajoznawcze. Na szczególniejsze wyróżnienie zasługiwały zbiory przyrodnicze uczniów szkoły Wróblewskiego z odbytych pod przewodnictwem prof. Kulwiecia wycieczek, zielniki p. J. Kołodziejczyka, zbiory p. J. Hełczyńskiego, fotografje p. W. Bobińskiego, wycinanki p. Rolińskiego, duży zbiór skamieniałości z okolic Miechowa i Ojcowa p. St. Czarnowskiego, wreszcie obfite zbiory etnograficzne Al. Janowskiego.

Jeden z pokojów wystawy zajął p. Sekuła z Ojcowa ze swemi wyrobami drzewnemi, gdzie publiczność chętnie nabywała laski, pudełeczka, obsadki, łyżki i t. p. przedmioty, artystycznie rzeźbione w drzewie.

Ostatni dzień wystawy poświęcony był wyłącznie pokazowi przezroczy krajoznawczych. Sprezentowano więc: bogate zbiory Polskiego Towarzystwa Miłośników fotografji, a mianowicie bardzo ciekawy i obfity komplet widoków Częstochowy z cennemi objaśnieniami prof. Trojanowskiego. Następnie p. St. Szalay pokazywał bardzo ciekawy komplet obrazów

z Krakowa, p. R. Cholewiński—z Ojcowa, a Al. Janowski z Podola.

Wystawa wycieczkowa była urządzona w salach „Uranji" w dniach 5, 6, 7, 8 i 9 maja. Wejście dla publiczności było bezpłatne, wrzucano tylko według uznania do puszki. Wystawę zwiedziło kilka tysięcy osób.

Udział Towarzystwa w innych wystawach:

Wystawa pocztówek.

W dolnym salonie Zachęty Koło Ziemianek urządziło wystawę pocztówek, na której Towarzystwo Krajoznawcze wystawiło ekran ze swemi pocztówkami, urządzony według wzoru, skomponowanego przez p. M. Wisznickiego.

Ekran ten wyróżniał się gustem i wartością rozpiętych na nim pocztówek, które też miały znaczny pokup na wystawie.

Wystawa przemysłu ludowego,

urządzona w Świetlicy przez Koło Ziemianek, obejmowała też zbiory etnograficzne Towarzystwa Krajoznawczego, z pośród których wyróżniały się sita biłgorajskie, przywiezione przez wycieczkę krajoznawczą Al. Janowskiego nad Wieprz w roku 1907, oraz próby tkanin sieradzkich, ofarowane Towarzystwu przez p. Stanisława bar. Graevego.

Wystawa Towarzystwa Miłośników przyrody.

Na wystawie tej, w Bagateli, Towarzystwo Krajoznawcze wystąpiło bardzo poważnie, przedstawiając w akwarjach komplet roślin wodnych z okolic Warszawy. Zbiór ten, urządzony przez p. Kulwiecia, przy

czynnej pomocy p. Jana Niekrasza, stanowił prawdziwą ozdobę Wystawy i podnosił jej wartość naukową.

Al. Jan.

Komisja wydawnicza.

Regulamin.

§ 1. Komisja wydawnicza ma na celu dokonywanie wydawnictw, tyczących się krajoznawstwa polskiego, zainicjowanych przez Zarząd, lub zaprojektowanych z inicjatywy własnej.

§ 2. Komisję wydawniczą składają osoby zaproszone pierwotnie przez Zarząd i powołane drogą kooptacji przez samą Komisję.

§ 3. Członkami Komisji mogą być osoby, stale w niej zasiadające, lub zaproszone do udziału w niej tymczasowo, tak z pośród Członków Towarzystwa, jak osób do T-wa nie należących.

§ 4. Do kompetencji Komisji należą następujące sprawy: a) ocena prac krajoznawczych, złożonych Komisji i kwalifikowanie ich do wydawnictw, b) układanie projektu serji wydawnictw, c) zapraszanie współpracowników, d) redagowanie prac, przeznaczonych do druku, w porozumieniu się z autorami, e) oznaczanie skali honorarjum autorskiego, f) układanie budżetu zaprojektowanych wydawnictw, g) oznaczanie cen księgarskich wydawnictw T-wa, h) załatwianie wszelkich spraw, tyczących się techniki wydawnictw, jak: wybór drukarni, litografji i t. d., którym mogą być powierzone wydawnictwa.

§ 5. Cały nakład dokonanego wydawnictwa Komisja oddaje Zarządowi lub osobom przez Zarząd do odbioru upoważnionym.

§ 6. Budżet i przyjęte przez Komisję projekty wydawnictw podlegają aprobacie Zarządu T-wa.

§ 7. Co rok, najpóźniej 15 stycznia, Komisja składa Zarządowi sprawozdanie ze swej działalności

§ 8. Skład osobisty Komisji odnawiany bywa w ciągu miesiąca po wyborach nowego Zarządu.

§ 9. Odnowiony Zarząd ma prawo prosić Komisję o dalszą pracę w poprzednim składzie.

§ 10. Posiedzenia Komisji odbywają się w terminach przez nią ustalonych, nie rzadziej jednak jak raz na miesiąc.

§ 11. Posiedzeniami Komisji kieruje wybrany przez nią przewodniczący, łącznie z sekretarzem, który zawiadamia Członków Komisji o najbliższych posiedzeniach i prowadzi protokóły.

Sprawozdanie za r. 1908.

Komisja wydawnicza przy Polskiem Towarzystwie Krajoznawczem, w ciągu roku 1908, wypuściła w świat:

„*Rocznik 1907*".

Sześć broszur, zawierających popularne „*Odczyty krajoznawcze*" (pod takim ogólnym tytułem), mianowicie:

Aleksandra Janowskiego „*Ziemia rodzinna*".

Karola Hoffmana *„Nieznane zakątki kraju"* (*„Suwalszczyzna)"*.

Aleksandra Janowskiego *„Podole"*.

Maksymiljana Malinowskiego *„Przemysł ludowy w Królestwie"* (oraz *„Wskazówki dla urządzających wykłady i odczyty publiczne, w sprawie wyjednywania pozwoleń na te wykłady lub odczyty")*.

Aleksandra Janowskiego *„Gopło"*.

Kazimierza Łapczyńskiego *„Z powiatu trockiego do Szczawnicy"*.

Broszury te, niezmiernie tanie (5-kopiejkowe, bez względu na objętość: od arkusza do dwu), do których dostosowano szereg przezroczy, z wskazaniem w tekście, kiedy należy je okazywać, rozbiegły się w najodleglejsze zakątki kraju, spełniając swą misję popularyzatorską.

Dla ujęcia dorywczo odbywanych wycieczek po kraju w pewien system, wydaliśmy:

Aleksandra Janowskiego *„X wycieczek po kraju"*, w wydaniu *II-em*, dopełnionem wskazówkami z dziedziny przyrodoznawstwa, nakreślonemi przez Stanisława Karczewskiego, Stanisława Kontkiewicza i Kazimierza Kulwiecia.

Wobec bojkotu niemieckich miejscowości kąpielowych, a rozwiniętej żywo akcji w kierunku popierania zdrojowisk krajowych, na dobie też zjawia się wydawnictwo nasze:

„Przewodnik po Druskienikach" (z illustracjami, mapą i planem), opracowany przez Stanisława Grzegorzewskiego.

Razem — 9 wydawnictw książkowych.

Wydawnictwa te prasa krajowa przyjęła z zupełnem uznaniem.

Niezmierny pokup w społeczeństwie polskiem zyskały, wydane przez nas, trzy serje pocztówek (pierwsze serje po 42,000, trzecia — 48,000 egz.) z tekstem objaśniającym.

W pierwszej znalazło się:

15 widoków zamków polskich, mianowicie: Bobolice, Bochotnica, Ciechanów, Czersk, Janowiec, Kamieniec, Liw, Lublin, Mirów, Nowogródek, Ogrodzieniec, Olsztyn, Rabsztyn, Troki i Ujazd;

6 widoków pojezierza suwalskiego (jezioro Wigry, Czarna Hańcza). Ta podserja prawie wyczerpana.

W drugiej:

12 widoków zamków polskich, mianowicie: Będzin, Brok, Iłża, Kazimierz nad Wisłą, Koło, Łęczyca, Międzybóż, Mir, Pilica, Rawa, Siewierz i Żwaniec.

9 widoków puszczy Białowieskiej.

W trzeciej wreszcie:

10 widoków zamków polskich, mianowicie: Chęciny, Korzkiew, Oporów, Otwock, Pieskowa Skała, Sandomierz, Szydłowiec, Tenczynek, Tyniec i Wiśnicz.

14 widoków Podola, mianowicie: Kamieniec Podolski, kopalnia fosforytów w Dżurdżówce, jar pod Kitajgrodem, jar pod Makowem, Studzienica nad Dniestrem, wieś Ujście, Dniestr pod Żwańcem, młyny na Dniestrze, chata, zagroda włościańska, winnica, przy burakach, orka i czwórka podolska.

Prócz tego, wydaliśmy pocztówki przygodne, na dane wycieczki, jako to:

1) z widokiem Czerwińska.

2) „ „ Sulejowa,

3) z mapką i opisem okolic Ciechanowa i Opinogóry, oraz portretem, życiorysem i wierszem Zygmunta Krasińskiego.

Największe powodzenie miała pierwsza, już wyczerpana.

Prócz tych prac, już dokonanych, oddaliśmy do druku:

Rocznik 1908 (wraz z 1-szym arkuszem wydawnictwa: „Krajoznawcy polscy", encyklopedyczny słownik bibljografji krajoznawstwa).

7 pocztówek krzemienieckich (w 21,000 egz.)

W przygotowaniu:

„Krzemieniec" Karola Hoffmana (z illustracjami).

„Skrót geografji ziem polskich" Antoniego Orłowskiego.

„Przewodnik po Częstochowie" Władysława Rowińskiego.

„Katalog muzeum bibljoteki i wypożyczalni przezroczy P. T. Kr."

„Przewodnik po Kamieńcu Podolskim" Aleksandra Prusiewicza (z illustracjami).

Wreszcie zakwalifikowano do druku, gotowy już, rękopis *„Ryby krajowe"* Zygmunta Loreca (z licznemi rysunkami).

Wydawnictwo „Zamków polskich" na pocztówkach zamierzamy doprowadzić do końca w możliwie najbliższej przyszłości.

Wzięliśmy też żywo do serca sprawę wydawnictwa *„Przewodników po ziemiach polskich"*, w rodzaju Baedeckera.

Komisja wydawnicza odbyła w ciągu roku 1908 trzynaście posiedzeń, a od swego założenia 18.

Skład Komisji:

Przewodniczący: Witold Wróblewski.
Zastępca przewodniczącego: Kazimierz Kulwieć.
Sekretarz: Karol Hoffman.
Członkowie: Zygmunt Gloger.
Stanisław Konwerski.
Antoni Orłowski.
Mikołaj Wisznicki.

Komisja fotograficzna.

Regulamin.

1. Komisja fotograficzna ma na celu:
   a) Gromadzenie materjałów krajoznawczych, utrwalonych drogą fotografji lub rysunku, oraz map, atlasów, obrazów i t. p.
   b) Szerzenie wśród Członków Towarzystwa i publiczności znajomości kraju drogą fotografji i wogóle sztuki.
   c) Gromadzenie przezroczy i kierowanie ich sprzedażą lub wypożyczaniem.
   d) Ułatwianie Członkom Towarzystwa zaznajamiania się ze sztuką fotograficzną.
   e) Organizowanie wycieczek, mających na celu specjalnie zdjęcia fotograficzne.
   f) Dostarczanie fotografji i wszelkich innych materjałów illustracyjnych Komisji wydawniczej Towarzystwa.
   g) Urządzanie wystaw fotograficznych.

2. Komisję fotograficzną składają osoby zaproszone przez Zarząd główny Towarzystwa i powołane drogą kooptacji przez samą Komisję z pośród Członków Towarzystwa lub osób postronnych, szczególnie obeznanych ze sprawami fotografji.

3. Skład osobisty Komisji odnawiany bywa po wyborach nowego Zarządu.

4. Odnowiony Zarząd ma prawo prosić Komisję o dalsze prace w poprzednim składzie.

5. Prezydjum Komisji stanowią: przewodniczący, jego zastępca i sekretarz.

Uwaga. Sekretarz prowadzi protokóły posiedzeń Komisji.

6. Komisja odbywa swe posiedzenia w terminach przez nią ustalonych, nie rzadziej jednakże jak raz na miesiąc.

7. Co rok, najpóźniej 15-go stycznia, prezydjum Komisji składa Zarządowi sprawozdanie ze swej działalności za rok ubiegły.

8. Kosztorys wydatków, związanych z zamierzonemi pracami Komisji, podlega zatwierdzeniu Zarządu głównego.

9. Wszelkie materjały, nagromadzone przez Komisję, przekazywane są kustoszowi Muzeum lub bibljotekarzowi, stosownie do swej treści lub przeznaczenia.

10. Jeden z Członków prezydjum Komisji bierze udział w posiedzeniach Zarządu i referuje na nich przebieg prac i projektów, podejmowanych przez Komisję.

Komisja fotograficzna Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego zwraca uwagę Członków T-wa, że, w myśl przepisów istniejących, nie wolno fotografować (bez specjalnego, za każdym razem, pozwolenia):

a) pałaców i rezydencji Członków Rodziny Panującej;
b) fortec i wogóle miejsc, leżących w obrębie fortyfikacji;
c) budynków, torów kolejowych, a zwłaszcza mostów;
d) gmachów więziennych.

Sprawozdanie.

Zebranie organizacyjne Komisji odbyło się dn. 25 lutego 1908 r., na którem ukonstytuowano jej skład.

Posiedzeń w ciągu roku odbyto 8.

Główną pracą Komisji w roku 1908 było uporządkowanie materjałów illustracyjnych, które przeszły z innych Komisji T-wa Krajoznawczego, tudzież gromadzenie nowych materjałów.

Komisja opracowała kwestjonarjusz (patrz dalej), rozesłany w 200 egzemplarzach do amatorów fotografji i zawodowców, celem zebrania danych, które mogłyby służyć w przyszłości do zbierania materjałów; przychylnych odpowiedzi, z zaofiarowaniem swoich usług, otrzymano około 60.

Komisja wypracowała projekt udostępnienia szerszej publiczności, a zwłaszcza wydawcom i autorom, jej zbiorów i w tym celu: a) wszystkie posiadane fotografje nakleiła i umieściła w odpowiednich albu-

mach; pocztówki zaś umieściła osobno; b) łącznie z Komisją bibljograficzną przystąpiła do ułożenia katalogu illustracji, umieszczonych w rocznikach wszystkich illustrowanych czasopism polskich; c) postanowiła wypożyczać posiadane fotografje, a w wyjątkowych razach i klisze (z pewnemi jednak zastrzeżeniami co do gwarancji zwrotu wypożyczanych materjałów). Zdecydowano wydać na wiosnę przewodnik dla amatorów-fotografów, na wycieczki, opracowany przez p. St. Szalaya, w części zaś przez pp. M. Wisznickiego i K. Kulwiecia. Komisja dąży nietylko do zbierania materjałów nadsyłanych, ale również do urządzania specjalnych wycieczek fotograficznych, celowo organizowanych, z uwzględnieniem miejscowości mniej opracowanych pod względem illustracyjnym.

Stanowiące własność T-wa, zbiory fotografji powiększyli, w roku 1908, swemi darami pp.: Biliński, J. Białaczewski, J. Bułhak, St. Biedrzycki, J. Dzierżyński, M. Greim, J. Hełczyński, Al. Janowski, K. H. Klawe, Kuczerawcew, K. Kulwieć, Ant. Ojrzyński, St. Piaskowski, L. Rakowski, Zdz. Rudzki, St. Sawicka, Z. Skrobański, K. Sławiński, K. Srokowski, B. Świderski, St. Szalay, A. Z. S. ze Lwowa, Wiśniewski, M. Wisznicki, G. Wolff, Z. Wolski i wielu innych, którzy złożyli swe dary bezimiennie.

Skład Komisji:

Przewodniczący: Rajmund Cholewiński.
Zastępca przewodniczącego: Mikołaj Wisznicki.
Sekretarz: Stanisław Piaskowski.
Członkowie: Stanisław Karczewski. Kazimierz Kulwieć. Leon Ostaszewski. Kazimierz Rakowiecki. Zygmunt Skrobański. Stanisław Szalay.

KWESTJONARJUSZ

Komisji fotograficznej przy Polskiem Towarzystwie Krajoznawczem.

№..........................

Czy posiada Sz. Pan w swoich zbiorach klisze fotograficzne, przedstawiające krajobrazy, typy, pamiątki historyczne, osobliwości przyrody lub sceny z życia i pracy miejscowego ludu — i z jakich mianowicie okolic?

Z jakiej dziedziny krajoznawstwa najwięcej Sz. Pan posiada materjałów?

Czy skłonny byłby Sz. Pan odstąpić Towarzystwu Krajoznawczemu posiadane klisze i na jakich warunkach?

Na jakich warunkach Towarzystwo otrzymać by mogło odbitki z pańskich klisz krajoznawczych?

Czy są w okolicach pańskich miejscowości godne, z jakich bądź względów, zdjęć fotograficznych?

Kto w najbliższem z Sz. Panem sąsiedztwie uprawia sztukę fotograficzną zawodowo lub z amatorstwa? (Szczegółowy adres.)

Czy z pośród posiadanego przez Sz. Pana materjału były i w jaki sposób wydawane do użytku publicznego zdjęcia fotograficzne (pocztówki, albumy, illustracje do wydawnictw i t. p.)?

Czy byłby Sz. Pan skłonny podjąć się, w razie potrzeby, dokonania dla Komisji fotograficznej specjalnych zdjęć z przedmiotów godnych szczególnej uwagi i na jakich warunkach?

Komisja muzealna.

Regulamin.

§ 1. Komisja muzealna ma na celu gromadzenie wszelkich zbiorów krajoznawczych i udostępnienie tych zbiorów do użytkowania publicznego.

§ 2. Komisję muzealną składają osoby zaproszone pierwotnie przez Zarząd i powołane drogą kooptacji przez samą Komisję z pośród Członków Towarzystwa.

§ 3. Do prac Komisji powoływane mogą być tymczasowo osoby nie należące do Towarzystwa.

§ 4. Do zadań Komisji należą następujące sprawy:

a) gromadzenie zbiorów krajoznawczych, otrzymanych drogą kupna lub darowizny;

b) czuwanie nad trwałością i bezpieczeństwem zbiorów;

c) zarządzanie sprawami administracyjnemi muzeum;

d) udostępnienie zbiorów do użytkowania publicznego drogą zwiedzania muzeum, wynajmu lub sprzedaży przedmiotów z zakresu krajoznawstwa.

Uwaga. Sprzedawane mogą być tylko

egzemplarze przedmiotów, nie objęte spisem inwentarjalnym muzeum.

e) Ułatwianie osobom pracującym naukowo zaznajamiania się z przedmiotami, wchodzącemi do składu muzeum krajoznawczego.

f) Organizowanie konferencji, pogadanek i odczytów z dziedziny krajoznawstwa z pokazami przedmiotów muzealnych.

g) Ustalenie czasu i warunków użytkowania ze zbiorów przez Członków i publiczność.

h) Układanie kosztorysu wydatków na prowadzenie muzeum i użytkowanie jego, oraz ułożenie budżetu rocznego.

i) Obmyślanie źródeł dochodowych na rzecz muzeum.

k) Przedstawianie Zarządowi kandydatów na płatnych funkcjonarjuszów muzeum.

l) Prowadzenie ksiąg rachunkowych, inwentarjalnych i wszelkich innych, związanych z działalnością muzeum, oraz protokółów swych posiedzeń.

§ 5. Budżet roczny muzeum z przewidywanemi dochodami podlega aprobacie Zarządu Towarzystwa.

§ 6. Wydatki i dochody, przewidywane przez Komisję, o ile tyczą się pozycji wyszczególnionych w zatwierdzonym przez Zarząd budżecie rocznym, mogą być przyjmowane i dokonywane przez prezydjum Komisji bez zwracania się do Zarządu głównego, jedynie w porozumieniu się ze skarbnikiem Za-

rządu, o ile nie przekraczają miesięcznie $^{1}/_{12}$ sumy, oznaczonej w budżecie tegoż.

§ 7. Co rok, najpóźniej 15-go stycznia, Komisja składa Zarządowi sprawozdanie ze swej działalności za rok ubiegły i projekt budżetu na rok przyszły; rachunkowość zaś jej i buchalterja podlegają rewizji ze strony Zarządu i Komisji rewizyjnej.

§ 8. Przewodniczący Komisji lub jego zastępca bierze udział w posiedzeniach Zarządu i informuje go o wszelkich sprawach, związanych z prowadzeniem muzeum.

§ 9. Skład osobowy Komisji odnawiany bywa po wyborach nowego Zarządu.

§ 10. Odnowiony Zarząd ma prawo prosić Komisję o dalszą pracę w poprzednim składzie.

§ 11. Posiedzenia Komisji odbywać się mają w terminach przez nią ustalonych, nie rzadziej jednak jak raz na miesiąc.

§ 12. Posiedzeniami Komisji kieruje wybrany przez nią przewodniczący lub jego zastępca łącznie z sekretarzem, który zawiadamia członków Komisji o najbliższych posiedzeniach i prowadzi protokóły.

§ 13. Prezydjum Komisji stanowią: przewodniczący, sekretarz i kustosz (członek Zarządu, głównego).

§ 14. Oprócz kustosza, jako Członka Zarządu, Komisja może powołać do pracy w muzeum, w porozumieniu z Zarządem, kustosza lub preparatora płatnego.

Sprawozdanie.

Dla zarządzania przyjętem od b. polskiej Macierzy szkolnej muzeum tudzież własnemi zbiorami Towarzystwa utworzyła się oddzielna Komisja muzealna, która pierwsze swoje posiedzenie odbyła 21-go marca 1908 r. Na tem posiedzeniu przyjęto powyżej umieszczony regulamin.

Muzeum mieściło się początkowo w lokalu Macierzy, przy ulicy Sadowej № 12, od 1 zaś lipca przeniesiono je do nowego lokalu Towarzystwa, w Alejach Jerozolimskich № 29, i pomieszczono w czterech pokojach.

Zbiory Muzeum podzielono na dwie części: *szkolną,* zawierającą przedmioty pozostałe po Macierzy i przeznaczone do pomocy w nauczaniu, *i krajoznawczą,* do której wchodzą przedmioty, służące do poznania kraju, ofiarowane przez różne osoby, lub zebrane przez Członków Towarzystwa. Każdy z tych działów pomieszczono w osobnym pokoju. Trzeci, mały pokój przeznaczono na pracownię a w czwartym pomieszczono latarnie czarnoksięskie i przezrocza, prowadząc wypożyczalnię tych latarń i przezroczy.

W muzeum pracuje dwóch urzędników płatnych: pomocnik kustosza, który ma pieczę nad zbiorami i prowadzi ich katalogi, oraz kierownik wypożyczalni latarń i przezroczy.

Muzeum jest otwarte dla publiczności codziennie od 10-ej do 3-ej, a we wtorki, czwartki i soboty także

od 5-ej do 7-ej; w niedziele zaś i święta od 12-ej do 3-ej po południu.

Od czasu objęcia muzeum przez Towarzystwo do końca roku było ono otwarte przez 170 dni (od połowy czerwca do końca sierpnia było zamknięte z powodu przenoszenia do nowego lokalu); przez ten czas zwiedziło je 1918 osób (w tej liczbie 217 z prowincji, a 831 z grona młodzieży, z 29-ciu szkół).

W dziale szkolnym najlepiej przedstawiona jest zoologja, posiadająca 898 okazów zwierząt wypchanych, preparatów anatomicznych w spirytusie, lub formalinie, muszli, owadów i innych, tudzież mineralogja, reprezentowana przez zbiór około 400 minerałów, ułożonych systematycznie według podręcznika mineralogji St. Kontkiewicza. Dział botaniczny zawiera 187 okazów (modele grzybów, nasiona, zielniki i t. d.). Oprócz tego dział ten zawiera pewną liczbę przyrządów fizycznych i chemicznych wraz z odczynnikami, tudzież niektóre pomoce do nauczania początkowego. Dział krajoznawczy zawiera 106 okazów. Ogólna wartość zbiorów: działu szkolnego 5,096 rb., krajoznawczego 250 rbl., przezroczy i latarń około 3,000 rbl.

Obecnie Komisja muzealna zajęta jest układaniem katalogów obu części muzeum, t. j. szkolnej i krajoznawczej, z których pierwszą podzielono na 5 działów: 1) nauczanie początkowe, 2) fizyka i chemja, 3) zoologja, 4) botanika, 5) mineralogja z geologją; a druga, krajoznawcza na 10 działów: 1) zoologja, 2) botanika, 3) mineralogja z geologją, 4) geografja, 5) etnografja, 6) archeologja, 7) historja, 8) historja sztuki, 9) szkolnictwo i 10) przemysł.

Od 1-go lipca do 31 grudnia 1908 r. wypożyczono przezroczy:

z zakresu	historji świętej	245 sztuk
„	kosmografji	496 „
„	geografji	313 „
„	krajoznawstwa	1223 „
„	anatomji	82 „
„	botaniki	298 „
„	zoologji	365 „
„	przemysłu, belletrystyki, bajki	759 „
	Razem . . .	3,781 sztuk.

Za wypożyczenie tych przezroczy oraz latarń otrzymano ogółem rb. 130 kop. 89, która to suma powstała z następujących wpływów miesięcznych:

Lipiec i sierpień . . .	rb.	14.69
Wrzesień	„	16.58
Październik	„	19.34
Listopad	„	26.04
Grudzień	„	54.24
Razem . . .	rb.	130.89

Komisja muzealna odbyła w ciągu roku 7 posiedzeń.

Zbiory muzealne Towarzystwa Krajoznawczego wzbogacili swemi darami pp.:

B. Aleksandrowicz, Stan. Czarnowski, B. Drzewiecki, E. Hełczyński, Al. Janowski, L. Jeruzalski, J. Kączkowski, J. Klonowska, J. Koepkówna, Stan. Kontkiewicz, M. Kossobudzka, L. Kozłowski, K. Kulwieć, J. Milewska, ks. A. Pleszczyński, E. Rettinger,

K. Słonimski, J. Sokołowski, J. Suchodolski, Sz. Tennenbaum, T. Wolski, K. Zachert.

Skład Komisji:

Przewodniczący: Stanisław Kontkiewicz.
Zastępca przewodniczącego: Kazimierz Kulwieć.
Kustosz: Maksymiljan Heilpern.
Sekretarz: Wiktor Adamiecki.
Członkowie: Mieczysław Brzeziński.
Kazimierz Chełchowski.
Antoni Ojrzyński.

Komisja ochrony osobliwości przyrody.

Regulamin.

§ 1. Komisja ma na celu:

a) Gromadzenie wiadomości o wszelkich osobliwościach i zabytkach przyrody ojczystej.

b) Dążenie do zabezpieczenia i zachowania tych osobliwości i zabytków.

c) Rozpowszechnianie wśród Członków Towarzystwa i wśród ogółu wiadomości o osobliwościach i zabytkach przyrody polskiej.

d) Dążenie do uczynienia osobliwości i zabytków dostępnemi dla ogółu interesującego się przyrodą krajową.

e) Podejmowanie i popieranie badań naukowych nad warunkami powstawania

osobliwości i zabytków, oraz nad warunkami życia rzadkich lub wymierających roślin i zwierząt.

§ 2. W tym celu Komisja:

a) opracowywa i rozsyła kwestjonarjusze dla Członków-Korespondentów Towarzystwa, oraz do innych osób, zajmujących się przyrodą krajową w sprawie rozpowszechnienia i stanu różnych niezwykłych zjawisk;

b) opracowywa przepisy, mające zabezpieczyć zanik lub zniszczenie rzadkich roślin, zwierząt, skał, grot i t. p.;

c) gromadzi spisy osobliwości i zabytków, opracowywa mapy, wykazujące rozpowszechnienie osobliwości przyrody w kraju;

d) dokonywa zestawień porównawczych osobliwości i zabytków krajowych z zagranicznemi;

e) gromadzi zdjęcia fotograficzne i rysunki, wyobrażające osobliwości i zabytki przyrody;

f) gromadzi wszelkie zbiory i osobliwe okazy roślin, zwierząt i przyrody martwej;

g) gromadzi opisy, podania, legendy i baśni ludowe o osobliwościach i zabytkach przyrody;

h) dostarcza wszelkich materjałów z zakresu swych zadań innym Komisjom Towarzystwa (wydawniczej, muzealnej).

§ 3. Komisję składają osoby, zaproszone przez Zarząd główny T-wa i powołane drogą kooptacji przez samą Komisję z pośród Członków Towarzystwa lub osób postronnych, szczególnie z przyrodą krajową obeznanych.

§ 4. Skład osobowy Komisji odnawiany bywa po wyborze nowego Zarządu.

§ 5. Odnowiony Zarząd ma prawo prosić Komisję o dalszą pracę w poprzednim składzie.

§ 6. Prezydjum Komisji stanowią: przewodniczący, jego zastępca i sekretarz.

§ 7. Komisja odbywa swe posiedzenia w terminach przez nią ustalonych, nie rzadziej jednak jak raz na miesiąc.

§ 8. Co rok, najpóźniej 15 stycznia, prezydjum Komisji składa Zarządowi sprawozdanie z działalności Komisji za rok ubiegły.

§ 9. Kosztorys wydatków, związany z zamierzonemi pracami Komisji, podlega zatwierdzeniu Zarządu.

§ 10. Jeden z członków Komisji bierze udział w posiedzeniach Zarządu i referuje na nich przebieg prac i projektów, podejmowanych przez Komisję.

Sprawozdanie.

Myśl rozciągnięcia opieki Towarzystwa Krajoznawczego nad naszemi zabytkami przyrodniczemi była rzucona w połowie r. 1907, urzeczywistnienia zaś

doczekała się na początku roku sprawozdawczego, gdy zarząd postanowił powołać w tym celu specjalną Komisję. Pierwsze posiedzenie organizacyjne nowej Komisji odbyło się 17-go marca. Następne posiedzenia odbywały się co miesiąc, było ich ogółem 6 w ciągu roku. Komisja rozpoczęła swe prace od przyjęcia regulaminu, następnie w kwietniu wydała odezwę, określającą cele i zadania Komisji, oraz starającą się wzbudzić szczere i poważne zainteresowanie się naszego ogółu zabytkami przyrodniczemi. Wraz z odezwą był wydany kwestjonarjusz do zbierania wiadomości dla Komisji. Odezwy i kwestjonarjusze były rozesłane w znacznej ilości Oddziałom prowincjonalnym Towarzystwa, Członkom-Korespondentom, instytucjom naukowym, redakcjom pism polskich i niektórym zakładom naukowym. Dalsze prace Komisji miały na celu głównie poznanie organizacji opieki nad zabytkami przyrodniczemi w innych krajach. Na początek bogaty materjał do tego znalazła Komisja w niemieckich pracach H. Conwentza, wydanych w ostatnich latach. Sprowadzone przez Komisję główne prace H. Conwentza były streszczane i referowane przez poszczególnych członków Komisji w porządku następującym:

P. Jadwiga Koepkówna referowała książkę: „Die Gefährdung der Naturdenkmäler und Vorschläge zu ihrer Erhaltung". P. Kazimierz Kulwieć — zeszyt I wydawnictwa: „Beiträge zur Naturdenkmalpflege". P. Stefan Kwietniewski — „Schutz der natürlichen Landschaft vornehmlich in Bayern", wreszcie p. Kazimierz Sławiński — „Die Heimatkunde in der Schule". Rozprawy z powodu powyższych referatów były bardzo ciekawe i pouczające dla członków Komisji. Utrwa-

liły one członków Komisji w dążeniach dotychczasowych, wskazały im drogi wytyczne dla dalszych zamierzeń.

Z dość licznych spraw bieżących, jakiemi zajmowała się Komisja, zasługują na zanotowanie: postanowienie utworzenia zbiorów osobliwości przyrodniczych, zachęcenie do tego Oddziałów prowincjonalnych Towarzystwa Krajoznawczego, zajęcie się, wraz z Zarządem Towarzystwa, sprawą alei lipowej w Puławach, której, według otrzymanych wiadomości, groziło niebezpieczeństwo wyrąbania. Członkowie Komisji pp. K. Kulwieć i K. Sławiński odbyli wycieczkę do Sobolewa, Maciejowic i Podzamcza, zkąd przywieźli zdjęcia i opisy dużego głazu (z krzyżem), lipy niezwykle starej i dwu pni drzewnych skamieniałych.

Kwestjonarjuszy wypełnionych Komisja otrzymała kilkanaście, głównie objęły one niezwykłych przedstawicieli świata roślinnego. Wraz z kwestjonarjuszami Komisja otrzymała kilka zdjęć fotograficznych (od K. Kulwiecia, K. Sławińskiego, J. Steinbokówny i G. Wolffa) i okaz wróbla białego (od J. Koepkówny). Po usystematyzowaniu otrzymanych wiadomości o osobliwościach przyrodniczych, Komisja będzie je w następnych rocznikach szczegółowo ogłaszała.

Zwyczajne posiedzenia Komisji w r. 1909 przypadną w terminach następujących: 26 stycznia, 23 lutego, 30 marca, 27 kwietnia, 25 maja, 22 czerwca, 28 września, 26 października, 30 listopada i 28 grudnia.

Skład Komisji.

Przewodniczący: Stanisław Rutkowski.

Sekretarz: Stefan Kwietniewski.

Członkowie: Konrad Chmielewski. Kazimierz Czerwiński. Piotr Hoser. Jadwiga Koeppkówna. Kazimierz Kulwieć. Kazimierz Sławiński. Karol Szteinbok. Józef Włoskiewicz. Zygmunt Wóycicki.

Odezwa Komisji ochrony osobliwości przyrody.

Towarzystwo Krajoznawcze, rozszerzając i pogłębiając zakres swej działalności, przystępuje obecnie do pracy wielce doniosłej i pożytecznej, mianowicie: do ochrony osobliwości przyrodniczych, znajdujących się na naszej ziemi.

Pod względem przyrodniczym jesteśmy krajem bogatym. Otacza nas przyroda bujna, wspaniała, barwna, dostarczająca wrażeń nadzwyczaj cennych, krzepiąca swą potęgą nasze wyczerpane umysły i skołatane serca. Wśród tej przyrody spotyka się osobliwości, zabytki, dziwy, które przetrwały dziesiątki, setki i tysiące lat, a których szerszy ogół nie zna, nie ocenia dostatecznie, nie szanuje i nie wie, że są to pamiątki drogocenne, pouczające o losach i dziejach naszej ziemi. Wiele z tych osobliwości i zabytków lekceważymy, niszczymy własnemi rękami; wiele zaś z nich, wbrew naszej woli, ulega w walce o byt i zanika bezpowrotnie.

Tak dziać się nie powinno!

Wszyscy się zgadzamy, że elementarnym obowiązkiem każdego człowieka jest poznanie swego kraju, a przez wrodzoną skłonność i wyrozumowaną ciekawość najchętniej poznajemy to, co stanowi osobliwość, co nam mówi o przeszłości, co przetrwało

wiele pokoleń, co było świadkiem wielkich wydarzeń, z czem się wiążą złe lub dobre losy ojczyzny.

Kierując się temi poglądami, powołana przez Towarzystwo Krajoznawcze, Komisja ochrony osobliwości przyrody, rozpoczyna pracę z zupełną otuchą, że usiłowania jej doznają powszechnego poparcia i rychło wydadzą obfite plony.

Do dziś, od czasu do czasu, wskazywano na potrzebę ochrony zabytków przyrodniczych, wszczynano nawet wielokrotnie tę sprawę, lecz brak odpowiednich instytucji nie pozwolił jeszcze nikomu osiągnąć poważniejszych wyników, a w piśmiennictwie krajoznawczem spotykamy tylko dorywcze i rozproszone materjały. Potrzeba rozpoczęcia tej pracy w Towarzystwie Krajoznawczem była już wskazana w czerwcu r. 1907, obecnie zaś myśl staje się czynem.

Z tem, jakie cele sobie Komisja obrała i jakie drogi wytknęła, zaznajamia wyciąg z jej regulaminu.

Od tej chwili Komisja nietylko będzie wiedziała, gdzie i jaką w naszym kraju spotkać można osobliwość, ale zarazem będzie nad nią czuwała, aby ją uchronić od uszkodzenia, zniszczenia i sprofanowania. Jednocześnie Komisja będzie się starała wzbogacać naukę krajoznawczą przyczynkami najcenniejszemi.

Komisja będzie odkrywała skarby i dziwy naszej przyrody, a przez zwrócenie na nie uwagi ogółu, przez wykazanie mu ich znaczenia, uczyni je poniekąd własnością publiczną, tą drogą ochroni je od samowoli, od złej woli ludzi niekulturalnych, lub od nierozważnych kroków ludzi nieświadomych.

Odrazu, już w pierwszym okresie działalności Komisji, poświęconym przedewszystkiem zinwentaryzowaniu osobliwości i zabytków przyrodniczych na-

szego kraju, wielką przysługę mogą wyświadczyć jej usiłowaniom współrzędnie powstałe Komisje w Oddziałach prowincjonalnych Towarzystwa Krajoznawczego, Członkowie - Korespondenci, uczestnicy wycieczek krajoznawczych i wogóle każdy dobry obywatel kraju, który zna nasze osobliwości przyrodnicze, lub pozna się z niemi przy jakiejkolwiek sposobności. Oczywiście, największą wartość będą miały wiadomości od tych, którzy osobliwość widzieli na własne oczy i którzy wiadomość o niej zbiorą na miejscu.

Kwestjonarjusz, ułożony przez Komisję, wskazuje, jakie wiadomości wstępne są jej potrzebne; kwestjonarjusz ten jest wysyłany każdemu, kto go zażąda. Zresztą we wszelkich przypadkach jakichkolwiek wątpliwości życzliwi współpracownicy Komisji raczą się do niej zwracać o wyjaśnienia.

Warszawa, w kwietniu 1908 r.

Kwestjonarjusz Komisji ochrony osobliwości przyrody przy Polskiem Towarzystwie Krajoznawczem.

Na jednym kwestjonarjuszu nie łączyć opisu kilku osobliwości.
Kwestjonarjuszy, na żądanie, Komisja dostarcza bezpłatnie.

№

Określenie osobliwości ....
(rośliny, zbiorowiska roślinne, zwierzęta,
....
skały, wodospady, źródliska, jeziora, jary, odkrywki, widoki znamienne i t. d.).

Opis zwięzły i wymiary ....
(Wymiar obwodu pni drzewnych zdejmo-
....
wać na wysokości metra nad ziemią.)

Miejscowość: wieś lub miasto.......................................
powiat.......................................gubernja.......................................
stacja pocztowa...........................stacja kolejowa...........................
Na czyim gruncie?...

Na jakich warunkach zwiedzanie jest dozwolone?...

Czy okoliczni mieszkańcy oceniają dostatecznie wartość osobliwości i czy ją szanują?...............................

Czy grozi osobliwości jakie niebezpieczeństwo i z czyjej strony?...

Jakie pożądane byłyby kroki, aby osobliwość uchronić od zagłady lub uszkodzeń?..........................

Kto opisywał osobliwość i gdzie?.........................

Czy istnieją podania, baśni, dotyczące osobliwości i komu są znane?...

Kto dokonywał zdjęć fotograficznych, lub czy mogą być dokonywane?...

Załączniki lub uwagi...

Imię, nazwisko i adres dokładny wypełniającego kwestjonarjusz...

Komisja bibljograficzna.

Regulamin.

1. Komisja bibljograficzna ma na celu: gromadzenie danych bibljograficznych z dziedziny krajoznawstwa rodzimego, zarówno z przeszłości, jak i z doby obecnej, a dla osiągnięcia tego celu:
   a) prowadzi katalogi dzieł, broszur i wydawnictw krajoznawczych;

b) kataloguje artykuły czasopism krajoznawczych i ogólnych z opisem miejscowości w ziemiach polskich;

c) prowadzi bibljotekę i kieruje czytelnią Towarzystwa;

d) śledzi nieustannie i notuje ruch bibljograficzny w dziedzinie krajoznawstwa rodzimego tak, aby, z końcem roku, gotowe wykazy dzieł, wydanych w okresie sprawozdawczym, oddawane były do druku w „Roczniku" Towarzystwa;

e) udziela stosownych informacji, w zakresie bibljografji krajoznawstwa, Oddziałom, Członkom Towarzystwa, wydawcom, autorom;

f) wydaje katalogi dzieł z zakresu krajoznawstwa dla bibljotek, zakładanych przy Oddziałach Towarzystwa;

g) w „Roczniku", ewentualnie organie T-wa, dokonywa ocen nowości z dziedziny krajoznawstwa;

h) utrzymuje łączność z Komisjami: fotograficzną, wydawniczą, ochrony osobliwości przyrody i in.

2. Komisja bibljograficzna składa się najmniej z 5-ciu osób, zaproszonych przez Zarząd Towarzystwa, mając prawo kooptowania dowolnej ilości osób, bądź z grona Członków T-wa, bądź też postronnych a ze sprawami bibljografji polskiej szczególnie obznajmionych.

3. Prezydjum Komisji składa się: z przewodniczącego, jego zastępcy i sekretarza.

4. Skład osobowy Komisji i prezydjum odnawia-

ny bywa corocznie po wyborach nowego Zarządu.

5. Odnowiony Zarząd T-wa ma prawo prosić Komisję o dalszą pracę w poprzednim jej składzie.

6. Komisja odbywa swe posiedzenia w terminach przez nią ustalonych, nie rzadziej wszakże jak raz na miesiąc. Sekretarz prowadzi protokóły posiedzeń Komisji i, w przypadkach niecierpiących zwłoki, zwołuje posiedzenie Komisji, po porozumieniu się z jej prezesem.

7. Co rok, najpóźniej 15-go stycznia, prezydjum Komisji składa Zarządowi T-wa sprawozdanie ze swej działalności za rok ubiegły.

8. Kosztorys wydatków, związanych z pracami Komisji, podlega zatwierdzeniu Zarządu T-wa.

9. Jeden z Członków prezydjum Komisji bierze udział w posiedzeniach Zarządu i referuje na nich przebieg prac i projektów, podejmowanych przez Komisję.

Sprawozdanie.

Najmłodsza z komisji — bibljograficzna — zorganizowała się na posiedzeniu w dniu 25-ym listopada 1908 r. i do końca roku odbyła trzy posiedzenia.

Przyjąwszy regulamin, zatwierdzony przez Zarząd, jako podstawę swej działalności, Komisja uchwaliła, że prowadzone przez nią spisy bibljograficzne mają uwzględnić trzy działy: 1) krajoznawstwa polskiego w języku polskim, 2) krajoznawstwa polskiego

w językach obcych i 3) dzieł autorów polskich w sprawach blizkich krajoznawstwu (np. antropologja). Członkowie Komisji rozdzielili pomiędzy sobą pracę katalogowania dzieł i artykułów z dziedziny krajoznawstwa. Na prośbę prezydjum Komisji wydawniczej, członkowie Komisji bibljograficznej podjęli się spółdziałania w opracowaniu dzieła zbiorowego, p. t. „Krajoznawcy polscy. Encyklopedyczny słownik bibljografji krajoznawstwa” i dostarczyli materjału do 1-go arkusza tego dzieła (litery: A, B, C, D).

Wobec podjętej przez Komisję fotograficzną akcji katalogowania illustracji z zakresu krajoznawstwa w rocznikach czasopism polskich, Komisja bibljograficzna wydelegowała jednego ze swych członków w charakterze łącznika między Komisjami. Po porozumieniu się Komisji, osoby, zaproszone do katalogowania illustracji, będą jednocześnie wypełniały kartki z danemi o artykułach treści krajoznawczej w przeglądanych rocznikach. Uchwalono uwzględnianie danych bibljograficznych na pocztówkach, wydawanych przez T-wo. Ustalono wzory kartek z danemi bibljograficznemi.

Dla bacznego śledzenia artykułów krajoznawczych w czasopismach prowincjonalnych, zwrócono się do ich redakcji z prośbą o przesyłanie swych pism za zwrotem kosztów przesyłki pocztowej. Propozycję tę łaskawie uwzględniły redakcje pism: *) „Kurjer” w Lublinie, „Ziemia lubelska”, „Kurjer łódzki”, „Gazeta kaliska”, „Głos płocki”, „Nowa jutrzenka”, „Kurjer litewski”, „Goniec wileński”, „Dziennik kijowski”, „Ga-

*) Wymieniamy w tym porządku, w jakim, chronologicznie, zaczęliśmy otrzymywać pisma. *(P. K. B.)*

zeta kujawska", „Tygodnik suwalski". „Echa piotrkowskie". Prócz tego, na użytek Komisji, prenumerujemy krakowski „Przewodnik bibljograficzny", i „Książkę", otrzymujemy zaś darmo od wydawców „Przegląd bibljograficzny".

Dowód zainteresowania się pracą Komisji złożył jeden z członków naszych, ukrywający się pod pseudonimem „Żubra białowieskiego", nadsyłając nam cenne materjały do bibljografji krajoznawstwa z podziałem na trzy dzielnice, a następnie, z poddziałami prowincji. Za tak skuteczną pomoc Komisja składa Szanownemu Korespondentowi serdeczną podziękę.

Bibljoteka T-wa w ciągu roku sprawozdawczego powiększyła się znacznie. Do 214 dzieł, obejmujących 218 tomów, wartości 128 rb. 48 k., znajdujących się w bibljotece naszej w końcu r. 1907, przybyło 520 dzieł w 987 tomach, wartości około 376 rb. 30 k. W dniu więc 31 grudnia 1908 r. bibljoteka T-wa składa się z 734 dzieł w 1205 tomach, ocenionych na rubli 504 kop. 78.

Na wyżej wymieniony przyrost złożyły się następujące pozycje:

Z bibljoteki, przekazanej nam przez Polską Macierz Szkolną, weszło do naszego księgozbioru około 250 dzieł w przeszło 500 tomach.

„Książki dla wszystkich" Arcta, bezpłatne dodatki „Ziarna", popularne naukowe wydawnictwa księgarni Gebethnera i Wolffa, tudzież wszystkie czasopisma, umieszczono pod jednym numerem. Wartość tego daru wynosi w przybliżeniu 150 rubli.

Prócz powyżej wymienionego wpływu, otrzymaliśmy znaczniejsze dary: od T-wa Bibljoteki Publicz-

nej—73 dzieła, obejmujące 86 tomów, i po zamkniętym tygodniku „Przyroda”: 19 dziel w 20-tu tomach.

Wreszcie, chociaż ilościowo mniejsze, lecz cenne dary w książkach i mapach złożyli pp.: W. Babiński, J. M. Bazewicz, Wł. Buchner, M. Brzeziński, S. Czarnowski, M. Federowski, W. Fudalewski, Gebethner i Wolff (księgarnia), Z. Gloger, bar. S. Graeve, K. Hoffman, A. Janowski, J. Kączkowski, J. Kołodziejczyk, Wł. Korotyński, L. Kraków, K. Kulwieć, E. Majewski, J. Niekrasz, R. Nowakowski, K. Oczykowski, Ant. Orłowski, S. Pfadt, H. Poniatowska, K. Puciata, S. Rutkowski, O. Sosnowski, S. Szalay, T-wo fotograficzne, Uniwersytet dla wszystkich, M. Witanowski, Z. Wolski, E. Wende i S-ka (księgarnia), S. Zaborowski i M. Zweigbaum.

Na bibljotekę w roku sprawozdawczym wydatkowano:

za 57 dzieł w 77 tomach . . .	98 rb.	35 k.
„ oprawę książek i map . .	63 „	13 „
„ kartki do katalogu . . .	3 „	50 „
razem . .	164 rb.	98 k.

Jak widzimy, bibljoteka T-wa, względnie do środków pieniężnych, przeznaczonych na nią, dzięki ofiarności naszych Członków i T-wa Bibljoteki Publicznej, przedstawia się pokaźnie, zarówno pod względem ilości, jak i jakości.

Ażeby to ostatnie twierdzenie nie było gołosłowne, zamieszczamy dalej wyciąg z katologu naszej bibljoteki, który może zainteresuje liczniejsze grono osób i zwiększy, szczupłą dotychczas, liczbę korzystających z naszego księgozbioru.

Skład Komisji.

Przewodniczący: Gustaw Wolff.
Zastępca przewodniczącego: Adam Zakrzewski.
Sekretarz: Karol Hoffman.
Członkowie: Konrad Chmielewski. Leopold Meyet. Antoni Ojrzyński. Antoni Orłowski. Władysław Rowiński. Stanisław Rutkowski.

Komisja
popularyzowania krajoznawstwa.

Skład Komisji w roku sprawozdawczym był następujący: Janowski Aleksander, Kulwieć Kazimierz, Wisznicki Mikołaj, Ostaszewski Leon, Czerwiński Kazimierz, Jezierski Wacław, Rychterówna Stanisława, Sosnowski Paweł, Sosnowski Oskar.

Z pośród stałych uczestników konferencji do pomocy Komisji powołane były następujące osoby: Józef Hełczyński, Bohdan Świderski, Janusz Młodkowski, Szymon Tenenbaum, Piotr Słonimski, January Kołodziejczyk, Zygmunt Lorec, Natalja Zadarnowska, Leon Kozłowski, Tadeusz Wolski, Zygmunt Mejer.

Konferencje odbywały się w godzinach popołudniowych w niedziele i dni świąteczne.

W okresie od 22 marca do 13 grudnia odbyło się 18 konferencji, na których przedstawiono i rozpoznano następujące prace:

1. „Muzyka w starożytności"—M. Pogonowski. 2. „Etnografja w Polsce"—Zygmunt Lamparski. 3. „Życie roślin wodnych"—January Kołodziejczyk. 4. „Mimetyzm wśród ryb"—Zygmunt Lorec, 5. „Rośliny rozsiewane przez zwierzęta"—Józef Hełczyński. 6. „Fotografowanie przyrody żywej"—Mikołaj Wisznicki. 7. „Powiększenia fotografji"—Stanisław Janikowski. 8. „Pasożyty roślinne"—Natalja Zadarnowska. 9. „Matlakowski i styl zakopiański"—Zygmunt Mejer. 10. „Zabytki polskie"—Aleksander Janowski. 11. „O metodzie badań jaskiń"—Stanisław Czarnowski. 12. „Śladem Mickiewicza"—January Kołodziejczyk. 13. „Pasożyty roślinne"—Eugenja Jaroszewska. 14. „O fotografowaniu podczas wakacji"—Janusz Młodkowski. 15. „O grobach Ojcowskich"—Stanisław Czarnowski. 16. „Sprawozdanie z wycieczki do Kazimierza"—Maksymiljan Fingerchut. 17. „Fauna puszczy Białowieskiej"—Jan Kączkowski. 18. „Symbjoza w świecie zwierzęcym"—Kazimierz Demel. 19. „Rośliny owadożerne"—Tadeusz Wolski. 20. „Porównanie dorzecza Niemna i Wisły"—Stanisław Wołosowicz. 21. „O suszeniu roślin"—January Kołodziejczyk. 22. „Krajoznawstwo u nas" (podług K. Hoffmana)—Józef Hełczyński. 23. „Sprawozdanie z wycieczki nad Świteź"—January Kołodziejczyk. 24. „O planktonie"—Jadwiga Zarembianka. 25. „Obyczaje mrówek"—Zygmunt Mejer. 26. „Era kamienna u słowian"—Leon Kozłowski. 27. „Przemysł ludowy" (podług M. Malinowskiego)—Tadeusz Wolski. 28. „Wycieczka w okolice Częstochowy"—Janusz Młodkowski. 29. „Wrażenia z Tatr"—Stanisław Długosz. 30. „Używanie tablic, określających czas ekspozycji w fotografji"—Mikołaj Wisznicki. 31. „Typy ludowe"—Józef Hełczyński. 32. „Zwierzęta latające"—Szymon Tenenbaum. 33. „Sko-

rupiaki liścionogie"—Tadeusz Wolski. 34. „Wrażenia z wycieczki szlakiem południowym"—Adam Chętnik. 36. „Wycieczka nad jeziora: Wigry, Duś, Metele i Obelja"—Józef Hełczyński.

Przedstawione i poddane dyskusji referaty i prace prawie wszystkie były illustrowane obrazami niknącemi lub przedstawionemi okazami.

Frekwencja konferencji wahała się pomiędzy 35 a 120 osobami. Średnio uczęszczały na konferencje 54 osoby.

Program działalności Komisji.

Komisja urządza konferencje, mające na celu zapoznawanie uczestników z metodami badań krajoznawczych i zachęcanie do samodzielnej pracy w dziedzinie przyrodoznawstwa, etnografji, zabytków sztuki, fotografji i pamiątek historycznych.

Zapisy na konferencje i wycieczki przyjmowane są przez prezydjum Komisji, na zasadzie rekomendacji rzeczywistego Członka Towarzystwa, w lokalu Towarzystwa Krajoznawczego (Aleje Jerozolimskie, Nr 29), we środy i soboty, od godz. 6 do 8 wieczorem.

Każdy uczestnik konferencji, przyjęty przez prezydjum, otrzymuje książeczkę z kuponami, służącemi za bilety wstępu na konferencje (za opłatą 5 kop. od kuponu) i do udziału w wycieczkach.

W myśl uchwały Zarządu, nikt, bez okazania ostemplowanego kuponu, nie będzie miał prawa wstępu na konferencje.

Osoby, spóźniające się na konferencje więcej niż 10 minut, nie będą wpuszczane do sali.

Konferencje odbędą się w następujących termiminach, w pierwszem półroczu 1909, w dni świąteczne, o godz. 4-ej po południu:

14 lutego	—	etnogr. i histor.
28 „	—	z zoolog. i botan.
7 marca	—	fotograf.
14 „	—	geograf. i geolog.
21 „	—	etnograf. i histor.
25 „	—	z historji sztuki.
28 „	—	ogólna.
25 kwietnia	—	zoolog. i botan.
9 maja	—	ogólna.
16 „	—	z histor. sztuki.
26 „	—	ogólna.

Konkurs krajoznawczy.

Pragnąc obudzić śród młodzieży zamiłowanie do krajoznawstwa, Polskie Towarzystwo Krajoznawcze ogłasza konkurs z dziedzin: 1) geografji, 2) zoologji, botaniki, 4) geologji, 5) etnografji i 6) fotografji.

Z zakresu geografji przedstawić należy opis pewnej okolicy kraju, z pozostałych zaś dziedzin wiedzy — kolekcje lub zbiory z odpowiednich działów. Do konkursu stanąć może tylko młodzież kształcąca się płci obojej. Termin nadsyłania prac upłynie 15-go października 1909 r.

Do kolekcji należy dołączać objaśnienia, a przynajmniej oznaczać miejscowość i datę znalezienia okazu; egzemplarze przyrodnicze zaopatrzone być winny w nazwy łacińskie, i, wedle możności, polskie.

Towarzystwo, nie krępując stającego do konkursu wyborem tematu, zastrzega jednak, iżby okazy przyrodnicze i etnograficzne, tudzież opisy, dotyczyły ziem polskich, lub krajów przyległych, geograficznie, czy też historycznie, z niemi związanych.

Każda kolekcja składać się winna przynajmniej z 50 okazów; opis zawierać ma najmniej 20 stronnic pisma; odbitek fotograficznych należy przedstawić co najmniej 20; odbitki mają być nie naklejone na kartonach, nie mniejsze niż 9 × 12. Opis (lub kolekcja), jak również koperta, zawierająca nazwisko i dokładny adres stającego do konkursu, winny być opatrzone godłem, i przysłane, przed upływem wskazanego terminu, pod adresem polskiego Tow. krajoznawczego (Warszawa, Al. Jerozolimskie, Nr. 29). Na sedziów konkursowych będą zaproszeni specjaliści z odpowiednich dziedzin wiedzy, którzy rozstrzygną konkurs z udziałem przedstawicieli Członków Komisji popularyzowania krajoznawstwa. Jako nagrody, przyznane będą: odpowiednie przyrządy, książki i dyplomy uznania.

Nadesłane na konkurs okazy mogą być wystawione na wystawie krajoznawczej; wybrane zaś przez Zarząd okazy mogą się stać własnością Tow., za zwrotem kosztów.

K. K-č.

Sprawozdanie z wycieczek wakacyjnych delegatów Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego.

Pragnąc z jednej strony przysporzyć zbiorów muzeum krajoznawczemu, a z drugiej dać możność

kilku młodym przyrodnikom zapoznania się z techniką gromadzenia zbiorów krajoznawczych, Zarząd Towarzystwa Krajoznawczego na czas miesięcy letnich delegował p. Zygmunta Loreca do Ojcowa, p. Józefa Hełczyńskiego—w okolice nadniemieńskie, a pp. Jana Niekrasza i Januarego Kołodziejczyka—do powiatu nowogródzkiego (w gub. mińskiej).

Delegaci otrzymali polecenie podług udzielonych im wskazówek zająć się: 1) zgromadzeniem kolekcji faunistycznej Prądnika, 2) zebraniem roślin z miejscowości, gdzie młode swe lata spędzał Adam Mickiewicz i 3) zebraniem zielnika z okolic kanału Augustowskiego i przylegających do niego okolic nadniemeńskich.

Dzięki uprzejmości Członków - Korespondentów Towarzystwa, pp. Piotra Górskiego, Józefy Tuhanowskiej i Karola Karpowicza, delegaci znaleźli duże ułatwienie w swym pobycie w Świacku (w gub. suwalskiej), w Muchówce i w Tuhanowiczach (w pow. nowogródzkim), za co Zarząd na tem miejscu wyraża najgorętsze podziękowanie.

Wywiązując się z przyjętego zobowiązania:

a) p. Zygmunt Lorec dostarczył Towarzystwu kolekcję zwierząt, złowionych w Prądniku, mianowicie:

	1. owadów	41	gatunków,
	2. robaków	6	„
	3. ślimaków	5	„
	4. małży	1	„
	5. skorupiaków	3	„
	6. kleszczy	4	„
i	7. ryb	4	„
	Razem	64	gatunki.

Oprócz tego, zebranych w dolinie Ojcowskiej:

gadów	2	gatunki
ziemnowodnych	2	„
ślimaków	30	„
chrząszczy	60	„
Razem	94	gatunki,

oraz pewną ilość kości niedźwiedzia jaskiniowego, znalezionych w grotach: Jerzmanowskiej, Ciemnej i Łokietka.

b) P. p. Jan Niekrasz i January Kołodziejczyk złożyli zielnik, zawierający 270 gatunków roślin, zebranych w jeziorze Świtezi i jego okolicach, w jeziorze Kołdyczewskim i na sąsiednich łąkach, w okolicach Tuhanowicz, Czombrowa, Worończy i Nowogródka.

Wśród kompletnej kolekcji roślinności Świtezi niektóre gatunki zasługują na szczególną uwagę, jako bardzo rzadkie, lub przez innych florystów co do obecności swej w tem jeziorze zakwestjonowane. Z pośród nich wymienić należy: 1) Lobelia Dortmanii, 2) Isoetes lacustris, 3) Najas flexilis, 4) Sparganium minimum i 5) nieokreślony dotychczas, niewymieniony w istniejącym wykazie flory Świtezi, gatunek Potamogeton.

c) P. Józef Hełczyński złożył: 1. zielnik flory okolicy kanału Augustowskiego i dolnego biegu Czarnej Hańczy, zawierający 53 gatunki; 2. kolekcję nasion i owoców rozsiewanych przez zwierzęta i 3. siedm urn, wykopanych przez niego w jednym z kurhanów, znalezionych pod miasteczkiem Sopoćkiniami.

Po za tem pp. delegaci złożyli szczegółowe sprawozdanie z przebiegu swych zajęć wakacyjnych

i z zanotowanych obserwacji. Sprawozdania te odczytane były na zebraniach miesięcznych Członków Towarzystwa Krajoznawczego.

K. K-ć.

Członkowie Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego,

zapisani do listy Zarządu głównego w Warszawie.

a) *Popierający:* Bertold Lewy.

b) *Rzeczywiści:* *)

Adamiecki Wiktor.
Alchimowiczowa Jadwiga.
Alchimowicz Wacław.
Anders Ludwik.
Andersówna Janina.
Antecki Kazimierz.
Antecki Stanisław.
Arct Michał.
Arct Stanisław.
Arct Zygmunt.
Arlitewicz Tomasz.
Arlitewicz Ziemowit.
Aufszlag Kazimierz (Kutno).
Augustowicz Kazimierz.

Babiński Wacław.
Baliński Stanisław.
Bagieński Karol.
Bałaban Tadeusz (Lwów).
Banachiewicz Tadeusz (Pułkowo).
Barbier Edward.
Bardzki Artur.
Bartoszewicz Stanisław.
Beczkowicz Antoni.
Bełżyński Stefan.
Bendetson Ignacy.
Bernhard Antoni (Łódź).
Białowiejski Maksymiljan.
Biliński Ludwik.
Binzer Alfred.
Blumentalówna Czesława.
Bobińska Stanisława.

---

*) Członkowie, przy których nazwisku nie oznaczono miejsca zamieszkania, mieszkają w Warszawie.

Bobiński Jan.
Bochenek Włodzimierz.
Bogucka Cecylja.
Borowski Władysław (Ursynów).
Boryssowiczowa Helena.
Boryssowiczówna Halina.
Braun Wacław.
Brzeziński Marjan.
Brzeziński Mieczysław.
Brzeziński Zygmunt (Sosnowiec).
Brzozowska Stefanja.
Buchner Władysław.
Buczek Henryk.
Buczyński Tomasz (Ciężkowice).
Bukowiński Władysław.
Burczyński Edmund.
Burtatowski Teofil (Radzymin).
Bykowski Ludwik (Lwów).
Bzowski Józef (Pasztowa Wola, przez Iłżę).

Centnerszwerowa Róża.
Chełchowski Kazimierz.
Chełmicki Henryk Jan.
Chełmońska Marja.
Chmielewski Konrad.
Cholewiński Rajmund.
Chołoniewska Franciszka.
Choromańska Aniela (Żochy, przez Gąsocin).
Chorzewski Maurycy.
Chrupczałowski Stefan (Kutno).
Chrzanowski Aleksy (Siedlce).
Chrzanowski Ignacy.
Chrzanowski Z. (Siedlce).
Chwat Wiktor.
Cieszkowski Michał (Będzin).
Czapczyński Antoni (Trzebiesławice, przez Koprzywnicę).
Czaplicki Karol (Stanowiska, przez Przedbórz).
Czapliński Stefan.
Czarnowski Kazimierz (Prusinowice, p. Szadek).
Czartkowski Adam.
Czeraszkiewicz Jan (Zgierz).
Czermiński Stefan (Łęczna).
Czerwiński Kazimierz.

Dajkowski Czesław.
Dawert Włodzimierz.
Dąbrowski Ignacy.
Dembowski Kazimierz.
Demby Stefan.
Dehnel Paweł (kopalnia „Saturn", p. Sosnowiec).

Deutschmanówna Natalja.
Dickstein Samuel.
Diehlówna Ludwika.
Drejszer Zygmunt.
Drzewiecki Bolesław (Pabjanice).
Drzewiecki Kazimierz.
Drzewiecki Ludwik.
Drzewiecki Wacław.
ks. Dutkiewicz Michał (Sierpc).
Dytkowski Bolesław.
Dzierżyński Ignacy.
Dziewulski Stefan.
Dziewulski Wacław.
Dzięgielewski Leon.
Dziubałtowski Seweryn.

Elwertowski Kazimierz.
Erdman Alfons.
Esmanówna Walentyna.

Fabijanowski Juljusz.
Fafius Adolf.
Fegler Stanisław,
Feltner Aleksander.
Fiszer Stanisław.
Flüge Janina.
Frank Adam.
Freyerówna Julja (Grodzisk).
Freyer Zdzisław.
Fusiecki Wiktor (Łęczyca).
Fynfsztykowa Lucyna.
Fynfsztykówna Władysława.

Gaczeński Stanisław.
Gajewska Felicja.
Gajzler E. (Sierpc).
Gałecki Tadeusz.
Gay Juljan (Odessa).
Gdesz Antoni.
Gebethner Jan.
Gebethnerówna Józefa.
Gizaczyński Kazimierz.
Gloger Zygmunt.
Golczewski Bronisław.
Golfarthówna Julja.
Gołembiowski Józef.
Goraczkowski Włodzimierz.
Gorczyński Władysław.
Goździcki Wacław.
Górnicki Aleksy.
Górska Janina.
Grabowski Edward.
Grabowski Kazimierz.
Graff Rudolf.
Gralewski Jan.
Gralewski Stanisław.
Gromadzki Jan.
Gryżewski Jan.
Gumowski Franciszek (Sierpc).

Guzowska Jadwiga.

Halicki Mieczysław.
Hanneman Edmund.
Heilpern Maksymiljan.
Hermanowski Wacław.
Hertzówna Helena.
Hewelkówna Paulina.
Hildebrand Aleksander.
Hildt Ludwik Fryderyk.
Hoffman Karol.
Horwitz Ludwik.
Hoser Piotr.
Hoser Wincenty.
Huskowski Tadeusz.

Iwiński Walenty.

Jabłczyński Apolinary.
Jabłkowski Bronisław (Irkuck).
Jabłoński Józef (Siedlce).
Jackowski Aleksander.
Jacobson Tadeusz (Ząbkowice).
Jaczynowski Adam.
Jagielski Jan.
Jakowski Józef.
Jakubowska Kazimiera.
Janikowski Leopold.
Jankowska Janina.
Janowska Zofja (Milanówek).
Janowski Aleksander.
Januszkiewiczówna Julja.
Jarzębińska Kazimiera.
Jaskulski Józef (Lwów).
Jaszowski Kazimierz (Będzin).
Jawdyński Stefan (Wilno).
Jaźwińska Halina.
Jaźwińska Janina.
Jaźwiński (Borki, przez Radzyń).
„Jedność" (Towarzystwo).
Jenike Juljan.
Jewniewicz Tadeusz (Ciechanów).
Jezierski Wacław.
Juty Anna.

Kamieński Feliks.
Kamiński Rajmund Stanisław.
Kapp Jan (Tomaszów Rawski).
Karczewski Stanisław.
Kączkowski Józef.
Kęcka Józefa.
Kiełpińska Janina (Mokotów).
Kin Jan (Lublin).
Klaus Juljan.
Klawer Włodzimierz.
Kloss Wacław (Łódź).
Kłuskiewiczówna Marja.
Knichowiecka Jadwiga.

Kochanowska Kazimiera.
Kochanowski Juljan. (Milanówek).
Koelichen Zygmunt.
Koepke Jadwiga.
Koepke Julja.
Kolińska Marja.
Kołakowski Feliks.
Kołodziejska Marja.
Kondratowiczowa Bronisława.
Konopczyński Emiljan.
Konopnicki Gustaw.
Konopski Wincenty.
Kontkiewicz Stanisław.
Konwerski Stanisław.
Konwicki Mikołaj.
Korniłowicz Rafał.
Kosicka Marja.
Kosmowska Irena.
Kossowska Marja.
Kossowski Zygmunt.
Kostro Apolinary.
Koszutski Tadeusz.
Kowalczewski Ludwik (Tomaszów Rawski).
Kowalski Franciszek.
Kozerski Konstanty.
Kozłowska Zofja.
Kozłowski Wiktor.
Krakowiński Cezary.
Kraków Ludwik.
Krammówna Janina.
Krasnosielski Józef.
Kraszewski Krzysztof (Romanów, przez Sławatycze).
Kruszyński Jan.
Krzywdziński Wiktor. (Frampol).
Krzywicki Ludwik.
Krzywkowska Ludmiła.
Krzyżanowski Edmund.
Kuczewski Andrzej.
Kudasiewicz Antoni.
Kudelski Adam.
Kujawska Anna.
Kujawski Kazimierz.
Kulwieć Kazimierz.
Kunicki Marjan.
Kuratow Marek.
Kurnatowski Jerzy (Wola Krokocka, p. Szadek).
Kurtz Stanisław.
Kwiatkowski Jan (Sandomierz).
Kwietniewski Jan.
Kwietniewski Stefan.

Lange Marja.
Lasocki Jerzy.
Lauterbach Bernard.
Lebiedzińska Marja.
Lechowski Antoni.
Lenkiewicz Ignacy.
Leszczyński Wacław (Grodzisk).

Lipiński Henryk.
Lisowska Helena.
Lübek Jan Alojzy (Odessa).
Łapińska Aurelja.
Łaskowski Wincenty (Zdżary, przez Nowe Miasto).
Łomżyński Kazimierz.
Łotuszyńska Leokadja.
Łuczycki Tadeusz (Zwierzyniec, p. Józefów).
Łukomski Stanisław (Łódź).
Łukomski Wiktor (Łomża).
Łupińska Irena (Sterdyń).
Łypacewicz Wacław.

Maciesza Aleksander (Płock).
Magielski Stanisław (Jabłonka, p. Kleczew).
Magnus Stanisław.
Majewski Erazm.
Majewski Stanisław.
Majlert Zdzisław.
Maliński Antoni.
Maliszewska Jadwiga.
Markowski Henryk (Łowicz).
Markowski Tadeusz.
Marszewski Mieczysław.
Masiewicz Jan (Trzebiesławice, p. Koprzywnicę).
Masłowicz Kazimierz (Myśliwców, przez Silniczkę).
Maszki Kazimierz.
Maternicki Franciszek (Łódź).
Mazaraki Aleksander (Skierniewice).
Mellerowiczówna Kazimiera.
Meyer Franciszek.
Mędrecki Antoni.
Michalski Antoni.
Michalski Karol.
Miechowicz Roman.
Mierzejewska Halina.
Mierzejewski Marcin (Borowina, p. Iwangród).
Miklaszewski Bolesław.
Miklaszewski Sławomir.
Miłkowski Jan.
Mineyko Ludwik (Dubniki, przez Worniany).
Młodkowski Tadeusz.
Młodzianowska Marja.
Moczydłowski Mieczysław.
Molska Felicja.
Morawski Kazimierz.
Morawski Tadeusz.

Moskalewski Stanisław (Zwierzyniec, p. Zamość).
Muszyński Tadeusz.
Myszkowska Marja.

Nadratowski Stefan.
Nieciengiewicz Heljodor.
Niemira Feliks.
Nieniewski Paweł (Skutniki, przez Ozorków).
Niewiadomska Zofja.
Niewiadomski Eligjusz.
Nowakowski Czesław.
Nowakowski Roman.
Nowicki Franciszek.
Nowosielska Stanisława.

Ochrymowicz Józef.
Ochrymowiczówna Justyna.
Ojrzyński Antoni.
Olchowicz Konrad.
Oleszyński Leonard.
Olewiński Michał (Puławy).
Olsztyński Wojciech.
Oraczewski Konstanty (Sosnowica, p. Parczew).
Ordęga Zygmunt (Żelechów).
Orłowski Antoni.
Orłowski Leon.
Osiecki Stanisław.
Ossowicz Leon.
Ossowski Stanisław.
Ostaszewski Leon.
Oyrzanowski Kazimierz.
Oziębłowski Juljan.

Pawłowicz Bronisław.
Pawłowska Julja.
Pełka Jarosław (Łódź).
Petrulis Julja (Kazań).
Petrykowska Jadwiga.
Piaskowski Andrzej.
Piaskowski Stanisław.
Piechowski Michał.
Piechowski Władysław (Będzin).
Pietroszewska Jadwiga.
Piliczowski Zbigniew.
Podczaski Władysław (Czeladź, p. Sosnowiec).
Podkomorski Tadeusz.
Podworski Aleksander.
Pogorzelski Stefan (Zgierz).
Pogrozińska Wanda.
Polamin Władysław.
Poleski Franciszek.
Poniatowska Halina.
Ponikiewski Gustaw.
Ponikowski Kazimierz.
Popielawski Władysław.
Popielewska Janina.
Popławski Bartłomiej.
Powiatowska Antonina.

Proszyński Wacław (Zwirdzin, przez Lucyn, g. witebsk.)
Prüffer Józef.
Przedrzymirska Bronisława.
Przedrzymirska Wanda.
Przesmycka Antonina.
Przybylski Zygmunt.
Puciata Kazimierz.
Puławski Feliks.
Pytlewski Stanisław (Działoszyce).

Rabek Feliks (Kalisz).
Raczyński Marjan (Ciechocinek).
Radłowski Sebastjan.
Radomyski Jan (Sierpc).
Radoński Feliks (Kobierzycko, przez Sieradz).
Rakowiecki Kazimierz.
Rembierz Franciszek.
Rodziewiczówna Marja (Hruszowa, p. Antopol).
Rogawski Wacław (Celigów, p. Skierniewice).
Rogowski Michał (Piotrków).
Rolbiecki Kazimierz(Grodzisk).
Roliński Feliks.
Rostworowski Antoni (Milejówka, p. Jaszczów).
Rowiński Władysław.
Römer Kazimierz (Janopol, przez Rzeżycę).
Rubach Helena.
Rubach Marja.
Rudnicka Antonina.
Rudnicki Jan.
Rudzki Zdzisław.
Russocki Karol (Ruszcza, przez Klimontów).
Rutkowski Stanisław.
Rybaczuk Bolesław.
Rychterówna Stanisława.
Rzeszotarska Amelja.

Sadkowski Aleksander.
Sajkiewicz Jan.
Samborski Henryk.
Samoyluk Juljan Baltazar.
Sarnecki Stefan.
Sawicka Stanisława.
Scheller Oskar.
Schönfeld Emil.
Schupp Józef.
Schuppówna Walerja.
Serini Karol (Zgierz).
Sieciński Józef (Częstochowa).
Sieczkowski Władysław.
Siemiątkowski Antoni (Wojsławice, p. Szadek).

Siemiątkowski Zygmunt (Męcka Wola, p. Sieradz).
Sikorska J.
Sikorski Wacław.
Skolimowska Jadwiga.
Skrobański Zygmnnt.
Slusarski Józef
Sławiński Kazimierz.
Sokołowski Paweł (Siedlce).
Sołtys-Jaworski Antoni (Opatów).
Sopoćko Eugenjusz.
Sosnowski Paweł.
Sosnowski.
Sporzyński Ksawery.
Spotowska Natalja.
Srzednicki Józef.
Stamirowska Gabrjela.
Stankiewicz Józef.
Stankiewicz Ludwik (Łódź).
Statkiewicz Czesław.
Starzeński hr. Adam (Klukowo, przez Ciechanowiec, g. grodzieńsk.)
Stecki Juljan (Łódź).
Steinhagen Henryk (Myszków).
Stępowski Romuald (Lublin).
Stokowska Wanda.
Stołyhwo Kazimierz.
Stońko Andrzej.
Stońkówna Jadwiga.
Strassburger (Niemce, przez Granicę).
Stroińska Helena.
Sulikowski Karol (Popień, przez Rogów).
Swiontek Franciszek.
Szafrański Ludwik (Bełcząc, przez Radzyń).
Szalay Stanisław.
Szczawiński Zygmunt.
Szczekowski Czesław.
Szczepańska Helena.
Szczepański Józef(Płock).
Szczepkowski Jan (Pruszków).
Szczepkowski Stanisław.
ks. Szczygłowski Franciszek (Aleksandrów Pogr.)
Szczyt Kazimierz (Kożan-Dworzec, p. Łuninicę).
Szepietowski Aleksander (Zgierz).
ks. Szkopowski Marcin.
Szołowski Brunon (Starachowice, p. Wierzbnik).
Szperl Ludwik.
Szrajber Wiktor.
Sztachelski Jarosław (Puławy).
Szteinbok Karol.
Szteinbokówna Emilja.

Sztokówna Marja.
Szulc Józef.
Szumowska Regina.
Szyperski Edward.

Ślaski Juljan.
Śliwowska Zofja.
Świątkowski Józef.
Święcicki Juljan Adolf.
Świętosławski Władysław.

Taczanowska Jadwiga.
Toczyski Konrad.
Tosio Dorota.
Tosio Kacper.
Trąbczyński Józef (Wieprzowe Jezioro, p. Tomaszów lub.)
Trojanowski Edward (Aleksandrów pogr.)
Trojanowski Eugenjusz (Łódź).
Trzebiński Józef (Śmiła, gub. kijowsk.)
Tujakowski Teodor (Łódź).
Tworkowski Adolf.
Tyszka Zygmunt.

Umiński Zygmunt (Dziembaków, p. Sierpc).
ks. Urbański Andrzej (Nieszawa).

Wachowski Kazimierz.
Walewska Laura.
Walewski Kazimierz (Tubędzin, p. Błaszki).
Walewski Kazimierz (Zglinna, p. Skierniewice).
Walewski Stanisław.
Wasiutyński Aleksander.
Werecka Aniela.
Werner Leonard.
Weychert Stefan.
Węgierski Emiljan.
Wieliczko Juljusz (Łódź).
Wierzbicki Bolesław.
Wierbicki Franciszek.
Wierzbowski Stanisław (Będzin).
Wierzejski Robert.
Wilski Ignacy (st. Rogów).
Winkler Edward.
Winklerówna Marja.
Wisznicki Mikołaj.
Wiśniewski Piotr.
Witkiewicz Jan.
Witkowski Józef.
Witkowski Władysław.
Włoczewski Władysław (Ślepków, p. Starożreby).
Włodarska L.
Włodarski Włodzimierz.
Włoskiewicz Józef.
Wolff Gustaw.

Wolff Robert.
Wolski Jan.
Wolski Zygmunt.
Wołkowicz Ignacy.
Wołodkowicz Wincenty (Iwańsk, p. Czaszniki).
Wołyncewiczowa Antonina).
Wróblewski Witold.
Wrześniowski Władysław (Częstochowa).
Wyczałkowska Włodzimiera (Płock).
Wysocki Antoni.

Zaborowski Stefan (Rawa Mazowiecka).
Zaleski Sarjusz Seweryn (Pustowarnia, p. Skwirę).
Zamojski Zygmunt.
Zaremba Józef.
Zawadzka Marja.
Zawadzki Grzegorz.
Zawadzki Józef.
Zieliński Stanisław (Łódź).
Zieliński Wiktoryn Jan.
Zubowicz J. (Ostrołęka).
Zweigbaum Maksymiljan.
Zwierzyński Aleksander.

Żebrowska Wiktorja.
Żera Janina.
Żera Teofil.
Życki Kazimierz.

Listę powyższą zamknięto w dn. 10-tym stycznia r. 1909, zapisani więc do grona Członków po tej dacie nie znaleźli się tu.

WYCIĄG
Z KATALOGU
bibljoteki Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego.*)

Historja, kroniki, pamiętniki, życiorysy.

25. Kadłubek W. Kronika.
31. Kakowski K. Dzieje W. Ks. Poznańskiego.

*) Z podziałem na grupy, w których dzieła ułożono porządkiem numerów katalogu ogólnego.

37. Szujski J. Cecora i Chocim.
72. „Труды подольскаго епархіальнаго историко-статистическаго комитета".
86. Jan z Czarnkowa. Kronika 1370—1384.
114. Stryjkowski M. Kronika polska, litewska i t. d.
142. Gall M. Kronika.
209. Bobrzyński. Dzieje Polski w zarysie.
230. Caro J. Dzieje Polski.
312. Krajewski M. Dzieje panowania Jana Kazimierza.
321. Majewski E. Starożytni Słowianie na ziemiach dzisiejszej Germanji.
344. Nussbaum H. Historja żydów.
347. Graetz H. Historja żydów mniejsza.
384. Gumplowicz M. Początki religji żydowskiej w Polsce.
387. Gorzycki J. K. Zarys historji chłopów w dawnej Polsce.
394. Dylewski E. Frycz Modrzewski.
417. Bogusławski W. Rys dziejów serbo-łużyckich.
421. Otwinowski E. Dzieje Polski pod panowaniem Augusta II.
437. Bogusławski W. Dzieje słowiańszczyzny północno-zachodniej.
1030. Lelewel J. Polska, dzieje i rzeczy jej.
1031. Rogalski L. Dzieje krzyżaków.
1032. Dittmar H. Historja powszechna.
1036. Gołębiowski Ł. Dzieje Polski za Władysława Jagiełły i Władysława III.
1038. Albertrandi J. Panowanie Kazimierza, Jana, Alberta i Aleksandra Jagiellończyków.
1039. Naruszewicz A. Historja narodu polskiego.
1044. Bandtkie J. S. Dzieje narodu polskiego.

1045. Bartoszewicz J. Anna Jagiellonka.
1046. Hertzberg G. Historja Hellady i Rzymu.
1060. Naruszewicz A. Historja J. K. Chodkiewicza.
1064. Struve H. Życie i prace J. Kremera.
1070. Boldenyi J. Dzieje Węgier.
1078. Korzon T. Historja nowoczesna.
1079. Smoleński Wł. Dzieje narodu polskiego.
1126. Bielski M. Kronika.
1154. Szajnocha K. Jadwiga i Jagiełło.
1240. Jewłaszewski T. Pamiętnik.

Językoznawstwo, historja literatury, zabytki piśmiennictwa i nauki.

35. Plebański J. K. Recepta na to, abyśmy się długo w ojczystej ziemi osiedzieli.
121. Pracki W. O mowie wsi Turowa.
206. Gloger Z. Nieznany śpiewnik historyczny polski z XVI w.
247. Gerson W. Przywilej opatowski.
281. Estreicher T. Globus bibljoteki Jagiellońskiej.
377. Pracki W. Gwara ślesińska.
405. Zaborowski. O początku mowy.
422. Skarga P. Kazania sejmowe.
1056. „Poradnik językowy".
1062. Wójcik K. Wł. Bibljoteka starożytnych pisarzy polskich.
1234. Brückner A. Dzieje literatury polskiej w zarysie.
1236. Turowski K. J. O konfederacji lwowskiej 1622 r. Exorbitancja powszechna.

Psychologja, pedagogika, szkolnictwo, pomoce naukowe.

38. Askenazy Sz. Uniwersytet warszawski.
61. Березинъ Н. Географич. экскурсіи Тенишевскаго училища.

265. Pleszczyński Ad. Dzieje Akademji duchownej rzymsko-katolickiej warszawskiej
1025. „Przewodnik oświatowy".
1087. Konkurs na projekty budynków szkół ludowych wiejskich.
1095. Potocki T. Rolnicze kursa zimowe włościańskie.
1098. „Szkoła polska".
1113. Wedell. Matka i dziecko.
1224. Perez B. Psychologja dziecka.
1246. Nicolay F. Dzieci źle wychowane.
1273. „Sprawy szkolne".

Opisy (monografje) ludów, zabytków, krajów, okolic i miast. Przewodniki.

4. Ryx J. Monografja dóbr Prażmowskich.
7. Krynicki K. O Wiśle i jej dopływach.
13. Małcużyński W. Rozwój terytorjalny m. Warszawy.
15. Manteuffel G. Krasław.
16. M. A. K. Illustrowany przewodnik po Lublinie.
26. Mierzyński Z. Ojców, uzdrowisko klimatyczne.
27. K. W. Nad Prądnikiem (Przewodnik).
32. Dubiecki M. Kudak.
36. Chrząszczewska i Warnkówna. Z biegiem Wisły.
45. Tomasiewicz T. Kartki z podróży do Buska.
49. „Galicja i Kraków pod panowaniem austrjackiem".
51. Manteuffel G. Piltyń i archiwum piltyńskie.
52. Kęczkowska Z. Góry Ś-to-Krzyskie.
57. S. Opisanie Król. Polskiego. Cz. I Przyroda.
59. Rostafiński J. Przewodnik po Krakowie.

65. Gloger Z. Białowieża w albumie.
69. Gloger Z. Białowieża.
73. Janowski Al. Wycieczki po kraju: I, II, III i IV.
79. Sobieszczański. Przewodnik po Warszawie.
118. „Przewodnik po Poznaniu i okolicy”.
119. „Przewodnik po Toruniu”.
120. Callier E. Kruszwica.
122. Chądzyński J. Opisy miast starożytnych w ziemi sandomierskiej.
124. Mączyński J. Pamiątka z Krakowa.
125. Krasiński J. Opisanie topograficzno-polityczne Król. Polskiego w XVI w.
127. „Resultats du voyage du S. J. Belgica”.
129. Tarczyński W. Łowicz.
130. Janowski Al. Gopło.
144. Załuski W. ks. Cudowna Matka Boska Czerwińska.
145. Witanowski M. Kłodawa i jej okolice.
146. Witanowski M. Monografja Łęczycy.
174. Gloger Z. Dolinami rzek.
183. Witkowski J. Materjały do hypsometrji kraju.
210. Boczkowski F. O Wieliczce.
217. „Illustrowany przewodnik po Warszawie”.
228. Korzon T. Coś historycznego o Nowogródku.
233. Fudalewski W. Miasto Opatów.
234. Fudalewski W. Kunów.
241. Tatomir L. Geografja Galicji.
242. Limanowski i Tetmajer. Galicja, przedstawiona słowem i ołówkiem.
243. Święcicki T. Opis starożytnej Polski.
244. Szyc J. Geografja dawnej Polski.
255. Oczykowski K. Wycieczka do Kalisza.
257. Zahorski W. Troki i zamek trocki.

258. Hoffman K. Nieznane zakątki kraju (Suwalszczyzna).
261. Filipkiewicz S. Cieplice Trenczyńskie.
267. Przezdziecki A. Podole, Wołyń, Ukraina.
268. Puciata K. Przewodnik po Bugu.
271. Janowski A. Podole.
298. Oczykowski K. Żywot bł. Kunegundy z opisem kaplicy arcyb. Komorowskiego w kolegjacie łowickiej.
299. Rodecki T. Obraz geograficzno-statystyczny Król. Polskiego.
300 do 307. „Kolumb", pamiętnik, poświęcony opisom podróży, odkryć geograficznych i t. d.
308. Wiercieński H. Opis statystyczny g. lubelskiej.
309. Dziekoński. Monografja kościoła w Będkowie.
322. Górski P. W. Powiat mohylowski (Podole).
333. Bogusz A. Wieś Siedliska - Bogusz.
339. Bujak F. Żmiąca, wieś powiatu limanowskiego.
343. Bujak F. Limanowa.
349. Bujak F. Galicja.
351. Luboński J. Monografja historyczna m. Radomia.
353. „Przewodnik warszawski".
366. Grzegorzewski S. Przewodnik po Druskienikach.
389. „Nałęczów". (Przewodnik.)
418. Chodyński A. Kościół i klasztor Reformatów w Kaliszu.
431. Baliński i Lipiński. Starożytna Polska.
436. Dobrzycki H. Zdrojowiska, zakłady lecznicze i stacje klimatyczne w Król. Polskiem i sąsiednich gub. Litwy i Wołynia.
441. Polaczek S. Wieś Rudawa.
1027. Kraszewski J. I. Litwa, starożytne dzieje, ustawy, język i t. d.

1035. Niedźwiecki M. Z przeszłości Żółkwi.
1040. Lelewel J. Geografja, opis krajów polskich.
1053. Hellwald F. Ziemia i jej mieszkańcy.
1067. Kremer J. Podróż do Włoch.
1110. Flatt O. Opis miasta Łodzi.
1111. Flatt O. Wspomnienia z wycieczki grudniowej w Mazowsze.
1218. Gomulicki W. Opowiadania o starej Warszawie.
1231. Bąkowski K. Zamek krakowski.
1256. Kraushar Al. Pamiątka po konstytucji 3 maja 1791 r.

Archeologja, numizmatyka, mitologja.

5. Czarnowski S. Bibljografja archeologji przedhistorycznej.
64. Czarnowski S. Wykopaliska miechowskie.
71. „Wiadomości archeologiczne".
116. Plage Ch. Monnaies frappées pour le R. de Pologne.
238. Krzywicki L. Grodziska na Żmudzi.
263. Mierzyński A. Romowe, rozprawa archeologiczna.
291. Wawrzeniecki i Jastrzębowski. Poszukiwania archeologiczne.
317. Szyc J. Słowiańscy bogowie.
341. Szukiewicz W. Szkice z archeologji przedhistorycznej Litwy.
406. Genty A. Mitologja i religja.
407. Lang A. Mitologja.
424. „Materjały antropologiczno-archeologiczne Akademji Umiejętności".
1230. T. Ch. Nad Wartą i Wisłą przed wiekami.

18. Gloger Z. Czy lud polski jeszcze śpiewa?
19. Pleszczyński Ad. Bojarzy międzyrzeccy.
20. Zawiliński. R. Z powieści i pieśni górali beskidowych.
21. Wasilewski Z. Jagodne.
22. Weryho W. Podania łotewskie.
24. Ciszewski St. Ognisko.
30. Gloger Z. Dumy i pieśni.
39. Peschel O. Nauka o ludach.
54. Staszewski D. Moralność i umoralnienie kur̆piów.
68. Gloger Z. Budownictwo drzewne w dawnej Polsce.
77. Sylwestrowicz M. D. Podania żmujdzkie.
78. Chełchowski S. Powieści i opowiadania ludu z okolic Przasnysza.
115. Federowski M. Lud białoruski na Rusi litewskiej.
205. Gloger Z. Skarbiec strzechy naszej.
278. Столыгво К. И. Скиѳскіе черепа.
283. Stołyhwo K. Czaszka z Raginian.
318. Fedorowski M. Lud okolic Żarek, Siewierza i t. d.
319. Udziela S. Hafty ludu krakowskiego.
320. Hoff B. Lud cieszyński.
324. Černy A. Istoty mityczne serbów łużyckich.
325. Majewski E. Rodzina kruków.
326. „ „ Bocian.
327. „ „ Kukułka.
328. „ „ Sowa.
329. „ „ Roślina i wyraz: chmiel.

332. Świeżawski E. Przyczynek do studjów nad podaniem o Twardowskim.
336. Witanowski M. Lud wsi Stradomia.
338. Parczewski A. J. Szczątki kaszubskie w prowincji Pomorskiej.
342. Udziela S. Świat nadzmysłowy ludu krakowskiego.
379. Kolberg O. Krakowiaki i mazurki.
380. „ „ Lud.
400. Judt J. M. Żydzi, jako rasa fizyczna.
402. Liljentalowa K. Dziecko żydowskie.
403. Majewski E. Hipoteza Kossimy.
424. „Materjały antropolog.-archeolog. i etnograficzne Akad. Umiejętności w Krakowie”.
434. Baruch M. Boże stopki.
439. Udziela M. Medycyna i przesądy lecznicze ludu polskiego.
440. Skrzyńska K. Kobieta w pieśni ludowej.
441. Polaczek S. Wieś Rudawa.

Sztuka, estetyka, fotografja, budownictwo, drukarstwo.

3. Matlakowski W. Zdobienie i sprzęt ludu polskiego na Podhalu.
58. Szalay St. Pierwsze zasady fotografji.
269. Vogel E. Podręcznik fotografji praktycznej.
352. Szyszko-Bohusz A. Kościoły polskie 2u-nawowe.
361. Puszet L. Studja nad polskiem budownictwem drzewnem. I. Chata.
415. „Fotograf warszawski”.
425. Siennicki S. Dawna drukarnia Jasnej Góry.
1014. Grosse E. Początki sztuki.

Astronomja, kosmografja, meteorologja.

149. Bouffał S. Wiadomości z nauki o pogodzie według Webera i Houndaille'a.
149. Merecki K. Szkic klimatologji ziem polskich.
155. „Stacja centralna meteorologiczna przy muzeum Przemysłu i Rolnictwa w Warszawie".
310. Kowalczyk J. Mikołaj Kopernik i jego układ świata.
381. Forelle M. O kalendarzu żydowskim.
397. Kowalczyk J. Wiadomość o obserwatorjum w Płońsku.

Botanika, zoologja, paleontologja, geologja, mineralogja, przyrodoznawstwo i t. p.

10. Еленкинъ А. Флора ойцовской долины.
11. Warming E. Zbiorowiska roślinne.
28. Kulwieć K. Chrząszcze polskie.
63. Czarnowski S. Paleolit na zboczu góry Smardzewskiej.
64. Czarnowski S. Wykopaliska miechowskie.
171. Rostafiński. Przewodnik do oznaczania roślin.
173. Garcke A. Illustr. Flora v. Deutschland.
175. Кернеръ А. Жизнь, исторія и форма растеній.
254. Limanowski M. Wycieczka w Tatry i Pieniny.
277. Соболевъ Д. Фауна древнѣйшихъ отложеній Ц. Польскаго.
279. Ингеницкій И. Къ фаунѣ и организаціи стрекозъ Привисл. края.
286. Twardowska M. Spis roślin z Szemetowszczyzny i Weleśnicy.
288. Rogowski W. Chwytanie, hodowla, suszenie i kolekcjonowanie gąsienic, poczwarek i motyli.

313. Conwentz H. Die Gefährdung der Naturdenkmäler.
314. Conwentz H. Die Heimatkunde in der Schule.
315. Conwentz H. Schutz der natürlichen Landschaft.
316. Conwentz H. Beiträge zur Naturdenkmalpflege.
365. Kulwieć K. Materjały do fizjografji jeziora Wigierskiego.
398. Kramsztyk Z. Teorja jestestw organicznych Śniadeckiego.
1002. Arendt H. Atlas historji naturalnej.
1004. Schubert G. H. Naturgeschichte der Mineralreichs.
1005. Schneider O. Atlas przyrodniczo-geograficzny.
1006. Wilkomm M. Atlas państwa roślinnego.
1007. Dyakowski B. Atlas państwa zwierzęcego.
1024. Lennis J. Synopsis der Thierkunde.
1026. Zernecke E. Leitfaden für Aquarien und Terrarien.
1107. Schmeil und Fritschen. Flora v. Deutschland.
1241. Löwl F. Zarys nauki o skałach dla turystów i samouków.
1251. Dyakowski B. Atlas motyli krajowych.
1274. Schube Th. Waldbuch von Schlesien.
1275. Ambrassat A. Westpreussen. Ein Handbuch der Heimathunde.
1276. Heering W. Baüme und Wälder Scheswig-Holstein.

Rolnictwo, przemysł, sprawy rolne.

9. Kondratowicz H. Górnictwo.
212. Nieciengiewicz J. Jedwabnictwo.
213. Bogucki A. Jedwabnictwo. Regulamin hodowli jedwabników.

214. Mieczyński A. Pszczelnictwo polskie.
273. Malinowski M. Przemysł ludowy w Królestwie Polskiem.
280. Насоновъ Н. Пчелы и уходъ за ними.
386. „O uregulowaniu stosunków włościańskich w Ks. Poznańskiem”.
408. „Bartnik postępowy”.
409. Lelewel J. Pszczoły i bartnictwo w Polsce.
419. Jezioranski J. Sprawa agrarna w Królestwie Polskiem.
428. Kolberg J. Porównanie miar i wag teraźniejszych i dawnych w Królestwie Polskiem z zagranicznemi.
451. Wolfheim J. Tablica i mapa produkcyjności pojedynczych gubernji Król. Polskiego.

Prawo, administracja, ekonomja, nauki społeczne, statystyka, sprawa żydowska.

12. Winawer M. Najdawniejsze prawo zwyczajowe polskie.
17. Helcel A. Z. Starodawne prawa polskiego pomniki.
33. Korotyński Wł. Dawne rady miejskie i powiatowe.
34. Bobrzyński M. O dawnem prawie polskiem.
56. Szelągowski A. Chłopi-dziedzice we wsiach na prawie polskiem.
262. Balzer O. O Morskie Oko.
264. Załęski W. Królestwo Polskie pod względem statystycznym.
266. Maciesza A. Atlas statystyczny Królestwa Polskiego.
308. Wiercieński H. Opis statystyczny gub. lubelskiej.

330. Ciszewski St. Wróżda i pojednanie.
382. Smoleński W. Stan i sprawa żydów polskich w XVIII w.
383. Grosglik J. L. Chedery i mełamedy.
391. Wejnert A. Zabytki dawnych urządzeń sądowych m. Warszawy.
392. Dąbkowski P. O utwierdzeniu umów pod grozą łajania.
395. Kraushar A. Odwieczny spór o granice między Olkuszem a dobrami Bolesław.
396. Mędrzecki J. O prawie rzeczowem polskiem.
432. „Corpus juris polonici”.
433. Bandtkie J. V. Jus polonicum.
1013. Esmein A. Zasady prawa konstytucyjnego.
1071. Supiński J. Pisma.
1090. Ростворовскій Я. Статистическія свѣденія къ имѣніямъ, заложеннымъ въ Земск. Кредитн. Общ. Царства Польскаго.
1100. A. K. Nowoczesny ruch ludności.

Belletrystyka, krytyka, publicystyka.

66. „Kwestja litewska w prasie polskiej”.
340. Łopaciński H. Ślady powodzi u nas.
404. Łepkowski J. O tradycjach narodowych.
435. Herbaczewski J. A. Odrodzenie Litwy wobec idei polskiej.
1065. Kremer J. Wszystkie dzieła.
1115. Chodźko A. Poezje.
1118. Karpiński F. Dzieła.
1119. Klonowicz F. S. Dzieła.
1120. Trembecki S. Poezje.
1121. Zimorowicz Sz. Sielanki.
1124. Szymonowicz I. Poezje.

1124. Gawiński J. Poezje.
1125. Drużbacka Elżb. Poezje.
1244. Lelewel J. Rozbiory dzieł, obejmujących rzeczy i dzieje polskie.

Mapy i plany.

44. Baracz P. A. Mapa Królestwa Polskiego.
96, 97, 98. Colberg J. Mapy jeneralne województw: Płockiego, Mazowieckiego i Podlaskiego.
99. Kolberg W. Plan Warszawy.
103. Mapa ziemi Piltyńskiej.
104. Karte von polnische Livland.
112. Mapy topogr. sztabu jeneralnego, obejmujące Królestwo Polskie.
123. Słupski S. Z. Mapa posiadłości pruskiej komisji kolonizacyjnej.
132. Herkner J. Mapa Królestwa Polskiego.
135. Canaletto-Belloto. Widok Warszawy z 1770 r.
137. Kolberg W. Mapa dróg żelazn. Warszawsko-Wiedeńskiej i Krakowskiej z okolicami.
245. Piscator N. J. Tabula nova Poloniae et Silesiae (1653).
354. Бойланъ. Карта Малороссіи съ XVII в.
442. Брандтнеръ, Струве, Аверьяновъ. Планъ г. Ченстохова.
451. Wolfheim J. Tablica i mapa produkcyjności pojedynczych gub. Król. Polskiego.
452. Gratowski B. Mapy dekanatów i powiatów gub. płockiej.
457. — Карта театровъ войнъ пруско-россійско-французской 1807—1831.
1258. Rothenbourg K. Carte gén. de toutes les batailles en Allemagne etc...

1259. Engelhardt F. B. Karte von Ost-Preuss. Litthauen, West-Preussen etc.
1264. Benedicti L. Sohn. General Carte v. West Gallicien.

Encyklopedje, słowniki, bibljografja, poradniki.

5. Czarnowski S. Bibljografja archeologji przedhistorycznej polskiej.
95. Gloger Z. Encyklopedja staropolska.
140. Witanowski R. M. Skorowidz przedmiotów, znajdujących się w 25-ciu rocznikach „Tygodnia piotrkowskiego".
207. Zdanowicz i inni. Słownik języka polskiego.
260. Sulimierski, Chlebowski, Walewski. Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych ziem słowiańskich.
292. Karłowicz J. Słownik gwar polskich.
331. Dembowski B. Słownik gwary podhalskiej.
335. Zarański S. Geograficzne imiona słowiańskie.
337. Matlakowski Wł. Słownik wyrazów ludowych z okolic Czerska i Kujaw.
447. Estreicher K. Zestawienie przedmiotów i autorów w 32 tomach „Tygodnika illustrowanego".
1001. „Encyklopedja powszechna" (mała Orgelbranda).
1022. „Poradnik dla samouków".
1108. Passendorfer A. Słowniczek błędów językowych.

Czasopisma, wydawnictwa zbiorowe, roczniki.

113. „Tygodnik illustrowany".
128. „Przyroda".
147. „Światowit".

372. „Przewodnik bibljograficzny”.
374. „Przegląd bibljoteczny”.
375. „Na około świata”.
376. „Ekonomista”.
414. „Książka”.
415. „Fotograf warszawski”.
416. „Pamiętnik T-wa tatrzańskiego”.
423. „Roczniki T-wa warszawskiego Przyjaciół nauk”. R. 1810.
444. „Pamiętnik fizjograficzny”.
463. „Taternik”.
1017. „Pamiętnik naukowy”.
1028. „Nowe tory”.
1049. „Wisła”.
1050. „Wszechświat”.
1506. „Poradnik językowy”.
1098. „Szkoła polska”.
1099. „Bibljoteka warszawska”.
1101. „Książki dla wszystkich”, Arcta.
1102. Bezpłatne dodatki do „Ziarna”.
1103. Wydawnictwo książek naukowych popularnych Gebethnera i Wolffa.
1232. Rocznik zarządu Akademji umiejętności w Krakowie.
1269. „Przyroda i przemysł”.
1270. „Wędrowiec”.

Sprawozdanie kasowe
za rok 1908.

Pozostałość z roku 1907 . . .	Rub.	268.	30

W p ł y w y:

Wpisowe Członków	Rub.	241.	—
Składki za rok 1908	„	924.	50
„ zaległe za r. 1907	„	49.	25
„ na rok 1909	„	39.	—
Procenty	„	14.	96
Dziesięcina Oddziałów prowincjonalnych	„	40.	40
Wpływy ze sprzedaży wydawnictw.	„	2168.	82
„ z wycieczek	„	1043.	66
„ z wynajmu przezroczy . .	„	173.	87
„ z odczytu	„	15.	10
„ z wystawy	„	16.	35
„ nieprzewidziane i ofiary .	„	133.	88
Zaczerpnięto z funduszu dyspozycyjnego	„	1450.	—
Wływy ogółem . . .	Rub.	6579.	09

W y d a t k i:

Koszta wynajmu i utrzymania lokalu	Rub.	907.	69
Koszta utrzymania biura:			
Pensje i gratyfikacje pracowników, druki, materjały piśmienne i koszta portorji	„	548.	16
Do przeniesienia . . .	Rub.	1455.	85

Z przeniesienia . . .	Rub.	1455.	85
Odczyty (na Zebraniach miesięcznych) i konferencje	„	158.	70
Wydawnictwa	„	1997.	80
Wycieczki	„	947.	99
Bibljoteka (kupno i oprawa książek) .	„	193.	87
Subsydja na badania naukowe . . .	„	200.	—
Koszta utrzymania Muzeum (pensje i gratyfikacje: pom. kustosza, kierownika działu przezroczy, kompletowanie i koserwacja zbiorów)	„	732.	47
Inwentarz i ruchomości (maszyna do pisania, koszt urządzenia elektrycznego, kupno szaf i t. p.) . .	„	699.	69
Wystawy (koszta wynajmu sali, udekorowania jej, przewożenie zbiorów)	„	60.	77
Różne wydatki (wieńce, adresy i t. p.)	„	84.	67
Wydatki ogółem	Rub.	6531.	81
Saldo Kasy . .	Rub.	47.	28
	Rub.	6579.	09
Fundusz dyspozycyjny	Rub.	8550.	—

BUDŻET
Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego na rok 1909.

Pozostałość z roku 1908:			
Na rachunku bieżącym w Banku Handlowym	Rub.	8550.	—
W kasie Towarzystwa	„	47.	28
Do przeniesienia	Rub.	8597.	28

Z przeniesienia . . Rub. 8597. 28

Wpływy:

Procent od kapitału za rok ubiegły	„	432.	52
Przypuszczalny wpływ na poczet zaległych składek	„	200.	—
Wpisowe nowych Członków . . .	„	150.	—
Wpływy ze składek 670 Członków .	„	1800.	—
Dziesięcina Oddział. prowincjonalnych	„	100.	—
Wpływy ze sprzedaży wydawnictw .	„	4000.	—
Dochód czysty z wycieczek	„	150.	—
Wpływy z odczytów, ofiar i nieprzewidziane.	„	150.	—
Wpływy z wynajmu przezroczy . .	„	300.	—
Stan czynny . .	**Rub.**	**15879.**	**80**

Wydatki:

1. Koszta wynajmu i utrzymania lokalu:				
Komorne, opał, światło i telefon		Rub.	1700.	—
2. Koszta utrzymania Towarzystwa:	Rb. k.			
a) Pensje i gratyfikacje pracowników kancelaryjnych, inkasenta i woźnego	740. —			
b) Materjały piśmienne i druki	150. —			
c) Delegacje na prowincję w sprawach Towarzystwa	200. —			
d) Koszta portorji . . .	120. —	„	1210.	—
Do przeniesienia . .		Rub.	2910.	—

Z przeniesienia . .		Rub.	2910. —
3. Odczyty i konferencje: Wynajem sali i honorarja prelegentów . . .		„	200. —
4. Prace Komisji:			
a) Muzealnej:	Rb. k.		
1. Pensja kustosza . . .	400. —		
2. Prowadzenie wypożyczalni przezroczy . .	300. —		
3. Meble dla Muzeum (nowe szafy i gabloty) .	370. —		
4. Dokompletowanie zbiorów	400. —		
5. Nowe przezrocza . .	300. —		
6. Wydanie katalogu Muzeum i przezroczy . .	150. —		
7. Ubezpieczenie zbiorów	40. —	„	1960. —
b) Wydawniczej:			
1. Wydawnictwo przewodników, odczytów, podręczników, 70 tysięcy pocztówek . .	2940. —		
2. Wydanie Rocznika Towarzystwa	400. —		
3. Administracja wydadawnictw	220. —	„	3560. —
c) Bibljograficznej:			
1) Prenumerata pism naukowych i prowincjonalnych	150. —		
2) Kupno nowych książek	300. —	„	450. —
Do przeniesienia . .		Rub.	9080. —

Z przeniesienia . . .		Rub.	9080. —
3. Oprawa książek . . .	50. —		
4. Katalog bibljograficzny	50. —	„	100. —
d) F o t o g r a f i c z n e j:			
1. Nabycie nowych fotografji	30. —		
2. Skatalogowanie illustracji krajoznawczych	50. —		
3. Album do illustracji .	110. —	„	180. —
e) P o p i e r a n i e p r a c i b a d a ń k r a j o z n a w c z y c h:			
(Komisje: Naukowa, Wycieczkowa, Ochrony osobliwości przyrody i t. p.)			
1. Subsydja i koszta delegacji naukowych . .	300. —		
2. Stypendjum	200. —		
3. Wystawy	250. —		
4. Konkurs	75. —	„	825. —
5. Do dyspozycji Zarządu .		„	100. —
Stan bierny . .		**Rub.**	**10258. —**

Protokół Komisji Rewizyjnej.

Komisja Rewizyjna, na posiedzeniu, odbytem w d. 14 lutego 1909 r., sprawdziwszy stan kasy i rachunki Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego i porównawszy je z dowodami — jak również sprawdziwszy bilans i projekt budżetu na rok 1909, znalazła wszystko w zupełnym porządku i wobec tego stawia wniosek:

aby Zebranie Ogólne rachunki Towarzystwa wraz z bilansem zatwierdziło i pokwitowało Zarząd;

aby Zebranie Ogólne projekt budżetu, ułożony na podstawie doświadczenia, jakie przyniosły lata poprzednie, i przewidujący w dochodach Rb. 15879,80 i w wydatkach Rb. 10285 — również zatwierdzić raczyło.

Warszawa, 14 lutego 1909 r.

Józef Włoskiewicz, Konrad Olchowicz.

BILANS

1908		**do R-ku Kasy**				
Grudzień	31	Saldo	47	28		
		do R-ku ruchomości				
	„	wartość w dn. 31/XII 08	148	—		
		do R-ku zbiorów T-wa				
	„	wartość w dn. 31/XII 08	342	91 ½		
		do R-ku przezroczy				
	„	wartość w dn. 31/XII 08	37	45		
		do R-ku bibljoteki				
	„	wartość w dn. 31/XII 08	504	78		
		do R-ku skład. Członk.				
	„	zaległe składki . . .	540	—		
		do R-ku B. Handl.				
	„	saldo	8550	—		
		do R-ku wydawnictw				
	„	wartość wedł. inw. 31/XII 08	3920	29		
		do R-ku inw. Muzeum				
	„	wartość w dn. 31/XII 08	7820	—	21910	71 ½
					21910	71 ½

ZAMKNIĘCIA

1908		**u R-ku fund. Tow.**				
Grudzień	31	fundusz w dn. 31/XII 08	6259	90½		
		u R-ku składek Czł.				
	„	Saldo wpł. na 1909 r.	39	—		
		u R-ku fund. Muz.				
	„	fundusz w dn. 31/XII 08	15611	81	21910	71½

Buchalterka: Z. Śliwowska.

Skarbnik: R. Nowakowski.

PROWINCJA.

Regulamin dla Członków-Korespondentów.

I. Wyciąg z ustawy Towarzystwa.

§ 9. Członków-Korespondentów mianuje Zarząd.

§ 11. Korespondenci i Członkowie Honorowi nie są obowiązani płacić składek.

II. Obowiązki Członków-Korespondentów.

Do obowiązków Członków-Korespondentów należy:

1. Informowanie Zarządu o osobliwościach przyrody najbliższych okolic, o zabytkach kultury i sztuki, oraz o wszelkich zbiorach i bibljotekach, pozostających w posiadaniu osób prywatnych lub instytucji społecznych.

2. Ułatwianie Zarządowi nabywania wszelkich zbiorów i osobliwości.

3. Roztaczanie opieki i ochrony przed zniszczeniem wszelkich osobliwości przyrody oraz okazów i zabytków kultury.

4. Ułatwianie Członkom Towarzystwa zwiedzania danej okolicy i prowadzenia w niej studjów.

5. Nadsyłanie Zarządowi wiadomości o hotelach, zajazdach, oberżach lub osobach prywatnych, któreby na zwykłych, lub ulgowych warunkach mogły dawać u siebie postój osobom, odbywającym wycieczki naukowe lub turystyczne.

6. Pozyskiwanie nowych Członków dla Towarzystwa.

7. Informowanie miejscowej ludności o zadaniach Towarzystwa.

III. Prawa Członków-Korespondentów.

Członkowie-Korespondenci mają prawo do:

1. uczestnictwa we wszelkich Zebraniach Towarzystwa;

2. korzystania naukowego ze zbiorów i bibljoteki Towarzystwa;

3. umieszczania korespondencji i prac naukowych w organie Towarzystwa (w porozumieniu z Zarządem).

Członkowie-Korespondenci polskiego T-wa Krajoznawczego

(W porządku abecadłowym miejscowości.)

Aleksandrów pograniczny—Konstanty Krynicki.

Berlin — dr. Karol Rose, redaktor „Dziennika berlińskiego."

Będzin — Antoni Sujkowski.

Białowieża—dr. Jan Łowczynowski.

Biskupice (przez Sieradz) — Stanisław bar. Graeve.

Brażynka (poczta Fasowa, przez Żytomierz)— Halina Mianowska.

Brok (gub. łomżyńsk.) — inż. Rolbiecki.

Brussów (przez Ryki)— Piotr Danysz.

Bychawa (gub. lubelsk.) — ks. Antoni Kwiatkowski.

Bytom — Napieralski Adam.

Chełm — dr. Łuczkowski.

Ciechanów — Jadwiga Milewska (w Rembówku).

Ciechocinek — drowa Teodora Ruppertowa.

Cieszyn — Hilary Filasiewicz.—Ks. Józef Londzin.

Czeladź—Józef Glejzer.

Częstochowa — dr. Pietrasiewicz.

Dańków (przez Kleczew) —Franciszek Chrzanowski.

Dąbrowa Górnicza —Kazimierz Srokowski.

Dobrzyń nad Wisłą—apt. Raniecki.

Dołhe (st. Prużany) — Bogusław Kraszewski

Druskieniki —Wincenty Houwalt.

Garbów (gub. lubelska) — Józef Nakonieczny.

Gardzienice (przez Piaski, w gub. lubelskiej)— Gustaw Iwański.

Gniezno — Józef Chociszewski.

Hroszówka (przez Lachowice, w gub. mińskiej)—Tadeusz Rejtan.

Hrubieszów — dr. Wacław Golakowski.

Iłża—Józef Bzowski.

Janów (gub. siedlecka) —ks. Karol Dębiński.

Kalisz—Józef Radwan.

Kamieniec Podolski — Michał Greim.—Aleksander Prusiewicz.

Kazimierz nad Wisłą — dr. Chojko.

Kielce—Stefan Sienicki.

Kijów — Edward Paszkowski („Dziennik kijowski"). Wiktor Wold. (Prorieznaja, 7.)

Klembork (przez Kiejdany, w gub. kowieńsk.) —Tadeusz Dowgird.

Klukow (przez Ciechanowiec, g. grodzieńsk.)— Adam hr. Starzeński.

Konin — Antoni Puławski.

Końskie — Karol Hube. --Juljusz hr. Tarnowski.

Kowno — Stanisław Gawroński.

Kórnik (Ks. Poznańskie) —dr. Zygmunt Celichowski.

Krzemieniec—ks. Michał Bielecki.

Krzyżkowice (p. Sompolno) — Karol Rozdajczer.

Kurytyba (Brazylja) — Kazimierz Warchałowski.

Lublin — dr. Bronisław Malewski. — Władysław Stodolnicki.

Łęczyca—Cuevas Konstanty.

Łomża — Konstanty Alchimowicz. —E. Cabert. —Franciszek Hryniewicz.

Łowicz — Leon Gołębiowski. — Władysław Tarczyński.

Łódź —Wiktor Czajewski.—Dr. Antoni Rząd.

Maciejowice (przez Sobolew, gub. siedleck.) — ks. Adam Pleszczyński.

Miechów — Stanisław Czarnowski.

Międzyrzec — Witold Pracki.

Mińsk gub. — Witold Godlewski. — St. Sylwestrowiczowa.

Mława—Z. Morawska.

Muchlin (przez Turek) —Wincenty Orłowski.

Muchówka (przez Nowogródek, w g. mińskiej) —Karol Karpowicz.

Myszyniec (gub. łomżyńsk.)—Władysław Teplicki.

Nałęczów — Henryk Wiercieński.

Nieszawa—Juljan Brzeziński.

Ojców — Baltazar Wolniewicz.

Oknica (g. bessarabsk.) —Zygmunt Rożański.

Opatów — Seweryn Horodyski.

Ostrołęka—dr. Psarski.

Ostrów — dr. J. Harusewicz.

Peresieka (przez Mińsk) —Jan Bułhak.

Pieńki (p. Starokonstantynów)—Franciszek Kraszewski.

Pieskowa Skała—dr. St. Kozłowski.

Piotrków — Michał Rawicz-Witanowski.

Płock—Adam Grabowski.—Dr. Aleksander Maciesza.

Połankiesie (p. Żejmy) —R. Nieławicki.

Poznań — dr. Bolesław Erzepki.—Wojc. Trąmpczyński.

Puławy — Br. Albrychtówna.

Radom — Szczęsny Jastrzębowski.

Radzyń — Bronisław Szlubowski.

Rumbowicze (przez Olitę)—Leon Wiszniewski.

Ryga — Gustaw bar. Manteuffel (Grossepferdestrasse, 33).

Rypin—Aleksander Gosiewski.

Sandomierz — St. Włodarski.

Sejny—ks. Jałbrzykowski.—Stanisław Lineburg.

Siedlce — dr. Szawelski.—Adw. Toczyski.

Sierpc—Wacław Gurbski.

Smoryń (przez Frampol)—Jan Brandt.

Sochaczew —Franciszek Turkowski.

Solec nad Wisłą — ks. Władysław Fudalewski.

Sosnowiec —Władysław Goebel. — Władysław Grabiński.

Suliszów (przez Klimontów) — Maksymiljan Russocki.

Sułoszowa (pod Pieskową Skałą)—ks. Józef Zalewski.

Suwałki—Tadeusz Wisznicki.

Symferopol — Zygmunt Mokrzecki (dyrektor muzeum).

Świack (przez Sopoćkinie, gub. suwalska) — Piotr Górski.

Świda (przez Czerniachów, gub. wołyńska) — Ewelina Kwaśnicka.

Telsze (gub. kowieńsk.) Michał Brensztejn.

Tomaszów Rawski — Ludwik Kowalczewski. — Dr. Władysław Sękowski.

Toruń—ks. Kujat.

Tuhanowicze (przez Horodyszcze, g. mińska)— Józefa Tuhanowska.

Uładówka (gub. podolska) — dr. Karol Wisznicki.

Wilczyn (przez Skulsk, g. kaliska) — Marja Taczanowska.

Wilno — Jan Hermanowicz.—Wincenty Kulwieć.—Stanisław Jarocki.

Wiślica — Stanisław Pfadt.

Wolańszczyzna (p. Horoszki, gub. wołyńska)—Lucjan Niewiarowski.

Zamość (lubelski)—Romuald Jaśkiewicz.—Zdzisław Kłossowski.

Zamość (gub. mińskiej, przez Uzlany)—Aleksander Jelski.

Złoty Potok — Bolesław Dzierzbicki.

Zwierzyniec (przez Zamość) — Karol Czarnowski. — Stanisław Moskalewski.

Żytomierz—Bohdan Bieliński (ul. Trypolska).

Pp. Członkowie-Korespondenci proszeni są o składanie sprawozdań (rocznych) ze swej działalności.

Sprawozdania z działalności swej w r. 1908-ym nadesłali Członkowie-Korespondenci, p. p. Stanisław Czarnowski z Miechowa, Stanisław bar. Graeve z Biskupic, Aleksander Jelski z Zamościa, w gub. mińskiej, Bogusław Kraszewski z Dołhego, Stanisław Lineburg z Sejn, Aleksander Prusiewicz z Kamieńca Podolskiego, Władysław Tarczyński z Łowicza, Michał Rawicz-Witanowski z Piotrkowa, St. Włodarski z Sandomierza, Baltazar Wolniewicz z Ojcowa, ks. Józef Zalewski z Sułoszowy, Br. Albrychtówna z Puław.

Ś. † p.

Leon Rakowski.

(Członek-Korespondent P. T. Kr.)

Ś. p. Leon Rakowski urodził się w r. 1856 we wsi Jurkowcach, w powiecie kamienieckim, pochodził z ormjan spolszczonych.

W młodych swych latach służył jako pracownik sklepowy we Lwowie i Kijowie, następnie, w r. 1879, otworzył w Kamieńcu zakład rolet patyczkowych. Wyroby te, artystycznie malowane przez niego, nagrodzone były na wszystkich wystawach krajowych i pozyskały rozgłos w całym kraju. Prócz tego, wykonywał na metalu i blasze, z wielkim gustem artystycznym, napisy, tablice i szyldy.

W r. 1901 zaczął zajmować się fotografją, która mu prawie nie przynosiła zysków, jako prowadzona z zamiłowania, dlatego, żeby ochronić od zagłady i upamiętnić zabytki miejscowe, których nieboszczyk był szczerym miłośnikiem. Był czynnym członkiem nowozałożonego Muzeum kamienieckiego, składał na jego rzecz o f i a r y; chętnie oprowadzał po Muzeum przyjezdnych, okazując i objaśniając zbiory.


Leon Rakowski.

Jako czynny obywatel miasta, należał do szeregów ochotniczej straży ogniowej i był skarbnikiem, z wyborów, sądu opiekuńczego. Wziąwszy żywo do serca sprawę powrotu do kraju wygnańców-sybiraków z r. 1863, zebrał na ten cel kilkaset rubli. Pisywał wcale udatne wiersze okolicznościowe.

W wigilję zgonu, który nastąpił nagle, w Kamieńcu, 13-go listopada r. 1908, z piszącym te słowa roz-

mawiało pamiątkowych domach, tablicach i dawnych napisach w Kamieńcu.

Z prac jego wymienić należy: grupę fotograficzną widoków i zabytków m. Kamieńca w ramach, złożoną w darze ks. biskupowi K. Niedziałkowskiemu, fotografję w ramach, ofiarowaną p. Przybyłko-Potockiej, wypukło-rzeźbę z gipsu — widok zamku, wreszcie — wypukło-rzeźbę metalową — widok tegoż zamku kamienieckiego, malowany na obie strony; była to ostatnia jego praca, którą, zgodnie z życzeniem zmarłego, umieszczono w Muzeum kamienieckiem.

Cześć jego pamięci!

Al. Prusiewicz.

Regulamin dla Oddziałów prowincjonalnych.

§ 1. W myśl § 8 i § 28 lit. g ustawy Tow. Kraj., Oddziały prowincjonalne organizuje Zarząd centralny, mający siedzibę w Warszawie.

§ 2. Działalność Oddziałów zamyka się w ramach zarejestrowanej ustawy Towarzystwa.

§ 3. Oddziały, powstające samodzielnie, stają się filjami polskiego Towarzystwa Krajoznawczego po porozumieniu się z Zarządem centralnym.

§ 4. Liczba Członków Oddziału jest nieograniczona; pożądanym jest jednak udział w nich przynajmniej 20 do 30 osób z Zarządem miejscowym, złożonym najmniej z 3-ch osób.

§ 5. Oddziały prowincjonalne przelewają do Kasy Zarządu centralnego $^1/_{10}$ swych wpływów rocznych, ustanowionych dla Członków Oddziału, na wydatki ogólne Towarzystwa.

§ 6. Zarząd Oddziału co rok, przed upływem 15 stycznia, nadsyła Zarządowi centralnemu sprawozdanie z działalności Oddziału prowincjonalnego.

§ 7. W całej swej działalności wewnętrznej Oddziały rządzą się autonomicznie, dla zachowania jednak możliwej jednolitości w działaniu, pożądane jest przyjęcie tych samych przepisów formalnych, jakie są wskazane w ustawie ogólnej.

Wszelkie, wywołane koniecznością, odstępstwa od nich winny być ujęte w opracowany przez Zarząd Oddziału i przesłany Zarządowi centralnemu regulamin.

§ 8. Z chwilą utworzenia się Oddziału lista jego Członków i skład Zarządu winny być komunikowane Zarządowi centralnemu i uzupełniane w sprawozdaniach rocznych.

§ 9. Członkowie Oddziału prowincjonalnego korzystają ze wszystkich praw, przysługujących stowarzyszonym, zamieszkałym w Warszawie.

§ 10. Majątek Oddziału prowincjonalnego pozostaje w wyłącznem jego rozporządzeniu; w razie zwinięcia Oddziału przeznaczenie majątku tego określi Ogól-

ne Zgromadzenie Członków tegoż Oddziału.

§ 11. Oddziały prowincjonalne wysyłają delegatów na Ogólne Zgromadzenia Członków Towarzystwa w Warszawie — roczne i nadzwyczajne.

§ 12. Uchwały Zgromadzenia Ogólnego w Warszawie obowiązują wszystkie Oddziały, o ile nie dotyczą spraw Oddziałów poszczególnych.

Oddziały prowincjonalne.

Częstochowski.

Oddział częstochowski zorganizowano 12-go grudnia 1908 r.; w dniu tym na Zebraniu organizacyjnem zapisano 35 Członków czynnych, z pośród których wybrano Zarząd Oddziału z 3-ch osób i Komisję rewizyjną z 2-ch (?) osób.

W roku 1908 Oddział, z powodu krótkości swego istnienia, nie mógł rozwinąć szerszej działalności. W roku 1909 czeka go na wstępie poważna praca — wydawnictwo „Przewodnika po Częstochowie i okolicy", które ma być ukończone przed rozpoczęcicm tegorocznej wystawy częstochowskiej; w tym celu organizuje się oddzielny Komitet redakcyjny.

Zarząd (tymczasowy) Oddziału:

Prezes: Władysław Biegański.
Skarbnik: Karol Rozenfeld.
Sekretarz: Adam Świętochowski.
Komisja rewizyjna: Wiesław Gąssowski.
Leopold Kohn.

Członkowie Oddziału:

1. Austen Aleksander.
2. Bagieński Czesław.
3. Biegańska Halina.
4. Biegański Władysław.
5. Bielski (Rudniki).
6. Bogusławski Alfred.
7. Bogusławski Władysław.
8. Bogusławski Zygmunt.
9. Byliński Edward (Choruń).
10. Gąssowski Wiesław.
11. Goszczyński Janusz.
12. Grabiński Ignacy.
13. Grossman Jan.
14. Grossman Józef.
15. Grossman Kazimierz.
16. Humiecki Bolesław.
17. Kohn Leopold.
18. Kohn Wacław.
19. Kozłowski Władysław.
20. Kwaśniewski Feliks.
21. Kukawski Emil.
22. Lubomirski ks. Stefan.
23. Łokczewski Kazimierz.
24. ks. Magott Józef.
25. Małkowski Władysław.
26. Marczewski Józef.
27. Markusfeld Henryk.
28. Mońkowski Leon.
29. Nowak Stanisław.
30. Pietrasiewicz Józef.
31. Piwowar Adam.
32. Płodowski Bolesław.
33. Przybylski Zygmunt.
34. Rozenfeld Karol.
35. Rozenfeldowa Marja.
36. Reklewski Kazimierz.
37. Rudnicki Władysław.
38. Świętochowski Adam.
39. Troczyński Stefan.
40. Wolski Gustaw.
41. Zaremba Wojciech.

Dąbrowski.

Oddział w Dąbrowie Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego powołano do życia dn. 28 maja roku 1908, przez jego założycieli pp.: Władysława Goebla, Lucjana Kreczmara i Kazimierza Srokowskiego.

Wobec braku na razie funduszów i sił, odpowiednich do spełniania wielu objętych ustawą Towarzystwa zadań, postanowiono powołać do życia jedynie Sekcję wycieczkową, której staraniem urządzone były w r. 1908-ym dwie wycieczki i konkurs pieszy po kraju.

Pierwsza wycieczka, w dn. 28—29 czerwca 1908, miała za cel Ojców i Pieskową Skałę; druga, d. 15—16 sierpnia tegoż roku, Nowy Targ, Czorsztyn i Szczawnicę. Podczas pierwszej wycieczki wygłoszono pogadanki, celem zaznajomienia uczestników z historją i bogactwami mineralnemi zwiedzanych okolic kraju.

Na 19-ty listopada r. 1908-go zwołano Ogólne Zebranie Członków Oddziału, w celu wyboru Zarządu i Komisji rewizyjnej.

Ogólne Zebranie zatwierdziło utworzenie Sekcji wycieczkowej i nakazało nowoobranemu Zarządowi zająć się utworzeniem Sekcji: ochrony zabytków przeszłości i geologicznej. Oddział w dniu 31 grudnia roku 1908-go liczył 72 Członków czynnych.

Zarząd Oddziału:

Prezes: Kazimierz Srokowski (Dąbrowa).

Viceprezesi: Lucjan Kreczmar (Sosnowiec). Maksymiljan Walicki (Zawiercie).

Skarbnik: Władysław Goebel (Sielce).

Sekretarz: Antoni Rapczyński (Dąbrowa).

Członek Zarządu: Stefan Falkowski (Czeladź).

Listy Członków Oddziału i sprawozdania kasowego nie nadesłano w terminie oznaczonym (do 15 stycznia r. b.).

Kaliski.

Oddział zalegalizowano przy końcu kwietnia roku 1908, na imię Członków-Założycieli, p. p. Feliksa Bruśnickiego, Józefa Dąbrowskiego i Stanisława barona Graevego.

Zebranie organizacyjne Oddziału odbyło się w d. 20-tym października 1908 r., w lokalu Towarzystwa Muzycznego, w Kaliszu, w obecności 28-miu osób. Z wyborów powołano niżej wymieniony

Zarząd Oddziału:

Prezes: Stanisław baron Graeve (Biskupice).

Viceprezesi: Józef Radwan.
Stanisław Bzowski.

Skarbnik: Feliks Bruśnicki.

Sekretarz: Feliks Rutkowski.

Członek Zarządu: Józef Dąbrowski,

Sprawozdania, ani listy Członków, nie nadesłano.

Kielecki.

Rok sprawozdawczy należy nazwać rokiem organizacyjnym Towarzystwa. Zaledwie bowiem od miesiąca marca, po odczycie agitacyjnym viceprezesa Zarządu w Warszawie, p. Karola Hoffmana, pod tytułem „Poznaj swój kraj", Oddział zaczął przyjmować zapisy na Członków rzeczywistych, których liczba dopiero w końcu roku sprawozdawczego dosięgła 99, z nich jednak, wskutek śmierci lub wyjazdu z Kielc, ubyło 3, pozostaje więc na rok przyszły 96 Członków.

Skład Członków zaliczyć należy do sfer inteligencji miejscowej, główny poczet bowiem składa się

z ciała nauczycielskiego szkół handlowych polskich, lekarzy, prawników i t. d.

Wskutek nowości samej i niezdawania sobie sprawy przez wielu z doniosłości celów i zadań naszej instytucji, zapisy na nowych Członków idą dość opieszale; rekrutują się oni, jak dotychczas, z samych mieszkańców miasta, prowincja prawie zupełnie nie bierze udziału.

Zarząd odbył posiedzeń 14. Zebrań Ogólnych odbyło się 5. Na tych ostatnich, oprócz krótkich sprawozdań z działalności Oddziału, wygłoszono następujące odczyty:

1. M. Koczanowicz.—„Pogawędka o zamku chęcińskim".

2. Wład. Kondaki.—„Bogactwa kopalniane ziemi kieleckiej".

3. Tad. Włoszek.—„Opactwo benedyktyńskie na Łysej Górze".

4. Józef Stankiewicz.—„Wątrobowce kieleckie."

5. Wacław Jaskłowski.—„Wieś Mnichów, szkic etnogr.-statystyczny".

Odczyt 3-ci zamieszczamy w 2-gim dziale „Rocznika".

W ciągu miesięcy letnich Zarząd zorganizował 6 wycieczek krajoznawczych do różnych miejscowości (Chęciny, Miedziana Góra, Ś-ty Krzyż, Bodzentyn, Tornoskała, Miedzianka), pod przewodnictwem przyrodników i historyków, którzy na miejscu udzielali odpowiednich informacji. W wycieczkach tych wzięło udział ogółem 337 osób, w tej liczbie 152 z grona młodzieży szkolnej płci obojej. Niektóre z wycieczek opisano szczegółowo w miejscowej „Gazecie kieleckiej".

Oprócz wycieczek w porze letniej, Oddział nasz

udzielał wskazówek i pomocy licznej rzeszy młodzieży turystycznej, zwiedzającej Kielce i okolice.

Dalej Zarząd postanowił zająć się gromadzeniem zbiorów muzealnych, które mogłyby służyć, jako zawiązek przyszłego muzeum krajoznawczego ziemi kieleckiej.

Należało przedewszystkiem pomyśleć o znalezieniu odpowiedniego lokalu. Mając na względzie bardzo ograniczone środki Oddziału, Zarząd postanowił rozpocząć swoją pracę w bardzo skromnych rozmiarach, wynajął więc od Szkoły handlowej żeńskiej niewielkie dwa pokoiki, w których jednak, dzięki staraniom i pracy kustosza, p. T. Włoszka, zdołano umieścić złożone dotychczas okazy. Obecnie zbiory liczą około 500 okazów, porządnie i systematycznie opisanych i skatalogowanych. Okazy te różnej wartości składają się z wykopalisk, zbiorów modeli i numizmatów, zbiorów przyrodniczych (bogactwa muzealne ziemi kieleckiej), historycznych zabytków sztuki i t. p. Wszystkie okazy przyjmowane są jako depozyty osób prywatnych i przechowywane z całym pjetyzmem, jako mające ogólne znaczenie kulturalne.

Chcąc utrzymać w całości—dla dobra nauki—grotę wapienną, odkrytą na Kadzielni pod Kielcami, Zarząd udał się do właścicieli z prośbą o oddanie tejże grofy pod wyłączną opiekę Towarzystwa Krajoznawczego.

Zarząd Oddziału powziął myśl urządzenia w Kielcach stacji meteorologicznej, której potrzeby dowodzić jest rzeczą zbyteczną. Oprócz bowiem znaczenia dla zdrowotności i rolnictwa, stacja meteorologiczna stanowi urządzenie ogólno-kulturalne.

Są to wyniki zapewne drobne, lecz wyniki iście mrówczej i zabiegliwej pracy.

Pojmujemy dokładnie, że należałoby powiększyć liczbę Członków przez zaproszenie mieszkańców gubernji, dalej uczynić wycieczki letnie bardziej naukowemi, zachęcić kształcącą się młodzież do gromadzenia zbiorów przyrodoznawczych (roślin, minerałów), etnograficznych, fotograficznych i t. p., lecz do tego wszystkiego potrzeba, oprócz dobrych chęci, szerszego czynnego współudziału Członków.

Sprawozdanie kasowe brzmi, jak następuje:

P r z y c h ó d:

Z odczytu p. K. Hoffmana . .	Rb.	56	k.	33
Wpisowe od Członków . . .	„	96	„	—
Składki	„	249	„	25
Ze sprzedaży pocztówek i broszur z odczytami	„	38	„	20
Nadwyżka z odczytów i wycieczek	„	12	„	43
	Rub.	452	k.	21
R o z c h ó d:		211		24
Pozostałość na rok 1909 . .	Rub.	240	k.	97
Na poczet 10% należnych Zarządowi Głównemu wypłacono	Rub.	20	k.	62

Zarząd Oddziału:

Prezes: Mieczysław Zawadzki.

Viceprezesi: Mieczysław Koczanowicz.
Karol Kostro.

Sekretarz: Wacław Ciechoński.

Skarbnik: Aleksander Bojemski.

Kusztosz: Zygmunt Ziembiński.

Komisja Rewizyjna: Arkadjusz Płoski.
Stanisław Szpakowski.
Tomasz Kostuch.

Członkowie Oddziału:

1. Bielecki Henryk.
2. Bojemski Aleksander.
3. ks. Brudzyński Franciszek.
4. Bzowska Bronisława.
5. Cichowski Roman.
6. Ciechoński Wacław.
7. Dunin Józef.
8. Fryczowa Emilja.
9. ks. Gawroński Ludwik.
10. Górnicka Władysława.
11. Grabkowski Roman.
12. Grabowska Anna.
13. ks. Grzeliński Witalis.
14. Halik Wacław.
15. Halikowa Marja.
16. Hempel Joachim.
17. Huet Władysław.
18. ks. Hübner Włodzimierz.
19. Janczewski Kazimierz.
20. Jankowski Piotr.
21. Jaskłowski Wacław.
22. Jedlicki Łukasz.
23. Kondaki Włodzimierz.
24. Karschowa Jadwiga.
25. Kawczyński Mieczysław.
26. Kinastowski Roman.
27. Kirchner Wincenty.
28. Knichowiecki Lucjan.
29. Kobyłecki Hipolit.
30. Koczanowicz Mieczysław.
31. ks. Kołaczkiewicz Jan.
32. Kosieradzki Konrad.
33. Kossuthowa A.
34. Kossuthówna Barbara.
35. Kostro Karol.
36. Kostro Stefanja.
37. Kostuch Tomasz.
38. Kozłowska Kazimiera.
39. Kozłowska Marja.
40. Kozłowska Wanda.
41. Kozłowski Romuald.
42. Kowalczewski Albin.
43. Krajkowski Andrzej.
44. Kraszewska Justyna.
45. ks. Krzakowski Jan.
46. Krzanowski Jan.

47. Laskowski Bronisław.
48. Lenartowicz Zdzisław.
49. Lipowska Jadwiga.
50. Marberoba Felicja.
51. Markowski Bolesław.
52. Marszałek Wojciech.
53. Matkowska Helena.
54. Matkowska Jadwiga.
55. Matkowska Zofja.
56. Mayzel Józef.
57. Messing Juljan.
58. Mincer Edward.
59. Możdżeński Leon.
60. Musioł Władysław.
61. Nojszewski Mieczysław.
62. ks. Obuchowicz Bronisław.
63. Ostrowski Stanisław.
64. Ożarek Stanisław.
65. Pachelski Stefan.
66. Papiewska Stefanja.
67. Papiewski Stefan.
68. Piwowarski Rafał.
69. Płoski Arkadyusz.
70. Pohlman Włodzimierz.
71. Popoffówna Zofja.
72. Rachalewska Stanisława.
73. Rachalewski Stanisław.
74. Rudnicka Celina.
75. Sahajdakowska Florentyna.
76. Sanecki Stanisław.
77. Saski Bronisław.
78. Schultz August.
79. Schultzowa Wanda.
80. Sienicki Stefan.
81. Sienkiewicz Włodzimierz.
82. Sotowska Stanisława.
83. Sotowski Adam.
84. Stankiewicz Józef.
85. Szpakowski Stanisław.
86. Taylorówna Marja.
87. Tomaszewski Stefan.
88. Warchalska Jadwiga.
89. Winczakiewicz Marja.
90. Włoszek Tadeusz.
91. Wodzinowski Feliks.
92. Wojcikowski Roman.
93. Wojtaszek Michał.
94. Wolanowska Jadwiga.
95. Wolman Adolf.
96. Zawadzki Mieczysław.
97. Ziembiński Zygmunt.
98. Znamirowska Stanisława.

Ś. † p.

WŁADYSŁAW GARBIŃSKI

prezydent m. Kielc, jeden z założycieli Oddziału i bardzo dzielny jego Członek, zmarł w r. 1908. Nosząc się oddawna z myślą założenia muzeum miejskiego w Kielcach, skorzystał z otworzenia tam Oddziału T-wa Krajoznawczego i gorliwie się zajął zorganizowaniem sekcji muzealnej, która też Jemu, przedewszystkiem, zawdzięcza swoje istnienie. We wdzięcznej pamięci Członków Oddziału pozostanie wspomnienie ś. p. Garbińskiego.

Kujawski.

Oddział kujawski zawdzięcza swoje powstanie p. Antoniemu Olszakowskiemu, którego staraniem odbyło się organizacyjne Zebranie Członków-Założycieli w dn. 28-ym marca 1908.

Obecni na tem Zebraniu, w liczbie 33 osób, uchwalili wybrać tymczasowy Zarząd, który się zajął zalegalizowaniem Oddziału i załatwieniem bieżących spraw organizacyjnych. Do składu Zarządu weszli p. p.: Antoni Byszewski, Jan Moczarski, Antoni Olszakowski, Szymon Rajca i Jan Skibiński.

O powstaniu Oddziału niezwłocznie zawiadomiono główny Zarząd Towarzystwa, który, po załatwie-

niu formalności z władzą, przewidzianych ustawą, listem z dn. 3-go kwietnia t. r. zawiadomił o tem Zarząd Oddziału kujawskiego, życząc mu jaknajpomyślniejszego rozwoju.

10-go maja odbyło się Ogólne Zebranie Członków, zwołane przez Zarząd tymczasowy, który, uważając swą czynność organizacyjną za skończoną, złożył swoje mandaty. Na powyższe Zebranie stawiło się 52 Członków. Po zatwierdzeniu czynności, dokonanych przez ustępujący Zarząd, obecni dokonali nowych wyborów, powoławszy na stałą roczną kadencję do Zarządu: p. p. Antoniego Byszewskiego, Przemysława Kowalewskiego, Felicję Olszewską, Antoniego Olszakowskiego, Szymona Rajcę i Jana Skibińskiego, a do Komisji rewizyjnej, p. p.: Wacława Fabjanowskiego, Karola Xiężopolskiego i Adama Trzcińskiego.

Zarząd powołał do życia następujące Sekcje: odczytową, wycieczkową (z podsekcją kolarską), muzealną, fotograficzną, oraz Sekcję popularyzowania krajoznawstwa.

Sekcja odczytowa urządziła w ciągu 1908 roku 9 odczytów, które wygłosili:

1—2. P. J. Skibiński: „Ziemia rodzinna", Al. Janowskiego.

Odczyt ten, uzupełniony, przez p. A. Byszewskiego, treściwym wykładem o ziemi kujawskiej, był wygłoszony dwukrotuie.

3. P. Al. Janowski: „Podole".

4. P. J. Skibiński: „Krajoznawstwo u nas", K. Hoffmana.

5. P. Szymon Rajca: „O człowieku przedhistorycznym i jak żyli w tym okresie słowianie".

6. P. K. Krynicki: „O Wiśle”.

7. P. G. Moczarski: „Nieznane zakątki kraju”, K. Hoffmana.

8. P. Ant. Byszewski: „Zakopane i jego okolice“.

9. Ks. Jan Kabata: „O Kowalu i Kazimierzu Wielkim“.

Staraniem Sekcji wycieczkowej, grono osób z Włocławka, liczące około 50 osób, wzięło udział w wycieczce, urządzonej przez warszawskie Towarzystwo Krajoznawcze do Łowicza i Arkadji. Ta sama Sekcja urządziła samodzielną wycieczkę do Kruszynka, w celu zwiedzenia wystawy szkoły gospodarstwa kobiecego, z udziałem 45 osób. Na rok przyszły ułożyła plan wycieczek do najciekawszych miejscowości ziemi kujawskiej.

Sekcja muzealna znalazła się odrazu w posiadaniu zbiorów, odziedziczonych przez Oddział kujawski po Kole włocławskiem b. Polskiej Macierzy Szkolnej.

Zaczątek muzeum był gotowy, pozostało więc gromadzić zbiory w dalszym ciągu. Sekcja wytknęła sobie cel stworzenia muzeum ziemi kujawskiej i w tym duchu prowadzi ożywioną działalność, łącznie z całym Zarządem Oddziału. Ułożono kwestjonarjusz krajoznawczy, który rozesłano, wraz z odpowiednią odezwą, do mieszkańców Kujaw.

Oprócz tego, Sekcja wydała jeszcze dwie inne odezwy: do ziemianek i do nauczycieli ludowych, prosząc o poparcie i dostarczenie odpowiednich okazów, a zamieszczając stałe sprawozdania z napływających darów w miejscowej „Gazecie kujawskiej“, w ten sposób popularyzuje swoją ideję i obecnie może się już poszczycić owocami swoich zabiegów. Do 200-tu okazów oddzielnych i kolekcji, zawartych w zbiorach

które odziedziczył Oddział, przybyło już drugie tyle, w tem około 1500 monet w kilkunastu kolekcjach numizmatycznych. Wkrótce przybędą zbiory, znajdujące się dotychczas w posiadaniu czytelni im. Mickiewicza, we Włocławku, które Zarząd czytelni przekazał na rzecz muzeum krajoznawczego; oraz wartościowe zbiory prywatne, ofiarowane przez p. Zofję Celińską z Sędzina.

Poszukiwania archeologiczne, przedsięwzięte przez Członków Sekcji, wzbogaciły już dotychczas a i nadal wzbogacać będą odpowiedni dział muzealny.

Sekcja fotograficzna odbyła w roku 1908 jedną ekspedycję w okolice Chodcza, dostarczywszy kilkunastu zdjęć, dokonanych w tej miejscowości przez p. Kaszubskiego.

Najmłodszą z Sekcji, która jednak dała już dowody swej żywotności, jest Sekcja popularyzowania krajoznawstwa, zorganizowana w listopadzie przez prof. Jana Moczarskiego, który, celem zapoznania się z prowadzeniem konferencji krajoznawczych, był specjalnie delegowany przez Zarząd Oddziału do Warszawy. Na uczestników powyższych konferencji przy kujawskim Oddziale zapisało się około 70 osób. W roku sprawozdawczym odbyło się już kilka zebrań, na które uczestnicy Sekcji przygotowali następujące referaty: „O brzegach Niemna i Hańczy“, „O zwierzętach ginących i zaginionych“ i „O Żmujdzi“.

Po za pracami ściśle sekcyjnemi, w których, z powodu braku dostatecznej ilości Członków w Sekcjach, brał udział przeważnie cały Zarząd, dążeniem jego było nakreślić sobie pewien plan działalności wewnętrznej, ażeby dojść do wyników jaknajpożyteczniejszych dla ogółu. Wszechstronne zbadanie ziemi

kujawskiej, jej przeszłości i teraźniejszości, zainteresowanie jej losami ogółu mieszkańców tej ziemi, znajdujących się w specjalnych warunkach, zorganizowanie muzeum kujawskiego — oto cel jasny, lecz w osiągnięciu trudny i daleki.

Wyjaśniwszy to sobie i oceniwszy swoje siły, Zarząd Oddziału uchwalił: przedewszystkiem opracować mapę orjentacyjną Kujaw, rozesłać kwestjonarjusz krajoznawczy, stworzyć specjalne kursa przygotowawcze dla Członków z metodyki badań krajoznawczych, wreszcie założyć muzeum ziemi kujawskiej, i nad urzeczywistnieniem tych projektów niezwłocznie rozpoczął swoją pracę.

Zarząd odbył w roku 1908-ym 26 posiedzeń. Okres wakacyjny trwał 3 miesiące. Ogólnych Zebrań, łącznie z organizacyjnemi, odbyło się cztery. Zarząd dąży do tego, ażeby, na wzór Warszawy, doprowadzać do skutku Ogólne Zebrania miesięczne; lecz na razie specjalne warunki miejscowe nie zapewniają powodzenia tym Zebraniom. Uważając jednak, że należy wzbudzić większe zainteresowanie się działalnością Oddziału wśród ogółu Członków, Zarząd postanowił starać się o urozmaicenie Zebrań Ogólnych ciekawą dyskusją, urządzaniem pokazów, wygłaszaniem ciekawych referatów. W myśl tego wskazania, porządek dzienny ostatniego Zebrania Ogólnego, które odbyło się 6-go grudnia, zawierał, po za sprawozdaniem z działalności, następujące punkty: Sprawa rozwoju miejscowego muzeum krajoznawczego; program wycieczek w roku przyszłym; referat J. Skibińskiego: „Stosunki etnograficzne w Królestwie Polskiem“, sprawa projektu budowy pomnika na pamiątkę bitwy pod Grunwaldem.

Siedzibą Oddziału kujawskiego we Włocławku jest lokal w domu Towarzystwa „Przezorność” (ul. Kaliska). Komitet likwidacyjny „Macierzy” uznał za stosowne przekazać w spadku po tej instytucji kujawskiemu Oddziałowi Krajoznawczemu nietylko zbiory muzealne, lecz i znaczną część majątku ruchomego. Dzięki tej okoliczności, Oddział stanął odrazu na pewnych fundamentach materjalnych. Ponieważ jednak lokal zajmowany przez „Macierz” w każdym razie był za drogi dla młodej instytucji, Zarząd Oddziału porobił starania w celu odstąpienia części lokalu „Towarzystwu Opieki nad szkołami początkowemi prywatnemi”, oraz włocławskiemu Oddziałowi Towarzystwa Hygjenicznego, z prawem korzystania ze wspólnej sali odczytowej. Powyższą sprawę pomyślnie załatwiono i w ten sposób lokal rzeczony zogniskował u siebie trzy pożyteczne dla ogółu instytucje.

Projekt budżetu Oddziału na rok 1908-y był następujący:

W p ł y w y:

Wpisowe członków	Rub.	120	k.	—
Składki „	„	270	„	—
Odczyty (12 × 15)	„	180	„	—
Pocztówki	„	30	„	—
	Rub.	600	k.	—

W y d a t k i:

Wynajem i utrzymanie lokalu. .	Rub.	265	k.	—
Służba (9 × 12)	„	108	„	—
Materjały piśmienne	„	30	„	—
Przezrocza	„	50	„	—
Bibljoteka	„	50	„	—
Dziesięcina na rzecz Centrali . .	„	39	„	—
Nieprzewidziane	„	58	„	—
	Rub.	600	k.	—

Natomiast ostatnie zestawienie kasowe przed zamknięciem roku budżetowego Oddziału przedstawia się, jak następuje:

W p ł y w y:

Wpisowe członków	Rub.	152	k.	—
Składki	„	313	„	50
Ze sprzedaży pocztówek . . .	„	64	„	81
Z odczytów	„	140	„	25
Z wycieczek	„	120	„	70
Za odnajem lokalu	„	120	„	—
Z ofiar na muzeum.	„	11	„	70
	Rub.	922	k.	96

W y d a t k i:

Komorne.	Rub.	340	k.	—
Utrzymanie lokalu i służby . .	„	129	„	62
Kupno pocztówek	„	44	„	10
Koszt odczytów	„	56	„	90
Koszt wycieczek	„	129	„	69
Materjały piśmienne i druki . .	„	28	„	15
Książki do bibljoteki	„	11	„	53
Koszta delegacji	„	11	„	—
Wydatki na muzeum	„	87	„	35
	Rub.	838	k.	34
Gotowizną w kasie	„	84	„	62
	Rub.	922	k.	96

Porównywając projekt budżetu z faktycznym jego stanem, widzimy między niemi znaczną różnicę wogóle i w poszczególnych pozycjach; dotychczas zachowano jednak równowagę budżetu. Liczba 152-ch członków daje pewną gwarancję co do pomyślnych widoków budżetowych na przyszłość. Wprawdzie wydatki, oczekujące z początkiem 1909 roku, na razie

przewyższają spodziewaną sumę, co zniewala Zarząd do oszczędności w wydatkach, zmuszając jednocześnie do rozwinięcia energicznej działalności w celu przysporzenia kasie Oddziału dochodów ze źródeł niestałych, oraz rewindykacji składek zaległych w znacznej sumie za rok skończony.

Zarząd Oddziału:

Prezes: Antoni Byszewski.
Viceprezesi: Antoni Olszakowski. Przemysław Kowalewski.
Skarbnik: Szymon Rajca.
Sekretarz: Jan Skibiński.
Kustoszka: Felicja Olszewska.

Kooptowani do Zarządu:

Przewodniczący Sekcji odczytowej: Jan Moczarski.
Przewodn. Sekcji wycieczkowej: Gustaw Moczarski.
Przewodn. Sekcji fotogr.: Adam Kaszubski.
Gospodarz lokalu: Jan Seyer.
Przewodn. podsekcji kolarskiej: Marjan Gumiński.
Zastępcy Członków Zarządu: Cyprjan Apanowicz, Stefan Błędowski, Stanisława Grabowiecka i Eustachy Oziębło.

Członkowie Oddziału:

1. Adamski Feliks (Brzezie, przez Włocławek).
2. AmbrożkiewiczWładysław.
3. Apanowicz Cyprjan.
4. Aspisowa Aleksandra.
5. Babiński Antoni.
6. Bacciareli Kazimierz (Jądrowice, p. Brześć kujawski).
7. Bauer Ludwik.
8. Bauerowa Adela.
9. Bednarski Edward.

10. Biskupski Stefan (Zawada, przez Kowal).
11. Bloch Paweł (Czuple, p. Czerniewice).
12. Błędowski Stefan.
13. Bobiński Michał (Warszawa).
14. Bojańczyk Michał.
15. Bojańczykowa Marja.
16. Boye Anna (Wąsewo, p. Radziejów).
17. Buchard Helena.
18. Busse Edward (Pieliszki, przez Czerniewice).
19. Byszewska Alicja (Szczytno, przez Czerniewice).
20. Byszewski Antoni (Szczytno, przez Czerniewice).
21. Certowicz Maksymiljan.
23. Czamańska Ludwika.
22. Czamański Herman.
24. Czarniecki Eustachy (Aleksandrów Pogr.).
25. Czernicki Jan.
26. Domański Stanisław.
27. Dubalski Zygmunt.
28. Dziubińska Jadwiga (Kruszynek).
29. Dzierzbicka Kazimiera (Osłonka, przez Osięciny).
30. Eiselt Gustaw (Brzezie, p. Włocławek).
31. Fabjanowski Wacław.
32. Fabjanowska Kazimiera.
33. Fiedler Herman.
34. Gabriel Jerzy (Olganów, przez Czerniewice).
35. Gajęcki Bolesław.
36. Gawroński Józef (Brzezie, przez Włocławek.
37. Gawrońska Stanisława (Brzezie, p. Włocławek.
38. Gąsiorowski Witold.
39. Gilltwejt Aleksander (Chocień, p. Czerniewice).
40. Górnikiewicz Aleksy.
41. Górska Marja.
42. Górski Aleksander.
43. Górski Michał (Świerczyn, p. Lubraniec).
44. Grabowiecka Stanisława.

45. Grabowski Michał.
46. Grodzicka Marja (Chromowola, p. Aleksandrów Pogr.).
47. Graliński (Brzezie, p. Włocławek).
48. Grąbczewska Marja.
49. Grąbczewski Aleksander.
50. Grzegorzewicz Józef (Brzezie, p. Włocławek).
51. Gumiński Marjan.
52. Gutkowski Jan.
53. Handelsman Stanisław.
54. Hekker Józefa.
55. Higersberger Aleksander (Choceń, p. Czerniewice).
56. Higersberger Walerja (Choceń, p. Czerniewice).
57. ks. Kabata Jan.
58. Karpińska Kazimiera.
59. Karpiński Jan (Adamowa Wola, p. Czerniewice.
60. Kaszubski Adam.
61. Kistowski Feliks.
62. Kobierzycka Marja.
63. Kochanowicz Ignacy.
64. Kochanowicz Michał.
65. Kotoński Władysław.
66. Kossobudzka Jadwiga.
67. Kossobudzki Jan.
68. Kowalewska Władysława.
69. Kowalewski Przemysław.
70. Kowalski Michał.
71. Kraska Romana.
72. Kraski Władysław.
73. Kretkowska Marja (Baruchowo, przez Kowal).
74. Kretkowski Ignacy (Grodno, p. Kowal).
75. Kretkowski Leon (Baruchowo, przez Kowal).
76. Krzymuski Henryk (Falborz, p. Brześć kujaw.).
77. Kwiatkowski Antoni.
78. Kwiatkowski Stanisław.
79. Linde Cecylja.
80. Łaszkiewicz Wacław.
81. Łojewski Konstanty.

82. Łukawski Bolesław.
83. ks. Majewski Ignacy.
84. Masłowska Michalina.
85. Mergel Marja.
86. Michalski Antoni.
87. Michalski Jan.
88. Miciński Aleksander.
89. Miciński Kazimierz.
90. Milewski Antoni.
91. Mirewicz Antoni.
92. Młodowska Marja (Wieniec, p. Brzezie).
93. Moczarski Gustaw.
94. Moczarski Jan.
95. Mühzam Hugo.
96. Namysłowski Jan.
97. Nebelski Szymon (Ciechocinek).
98. Neuman Herman.
99. Neuman Izydor.
100. Nowacka Mieczysława.
101. Olszakowska Marja.
102. Olszakowski Antoni.
103. Olszewski Włodzimierz.
104. Olszewska Felicja.
105. Olszewski Bolesław.
106. Olpeter Antoni.
107. Ossowska Janina (Dąbrówka, p. Czerniewice).
108. Oziębło Eustachy.
109. Piasecki Antoni.
110. Piasecki Witold.
111. Piechaczek Władysław.
112. Potrzebowski Karol.
113. Pruski Aleksander (Lubanie, p. Waganiec).
114. Pruska Bogumiła.
115. Przedpełski Jan.
116. Przywieczerski Józef (Falborek, przez Bześć kujawski).
117. Przywieczerska Wanda.
118. Rajca Szymon.
119. Raczyński Marjan (Ciechocinek).
120. Rudnicki Mieczysław (Biskupice, p. Radziejów).
121. Sawicki dr.
122. Seroczyńska Marja (Kruszynek).
123. Seyer Jan.
124. Sielski Jan.
125. Skibiński Jan.
126. Skupiński Jan.
127. Śliwiński Jan.
128. Sroka Antoni.
129. Staszewska Zofja.

130. Studziński Protazy (Rzadka Wola, przez Brześć kujawski).
131. Swierczkowski. (Brzezie).
132. Szajewski Ignacy (Dąbie, p. Brześć kujaw.)
133. Szałkowski Antoni.
134. Szokalski Hipolit.
135. Szwarzenzender Józef.
136. Szweling Jerzy.
137. Tomaszewski Jan.
138. Trzciński Adam.
139. Wardęski Henryk.
140. Wejs Aleksander.
141. Wencel Ludwik.
142. Wilke A.
143. Wińcza Henryk.
145. Wojciechowski Jan.
146. Xiężopolska Marja.
147. Xiężopolski Karol.
148. Xiężopolski Mateusz.
149. Zagleniczny Jan (Brześć kujawski, cukrownia).
150. Zalewski Józef.
151. Zalewski Feliks.
152. Zieliński Kazimierz.
153. Ziembiński Józef.

Uwaga. Wszyscy, obok nazwisk, których nie podano miejsca zamieszkania, mieszkają we Włocławku.

Lubelski.

Oddział lubelski, założony 20 stycznia 1908 r., składał się z 33 osób. W pierwszym roku istnienia Oddział lubelski zwrócił całą swą działalność tylko w kierunku organizowania wycieczek, uznając je za najlepszy sposób zachęcania i zainteresowania celami Towarzystwa.

Odbyto trzy wycieczki:

I) 27 i 28 maja do Kazimierza nad Wisłą i Janowca, przez Puławy;

II) 7 czerwca do wsi Krupe, w pow. chełmskim, i do Chełma;

III) 26 — 29 czerwca do puszczy Białowieskiej.

W pierwszej wycieczce wzięło udział 31 osób, z tych 18 z grona młodzieży, 7 Członków T-wa i 5

osób wprowadzonych; w drugiej — 11 osób, a w tej liczbie 3 młodzieńców, 7 Członków T-wa i 1 osoba wprowadzona; w trzeciej — 40 osób, 23 z grona młodzieży, 7 Członków, 10 osób wprowadzonych.

Wszystkie wycieczki, obok zaznajomienia z nowemi miejscowościami, pozostawiły w uczestnikach bardzo miłe wspomnienia, szczególnie wycieczka do Puszczy, pomimo, że brakowało niezbędnych przyrządów do tego rodzaju wycieczek. Najbardziej dawał się uczuwać brak dobrego aparatu fotograficznego, który Ogólne Zebranie zadecydowało nabyć z oszczędności, po zamknięciu bilansu rocznego.

Zebrań Ogólnych odbyto cztery, odczyt jeden — „O fotografji“—wygłosił p. Kossakowski.

Sprawozdanie kasowe:

Dochód:

Składki Członków	Rub.	117	k.	55
Z wycieczek	„	277	„	07
Z odczytu	„	13	„	50
Ze sprzedaży pocztówek i broszur	„	78	„	80
Ofiary dobrowolne	„	4	„	50
	Rub.	491	k.	82

Rozchód:

Druki i inne drobne	Rub.	33	k.	09
Wycieczki	„	227	„	69
Odczyt	„	16	„	50
Porto i marki	„	1	„	37
Pocztówki i broszury	„	50	„	49
10% od składek Członk. dla Zarządu głównego	„	11	„	78
	Rub.	340	k.	92
Czysty dochód	„	150	„	70

Zarząd Oddziału:

Prezes: Gracjan Chmielewski.
Członkowie: Henryk Lisowski.
Konstanty Rayski.
Utefan Uziembło.

Członkowie Oddziału:

1. Arlitewicz Józef.
2. Brzeziński Stanisław.
3. Chmielewski Gracjan.
4. Czarniecka Helena.
5. Czarnołuski Władysław.
6. Dziamarski Stanisław.
7. Gawdzik Edward.
8. Herlen Antoni.
9. Jäger.
10. Janiszewski Stanisław.
11. Jaroszyńska Stanisława.
12. Kamińska Matylda.
13. Kienitz Marja.
14. Kin.
15. Kocowski Franciszek.
16. Kowalczewski Ludwik.
17. Kossakowski Ludwik.
18. Kunicki Władysław.
19. Lisowski Henryk.
20. Markowicz Kazimierz.
21. Markowicz Anna.
22. Markowicz Jan.
23. ks. Nowosielski Edward.
24. Polkowska Zofja.
25. Radzikowski Stefan.
26. Rościszewski Hipolit.
27. Rajski Konstanty.
28. Santer Tomasz.
29. Scholtz August.
30. Schöneich Aleksander.
31. Sekutowicz Bolesław.
32. Smelster Antoni.
33. Tramccourt Zygmunt.
34. Uziembło Stefan.

Oddział w Łapach.

Oddział w Łapach zalegalizowano 10 marca 1908 r. Od początku członkowie Oddziału wykazali wielkie zainteresowanie sprawami krajoznawstwa. To też, jakkolwiek Oddział nie był wielki liczebnie, działalność swoją prowadził pracowicie.

Przy Oddziale zorganizowano Sekcję młodzieży, podzieloną na 4 podsekcje: geograficzną, historyczną, przyrodniczą i historji sztuki. Nieco później utworzono Sekcję gromadzenia zbiorów i wiadomości krajoznawczych.

W ciągu roku sprawozdawczego zebrań Oddziału i Sekcji odbyło się 32, na których wygłoszono następujące referaty:

1. P. St. Łapiński: „Położenie niziny polskiej w Europie".

2. P. C. Zwierzyński: szereg pogadanek „O Podlasiu", a następnie

   „O Wiśle",

   Referat o odkrytej i badanej przez siebie stacji krzemiennej za wsią Uchowem.

3. P. H. Wiśniewska: „Bug".

4. P. Przybyszewska: „Znaczenie pracy zbiorowej na polu krajoznawstwa".

5. P. St. Dydykówna: „Gdańsk" i szereg pogadanek przyrodniczych.

6. P. Al. Zwierzyńska: „Nad Niemnem i Wiłją".

7. A. Janiszewski kilka referatów z dziedziny historji.

8. P. Al. Zwierzyńska: Cykl pogadanek na temat „Badacze i miłośnicy naszej ziemi ojczystej".

9. P. St. Łapiński: szereg wykładów „O poezji naszego ludu od najdawniejszych czasów".

10. P. Maciejewski: „Z biegiem Narwi".

Były również odczytane referaty p. A. Jachondowicza z Galicji: „Serce Krakowa". „Góra św. Marcina" i t. d., p. Piotra Roszkowskiego z Finlandji „Okolice Wyborga" i t. d.

Wycieczki Oddział odbył 3:

1. do Krzyżewa,
2. do Wilna i Kowna i
3. do Warszawy.

Członków, oprócz uczestników Sekcji młodzieży, było 26. Praca Oddziału była tak normowana, że przeważna część Członków i uczestników Sekcji brała w niej bardzo chętnie udział.

Oddział, przy pomocy „Sekcji gromadzenia zbiorów", stara się zapoczątkować w tej okolicy muzeum prowincjonalne na małą skalę, gdzie, obok okazów znaczenia naukowego, także próbki wyrobów przemysłu ludowego i inne mieścić by się mogły.

Okazy etnograficzne, mineralogiczne, archeologiczne i botaniczne, jakie zdołano zgromadzić przy Oddziale, postanowiono złożyć Zarządowi głównemu do rozporządzenia.

Sprawozdanie kasowe:

P r z y c h ó d.

Składki 26 Członków po 3 rub. .	Rub.	78 k.	—
Drobne składki Sekcji młodzieży .	„	2 „	10
% od sprzedanych pocztówek . .	„	5 „	54
	Rub.	85 k.	64

Rozchód:

Zwykłe wydatki kancelaryjne . .	Rub.	3 k.	08
Pocztowe i drobne	„	3 „	49
Książki	„	2 „	99
Nie uiszczono za pocztówki . . .	„	— „	65
Zwrot Członkom części składek .	„	66 „	10
10% Zarządowi głównemu . . .	„	7 „	80
	Rub.	84 k.	11

Pozostało w kasie na 1 stycznia 1909 r. Rub. 1 k. 53.

Zarząd Oddziału:

Przewodnicząca: Aleksandra Zwierzyńska.

Skarbnik: Edward Sokołowski.

Sekretarka: Helena Wiśniewska.

Członkowie Oddziału:

1. Bryło Walenty.
2. Dobrzeniecki Alfons.
3. Dydykówna Stanisława.
4. Falkowski Mieczysław.
5. Fijałkowski Wacław.
6. Górska Wanda.
7. Janiszewski August.
8. Karpowiczowa Bronisława.
9. Karpowiczówna Stefanja.
10. Kozłowski Adam (Tykocin).
11. Kozłowski Kazimierz.
12. Maciejowski Zygmunt.
13. ks. Misiewicz Aleksander.
14. Osuchowski Gustaw (Pietkowo).
15. Batman Józef.
16. Rydzewski Lucjan.
17. Sokołowski Edward.
18. Stolarczyk Adam.

19. Szablak Aleksander (Ostrołęka).
20. Węglińska Michalina (Wnory).
21. Węgliński Wacław (Wnory).
22. Wiśniewska Helena.
23. Wiśniewska Marja.
24. Wiśniewski Leonard.
25. Zwierzyńska Aleksandra.
26. Zwierzyński Antoni.

Łomżyński.

Zalegalizowany 21 lutego 1908 r. na imię Członków-Założycieli p.p. Rudolfa Bebera, Franciszka Hryniewicza i Henryka Łempickiego, którzy też stanowili Zarząd tymczasowy.

Członkowie Oddziału:

1. Achenbach Henryk.
2. Alchimowicz Konstanty.
3. Alichniewicz Józef.
4. Antosiewicz Kazimierz.
5. Bagieński Stefan.
6. Beber Rudolf.
7. Cabert Edmund.
8. Czaplicki Jan.
9. Czorniowski Jan.
10. Hryniewicz Franciszek.
11. Jarociński Edward.
12. Jeziorowski J.
13. Jeżewski Kazimierz.
14. Karbowski Juljan.
15. Łempicki Henryk.
16. Łukomski Wiktor.
17. Marconi Ferrante.
18. Nowacka Zofja.
19. Nowicki Brunon.
20. Oppenheim Maurycy.
21. Przecławski Franciszek.
22. Rogiński Antoni.
23. Rychter Józef.
24. Selens Franciszek.
25. Stopa Franciszek.
26. Szyszko Wacław.
27. Tittenbrun Mieczysław.
28. Zieliński Władysław.

Sprawozdania z działalności Zarządu, jak również sprawozdania kasowego, nie nadesłano.

Łowicki.

Zalegalizowany 23 marca 1908 r., na imię swych Założycieli, pp.: Karola Mierzejewskiego, Tadeusza Przewóskiego i Bolesława Łażewskiego.

Członkowie Oddziału:

1. Adamczewska Marja.
2. Byszewski M.
3. Chmielińska Alina.
4. Gałkiewiczówna Tolimira.
5. Grabiński Edward.
6. Kozielski.
7. Łażewski Bolesław.
8. ks. Merklejn K.
9. Mierzejewska Zofja.
10. Oczykowski Romuald.
11. Przewóski Tadeusz.
12. Pstruszeński Wiktor.
13. Rybacki Karol.
14. Strzemiński Jan.
15. Szymanowska S.
16. Trawiński Franciszek.
17. Wilkoszewski Stan.
18. Mierzejewski Karol.

Lista Członków niekompletna; sprawozdania z działalności Oddziału, ani też kasowego nie nadesłano.

Miechowski

(w gub. kieleckiej).

Zalegalizowany przez Zarząd główny P. T. K. odezwą z d. 14 maja 1908 r., o czem władze miejscowe w Miechowie zawiadomił gubernator kielecki odezwą z d. 19 czerwca t. z., zakomunikowaną założycielom 9 lipca tegoż roku.

Założycielami i zarazem Członkami Zarządu Oddziału miechowskiego są p. p.: Henryk Zaporski, Tomasz Wiśnicki, Adam Nawroczyński, Walery Borzęcki, Józef Malewski i Eugenjusz Nowakowski. Oprócz

wymienionych 6 Członków-Założycieli, opłaciło wpisowe i składkę za r. 1908 jeszcze 4 Członków zwyczajnych; ogółem więc Oddział liczy 10 Członków, od których wpłynęło rb. 40. Prócz tego złożyli ofiary na urządzenie zbiorów muzealnych: dr. Kosieradzki rb. 55 i kilkanaście innych osób kwoty pomniejsze.

Przy pomocy funduszu, w ten sposób zebranego, zajęto się odrestaurowaniem trzech pokojów, w dawnym gmachu poklasztornym, teraz parafjalnym, na pomieszczenie biura i zbiorów krajoznawczych. Sprawiono też i uzyskano w darze najniezbędniejsze sprzęty biurowe, gabloty na okazy i t. p.

Dotychczas krótka działalność Oddziału ograniczała się głównie na uporządkowaniu zbiorów muzealnych, uzyskanych w darze od Członków i innych osób. Oprócz zaczątku księgozbioru, map, rycin i t. p., zgromadzono dotychczas przeszło 1200 rozmaitych okazów, przeważnie przyrodniczych i archeologicznych, mianowicie: geologiczno-mineralogicznych: skał, rud, skamieniałości i t. p. 200; botanicznych: roślin zasuszonych 140; zoologicznych: kości, zębów kopalnych, muszli, owadów, motyli 200; antropologiczno-etnograficznych: rysunków i rycin 25; rolniczo-przemysłowych: prób gleby, zbóż, prób tkackich, materjałów budowlanych i t. p. 110; artystycznych: rycin, kopji obrazów, drzeworytów 30; archeologiczno-historycznych: numizmatów, modeli, medaljonów, popielnic i t. p. 300.

Z okazów, wymienionych powyżej, złożyli w darze: Członek-Korespondent S. J. Czarnowski przeszło 800 minerałów, skamieniałości, muszli, wykopalisk, rycin i t. p.; T. Wiśnicki: skały, minerały, urny, przystawki, bransolety bronzowe, pierścień srebrny, czaszkę ludzką ze wsi Iwanowice; H. Zaporski—numizma-

ty; p. Kubicki motyle dzienne i nocne; Naszydłowski węża wodnego w spirytusie; p. Kowalski—kość mamuta i skamieniałości; p. Fr. Chodnikiewicz materjały surowe i wyroby kafli artystycznych ze swej fabryki i w. in.

Wyjątkowo mokry rok 1908, ciągłe deszcze w lecie i jesienią przeszkodziły zamierzonym wycieczkom krajoznawczym do Ojcowa, Pieskowej Skały i innym. Mimo to, Oddział miechowski był w stałym związku z Muzeum krajoznawczem w Ojcowie, urządzonem w komnacie nad bramą zamkową przez badacza jaskiń tamecznych, S. J. Czarnowskiego. Obecnie Muzeum w Ojcowie zostaje pod opieką miejscowego Członka-Korespondenta P. T. K., p. B. Wolniewicza, właściciela zakładu fotograficznego, oraz dra Kozłowskiego, dyrektora zakładu leczniczego, i p. Waligórskiego, b. posła do sejmu państwa, dzierżawcy dóbr Ojców. W tegorocznym sezonie letnim przybyło tam sporo nowych okazów od miłośników i gości. Katalog tych zbiorów ułożył p. J. Chełmiński, który przez 6 tygodni tam pracował i spisał zebrane minerały, skały, skamieniałości, wykopaliska, rośliny i t. p. Mnóstwo kości kopalnych z jaskiń oczekuje tam jeszcze na ściślejszą determinację przez znawców-specjalistów i skatalogowanie.

Z przedstawień amatorskich na rzecz Muzeum w Ojcowie zebrał się fundusz rb. 320, przeznaczony na sprawienie szaf i gablot, w których pomieszczone będą okazy, zebrane dotychczas.

W Pieskowej Skale administracja zamku przeznaczyła też jedną salę na pomieszczenie miejscowego muzeum krajoznawczego, do którego kilkaset okazów przyrodniczych i archeologicznych przygotował

już Członek-Korespondent P. T. K. w Miechowie, S. J. Czarnowski. Po sprawieniu przez administrację zamku odpowiednich szaf i gablot, okazy te będą przesłane do Pieskowej Skały.

Zarząd Oddziału:

Prezes: Henryk Zaporski.
Sekretarz i skarbnik: Tomasz Wiśnicki.
Członkowie: Walery Borzęcki.
Józef Malewski.
Adam Nawroczyński.
Eugenjusz Nowakowski.

Ignacy Dutkiewicz.
Edmund Łukasiewicz.
Napoleon Normark.
Wilczyński.

Sprawozdanie kasowe:

D o c h ó d:

Wpisowe od 10-ciu członków	Rub. 10 k. —
Składki od 10-ciu członków	„ 30 „ —
Ofiara dr. Kosieradzkiego na odnowienie lokalu muzeum	„ 55 „ —
	Rub. 95 k. —

R o z c h ó d:

Na odbudowę trzech pokojów w ruinie poklasztornej: nowe oddrzwia, futryny, okna, drzwi, oraz blankiety i drobne wydatki	Rub. 95 k. —

Wydatki na odnowienie lokalu Muzeum były większe, niż wykazane rozchody i dochód; przewyżkę

wydatków pokrył tymczasowo, ze swych funduszów, skarbnik Towarzystwa, p. Tomasz Wiśnicki.

Należne głównemu Zarządowi 10% (rub 4). uregulowane będzie w r. 1909.

Piotrkowski.

Oddział, powołany do życia uchwałą Zebrania organizacyjnego z dnia 20 maja 1908 r., liczy zaledwie 7 miesięcy istnienia. W tym czasie Zarząd odbył 4 posiedzenia i zwołał Ogólne Zebranie Członków. Początek działalności Oddziału piotrkowskiego przypadł w czerwcu, a więc przed samemi prawie wakacjami, gdy znaczna część Członków, oraz ucząca się młodzież miała rozproszyć się po kraju. Zarząd, wnikając w potrzeby chwili, oraz widząc brak w naszem piśmiennictwie krajoznawczem podręcznika, któryby w streszczeniu zwracał uwagę wędrowców na przedmioty, mające wartość naukową, postanowił i wprowadził w czyn wydanie takiej broszury informacyjnej.

Nakładem Oddziału piotrkowskiego wydrukowano „Wskazówki dla podróżujących”. Wnet też młodzież, zaopatrzona w te notatki, pod przewodnictwem Członków naszego Towarzystwa, ks. Szabelskiego i p. Rudowskiego, wyruszyła w strony krakowskie, w okolice Ojcowa, oraz odbyła inne wycieczki.

Po wakacjach (dn. 25 września) Oddział zorganizował pierwszą wycieczkę do Sulejowa, dla swoich Członków, pospołu z gronem osób, przybyłych z Warszawy. Umyślnie przygotowany w tym celu odczyt wygłosił w prastarym kapitularzu opactwa prezes Oddziału, p. M. R. Witanowski.

Szereg odczytów i pogadanek rozpoczął Członek Towarzystwa ks. Szabelski, odczytawszy na zebraniu ogólnem referat o zabytkach historycznych Piotrkowa.

Członków czynnych na początku roku 1909 Oddział liczy 49.

Stan kasy następujący:

Dochód, w kwocie 123 rb. 50 k., składa się z następujących pozycji:

1.	Z wpisów	Rb.	51 k.	—
2.	Ze składek członkowskich . .	„	68 „	—
3.	Ze sprzedaży „Wskazówek" .	„	1 „	95
4.	„ pocztówek . . .	„	2 „	55
	Razem . . .	Rb.	123 k.	50
	A że ogólna suma *wydatków* wyniosła	Rb.	18 k.	95
	Przeto pozostaje w kasie	Rb.	104 k.	55

Zgodnie z regulaminem dla Oddziałów prowincjonalnych z kwoty rb. 68, zebranej ze składek członkowskich, rb. 6 k. 80 (w stosunku 10%) *), przelano do kasy Zarządu głównego.

Zatem remanent na rok 1909 wynosi rb. 97 k. 75.

Członkowie Oddziału:

1. Bieńkowski Jan.
2. Bogusławski Aleksander.
3. Brühn Zofja.
4. Chelińska Marja.
5. Cholewicki Jan.
6. Dobrowolska Wanda.
7. Dobrzańska Marja.
8. Dobrzański Mirosław.
9. Dobrzański Tadeusz.
10. Dobrzelewska Bolesława.
11. Górski Romuald.
12. Grabowska Wanda.

*) Zarówno z „wpisoewgo", t. j. 10%, 5 rb. 10 k. należy się Centrali, które też wpłacono.

13. Karbowski Józef.
14. Karczewski Józef.
15. Konarzewski Wincenty.
16. Kowalski Tadeusz.
17. Krajewski Onufry.
18. Lasocki Franciszek.
19. ks. Lipiński Eugenjusz.
20. Majewska Zofja.
21. Makarewicz Aleksander.
22. Malangiewicz Władysław.
23. Nowicka Wacława.
24. Nowicki Stanisław.
25. Pajchel Stanisław.
26. Paszkowska Janina.
27. Porczyński Edward.
28. Psarska Helena.
29. Psarska Walentyna.
30. Rudowski Maksymiljan.
31. Rudzki Stanisław.
32. Rzuchowska Janina.
33. Sporzyński Stefan.
34. Srzednicki Stanisław.
35. Stankowski Franciszek.
36. Stankowski Józef.
37. Starkiewicz Leon.
38. Stolarski Bronisław.
39. Stronczyński Feliks.
40. Strzelecki Kazimierz.
41. ks. Szabelski Stanisław.
42. Szafnicki Henryk.
43. Szulc Paweł.
44. Trzcińska Helena.
45. Wartałowski Stanisław.
46. R.-Witanowski Michał.
47. Wojewódzki Henryk.
48. Włodarski Józef.
49. Zaleska Helena.
50. Żarska Stanisława.
51. Żuwal Józef.

Radomski.

Zalegalizowany 23 marca 1908 r. na imię swych Założycieli, pp. Prospera Jarzyńskiego, Szczęsnego Jastrzębowskiego i Kazimierza Grabińskiego.

W d. 23 października 1908 r. odbyło się w resursie miejskiej Ogólne Zebranie organizacyjne Oddziału, na którem wybrano

Zarząd (tymczasowy) Oddziału:

Prezes: Szczęsny Jastrzębowski.
Viceprezes: Prosper Jarzyński.
Skarbnik i sekretarz: Kazimierz Grabiński.

Członkowie Oddziału:

1. ks. Aksamitowski Antoni.
2. Gloger Maciej.
3. Grabiński Kazimierz.
4. Hübner Zygmunt.
5. Idzikowski I.
6. Jarzyńska Janina.
7. Jarzyński Prosper.
8. Jastrzębowski Szczęsny.
9. Łagodziński Józef.
10. Mierzanowski Gustaw.
11. Paprocki Stanisław.
12. Piasecka Wanda.
13. Piasecka Zofja.
14. Piasecki Tadeusz.
15. Silnicki Władysław.
16. Skotnicki Maksymiljan.
17. Sołtyk St.
18. Szafrański Marceli.
19. Wereszczyński K.
20. Wędrychowski Tadeusz.
21. Węglińska Zofja.
22. Wierzbicki Stanisław.
23. Wigura Jan.
24. ks. Wiśniewski Jan.
25. Wojdacki Józef.
26. Zbrowski F.

Sprawozdania z działalności Zarządu, jak również kasowego, nie nadesłano.

Siedlecki.

Organizacyjne Zebranie odbyło się 22 marca 1908 roku, w obecności 13 osób.

Na prezesa Zarządu tymczasowego wybrano p. Jarosława Chełmińskiego, na sekretarkę panią Jadwigę Barszczewską, na skarbnika p. Pawła Sokołowskiego.

Oddział ostatecznie zalegalizowano w maju tegoż roku.

Pierwsze Ogólne Zebranie Członków odbyło się 22 listopada 1908 roku, na którem wybrano nowy Zarząd.

Otworzono Sekcje:

a) popularyzowania wiadomości krajoznawczych, b) wycieczkową, c) fotograficzną, d) ochrony osobliwości przyrody i dzieł sztuki i e) wydawniczą.

Na Ogólnem Zebraniu w dniu 22 listopada 1908 roku przyjęto wniosek p. Jarosława Chełmińskiego—urządzenia wystawy przyrodniczo-krajoznawczej w Siedlcach.

Urzeczywistnienie tego projektu przekazano nowemu Zarządowi.

Nowy Zarząd poczynił już kroki ku urzeczywistnieniu tego projektu, mianowicie:

a) utworzył Komitet wystawowy, na którego czele stanął p. Jarosław Chełmiński; b) wypracował kwestjonarjusz (patrz dalej) i rozesłał wszystkim wybitniejszym mieszkańcom Podlasia; c) oznaczył przypuszczalny termin wystawy na koniec maja roku bieżącego.

Oddział otwiera muzeum podlaskie, które posiada już pewne zbiory z dziedziny przyrody.

Zarząd wypracował odezwę i rozesłał mieszkańcom Podlasia (patrz dalej).

Zarząd organizuje miesięczne Zebrania Członków z pogadankami krajoznawczemi.

Oddział liczy obecnie 46 Członków.

Sprzedaż kart i broszur, wydanych przez Towarzystwo Krajoznawcze, rozwija się w Siedlcach bardzo pomyślnie.

Otrzymane w komis od Zarządu 600 kart i 60

broszur odczytowych sprzedano w przeciągu dwu miesięcy.

Sprawozdanie kasowe:

D o c h ó d:

Ze składek Członków wpłynęło . .	Rb. 74	k. —
Tytułem dochodów niestałych . . .	„ 1	„ 60
	Rb. 75	„ 60

R o z c h ó d:

Wydano	Rb. 65	k. 67
Pozostaje na dzień 1 stycznia 1909 r.	„ 9	„ 93.

Zarząd Oddziału:

Prezes: ks. Józef del Campo Scipio.
Viceprezes: Jarosław Chełmiński.
Skarbnik: Paweł Sokołowski.
Sekretarka: Janina Adamczewska.
Kustosz i bibljotekarz: Wacław Sokół-Adamczewski.
Zastępca Sekretarza: Władysław Ślaski.
Członkowie: Aleksander Korsak.
Helena Kuszlowa.

Członkowie Oddziału:

1. Adamczewska Janina.
2. Barszczewska Jadwiga.
3. Barszczewski Leon.
4. Barczówna Halina.
5. Boguszewski Stefan.
6. Chełmiński Jarosław.
7. Chomiczewska Helena.
8. Chrzanowski Aleksy.
9. Formiński Józef.
10. Gancwolowa Leokadja.
11. Gancwol Adolf.

12. Hanicki Jan.
13. Jarosiński Adam.
14. Jasieński Alfons.
15. Jaszczuk Aleksander.
16. ks. Juściński Melchjor.
17. Kitliński Wincenty.
18. Kłosowski Mikołaj.
19. Korsak Aleksander.
20. Kuszell Helena.
21. Kutyłowska - Sokół Helena.
22. Kutyłowski - Sokół Wacław.
23. Klępiński Aleksander.
24. Liszewska Marja.
25. ks. Makulec Jan.
26. Mianowski Juljan.
27. Ostrowski Hilary.
28. ks. Piotrowski Koronat.
29. Proniewicz Aleksander.
30. Raczyński Wacław.
31. Radliński Tadeusz.
32. ks. del Campo Scipio Józef.
33. Ślaski Władysław.
34. Sokołowska Janina.
35. Sokołowski Paweł.
36. Szawelski Józef.
37. Szpadkowska Karolina.
38. Sztejn Maurycy.
39. Szymborska Zofja.
40. Taborowski Henryk.
41. Wielowieyski Adam.
42. Wierzbięta Alfons.
43. Wiszniewski Eugenjusz.
44. Woroniecki Antoni.
45. Zaleska Marja.
46. Życieński Jan.

ODEZWA.

Cudze chwalicie, swego nie znacie,
Sami nie wiecie, co posiadacie.
W. Pol.

Jednym z pierwszych obowiązków obywatela jest, bez zaprzeczenia, dokładna znajomość swego kraju. Niestety, każdy to przyzna, że my, Polacy, pod tym względem pozostaliśmy daleko w tyle, zwłaszcza, gdy się porówna inne narody, które na tem polu tak wiele

zdziałały. A jednak zaprzeczyć się nie da, że kraj nasz ukrywa niewyczerpane bogactwa, które tylko wyzyskać potrzeba, by stanąć na jednym poziomie z innemi narodami Zachodu i powiedzieć z dumą: Patrzcie—nie gorsi jesteśmy od was!

Pragnąc rozbudzić te szlachetne dążenia do umiłowania wszystkiego co swojskie, w Warszawie powstało Towarzystwo Krajoznawcze, które, dzięki niezmordowanej działalności Zarządu i prac swych Członków, oddaje krajowi istotne usługi. Któż z nas zresztą ośmieli się wątpić o jego posłannictwie kulturalnem?

Rozbudzać samowiedzę narodową przez zaznajamianie się ze wszystkiem co dotyczy kraju, jego historji, pamiątek, flory i fauny, archeologji i etnografji, przemysłu i handlu, zbadać go pod względem naukowym—oto szeroki i daleko sięgający cel Towarzystwa.

W dążeniu do urzeczywistnienia tego celu, by choć w małej cząstce złożyć daninę swych uczuć tej części kraju, którą zamieszkujemy, a która nosi piękne miano Podlasia, zawiązaliśmy siedlecki Oddział Polsk. Tow. Krajoznawczego. W pracy naszej jednak potrzebna jest nietylko pomoc materjalna, ale i moralne poparcie, od którego zależy rozwój instytucji.

Dlatego też gorąco zapraszamy Sz. Pana, ażeby raczył wziąć udział w naszej działalności, zapisując się na członka tegoż Towarzystwa, a przez to swoją nauką, doświadczeniem i umiłowaniem rzeczy swojskich złożył dowód obywatelskich swych uczuć.

Do niniejszej odezwy mamy zaszczyt również dołączyć kwestjonarjusz, związany z projektem Wystawy przyrodniczo - krajoznawczej, którą zamierzamy

urządzić w r. b. Sz. Pan raczy nadesłać swą odpowiedź w terminie możliwie krótkim.

Kwestjonarjusz Oddziału Siedleckiego Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego.

Zarząd Oddziału prosi Szanow.............. Pan.......... o łaskawe wypełnienie niżej podanego kwestjonarjusza, który pozwoli się zorjentować w tem, co posiadamy na Podlasiu z dziedziny przyrody i krajoznawstwa.

1. Czy Sz. P. posiada jakiekolwiek zbiory lub okazy z dziedziny przyrody, archeologji, numizmatyki i historji; jeżeli tak, to jakie mianowicie?

2. Czy Sz. P. może nam wskazać osoby, które posiadają podobne zbiory lub okazy, jeżeli tak, to prosimy o wskazanie dokładnego adresu.

3. Czy nie mógłby Sz. P. wskazać miejsc godnych widzenia pod jakimkolwiek względem historycznym, archeologicznym lub ściśle przyrodniczym (pomniki, stare obrazy, wykopaliska, kaplice i kościoły, ruiny, kamienie, rośliny i t. p.)?

4. Czy istnieją podania lub baśnie, dotyczące osobliwości, lub związane z tradycjami danej okolicy?

5. Czy grozi osobliwości tej jakie niebezpieczeństwo zagłady; jeżeli tak, to z czyjej strony?

6. Jakie należałoby przedsięwziąć kroki, ażeby osobliwości uchronić od zagłady lub uszkodzeń?

7. Czy te osobliwości były fotografowane przez kogo i czy można je fotografować?

8. Jaki przemysł uprawia ludność miejscowa (tkactwo, sitarstwo, garncarstwo i t. p.)?

9. Czy ludność miejscowa zachowała stroje swe

wieśniacze; jeżeli tak, to gdzie mianowicie (nazwa wsi, osady i t. p.)?

10. Czy przechowała ludność miejscowa charakterystyczne obyczaje lub obrzędy (religijne, społeczne i t. p.)?

OGÓLNE UWAGI.

1. Uprzejmie prosimy o krótkie, lecz dokładne informacje, zebraniem zaś szczegółowszych wiadomości Oddział zajmie się sam, posiadając już materjał, łaskawie nam przesłany przez Sz. P.

2. Prosimy o odesłanie kwestjonarjusza bez względu na to, czy będą odpowiedzi na wszystkie pytania.

3. Wypełnienie i odesłanie kwestjonarjusza nie zobowiązuje do zapisania się na Członka Towarzystwa.

Siedlce, w grudniu 1908 roku.

Suwalski.

Działalność Oddziału w r. 1908 ograniczyła się na pracy w Sekcji popularyzowania krajoznawstwa i na zorganizowaniu muzeum ziemi Suwalskiej. Praca w Sekcji polegała na urządzaniu wycieczek i wygłaszaniu odczytów treści krajoznawczej w Szkole handlowej, dla młodzieży męskiej i żeńskiej.

W r. 1908-ym odbyto trzy wycieczki.

1-sza do Warszawy, czterodniowa (uczestników 25).

2-ga do Druskienik, Grodna, Augustowa, 11-to dniowa (uczestników 10).

3-cia do Wilna, trzydniowa (uczestników 10).

Odczyty wygłoszono następujące:

1) Adam Koc: „Ojców” (z obrazami niknącemi).
2) Stanisław Weigelt: Al. Janowskiego „Ziemia rodzinna (z przezroczami).
3) Stanisław Weigelt: „Czarna Hora” (z przezr.)
4) Bolesław Sienkiewicz: K. Hoffmana „Suwalszczyzna” (z przezroczami).

Celem stworzenia muzeum ziemi Suwalskiej, Zarząd Oddziału wszedł w porozumienie z suwalską Szkołą handlową, która mu oddała wszystkie zgromadzone zbiory na własność pod tym warunkiem, że się zajmie uporządkowaniem i dalszem gromadzeniem zbiorów. Zarząd Oddziału zaproponował na Ogólnem Zebraniu wybór komitetu muzealnego, do którego powołano 15 osób z różnych miejscowości gubernji.

Jeden z Członków Zarządu Oddziału odczytał odezwę w sprawie utworzenia muzeum na Ogólnem Zebraniu suwalskiego Towarzystwa rolniczego i następnie w celu spopularyzowania myśli o muzeum wydrukował odezwę w „Tygodniku Suwalskim”. Obecnie muzeum ziemi Suwalskiej przy Oddziale krajoznawczym liczy 780 przedmiotów, w tej liczbie 600 monet; po za tem są zbiory z dziedziny etnografji, archeologji i sztuki.

Dochód w roku 1908 wynosił:

Ze sprzedaży pocztówek	Rb. 34 „ —	
Ze składek	„ 27 „ —	
	Rb. 61 k. 45	
Rozchód	„ 41 „ —	
Pozostaje w kasie	„ 20 „ 45	

Zarząd Oddziału:

Prezes: Stanisław Karol Lineburg.
Viceprezes: Stanisław Weigelt.
Skarbnik: Józef Chełmiński.

Sekretarz: Zygmunt Niklewski.
Kustosz muzeum Wacław Bromirski.
Zastępca kustosza: Zygmunt Gąsiorowski.

Członkowie Oddziału:

1. Bakinowski Aleksander.
2. Bieńkiewicz Włodzimierz.
3. Bromirski Wacław.
4. Brzosko Henryk.
5. Brzoskowa Irena.
6. Chludziński Władysław.
7. Dąbrowski Maksymiljan.
8. Gąsiorowska Helena.
9. Gąsiorowski Zygmunt.
10. ks. Kotlewski Piotr.
11. Korewo Ignacy.
12. Kolendo Marja.
13. Lineburg Stanisław (Sejny).
14. Makarewiczówna Walerja.
15. Mórawski Edward.
16. Noniewicz Teofil.
17. Potocki hr. Tomasz.
18. Przestrzelski.
19. Rechniowski Stefan.
20. Rodziewicz.
21. Russocka Natalja.
22. Schmidt Jan.
23. Skotnicki.
24. Szarnas Stefan.
25. Szwarc Zygm.
26. Tyszka Karol.
27. Tyszkowa Helena.
28. Weigelt Stanisław.
29. Wierzbicki Jan.
30. Zawadzka Janina.

Wieluński.

Zalegalizowany 16-go maja 1908 r. na imię swych Założycieli, pp. Stanisława Szmidla, Kazimiery Gutmanówny i Tadeusza Chlewskiego.

Sprawozdań, ani listy Członków, nie nadesłano.

II.

ZYGMUNT GLOGER.

Najstarsze zabytki rolnictwa polskiego.

Podania historyczne mówią nam o wędrówkach ludów, zwłaszcza pod koniec dziejów starożytnych i na początku wieków średnich. Szlaki tych wędrówek nie omijały i naszych ziem ojczystych, badania naukowe atoli nie zdołały ani wykryć, ani nazwać i określić żadnego narodu, któryby przed narodem polskim zamieszkiwał jego ojczyznę.

Tu, nad Wisłą i Wartą, w rdzeniu Słowiańszczyzny, leżała kolebka prastara, przedhistoryczna narodu polskiego. Odrzucając, niestwierdzone ściśle badaniami naukowemi, hipotezy wędrówek ludów, historja nie wykryła szlaków i miejsc, z których praojcowie nasi przybyli tu nad Wisłę i nie dała żadnemu z istniejących dziś w Europie innych narodów najmniejszego na to prawa i dowodu, iżby mógł powiedzieć, nie zadając kłamu dziejom: „Mieszkałem na dzisiejszej ziemi polskiej pierwej, niż osiadł na niej naród polski".

Gęstość zaludnienia starej Lechji musiała być oczywiście rozmaitą w różnych okolicach i w różnych czasach. Ta jednak gęstość siedlisk rolniczych i ustalenie nazw wiosek sięga w Wielkopolsce i niektórych okolicach Mazowsza i Małopolski czasów bardzo dawnych. Oto np. przywilej klasztoru tynieckiego w ziemi Krakowskiej, datowany z pierwszych lat XII

wieku, wymienia piętnaście nazw wsi z pierwotnej fundacji Bolesława Chrobrego, z których do dziś dnia przetrwało bez zmiany nazw jedenaście, następnych: Tyniec, Kaszów, Czutów, Prądnik, Sydzina, Radziszów, Chorowice, Bytom, Siewierz, Gruszów i Łapczyce. Ponieważ Bolesław Chrobry darował te miejscowości benedyktynom tynieckim, jako źródła dochodowe dla ich klasztoru, musiały zatem być to już dawniejsze osady. Przywilej gnieźnieński z r. 1136, wymienia około 30 wsi nad rzeką Gąsawą w Wielkopolsce, które składały prowincję żmińską. Z powyższej liczby Lelewel na dzisiejszych mapach tylko 5-iu nazw nie odszukał, a z 11-tu wsi, wymienionych w prowincji spicymirskiej, nie znalazł on tylko jednej.

Nie ulega zatem wątpliwości, choć na to nie posiadamy dowodów piśmiennych, że w Wielkopolsce i Mazowszu, oraz krakowskiej i sandomierskiej Małopolsce, jest wiele takich okolic, w których gdybyśmy się znaleźli przed lat tysiącem, za czasów jeszcze pogańskich, to odbiłyby się o nasze uszy przeważnie te same nazwy wiosek, rzek i strumieni, jakie brzmią do dziś dnia. Jeszcze przed laty kilkudziesięciu na gruntach prawie każdej wsi wielkopolskiej znajdowały się cmentarzyska, czyli „żalniki" pogańskie, dawnych Polan. Na cmentarzu w Manieczkach profesor Szkoły Głównej Antoni Białecki wykopał 180 glinianych naczyń grobowych. W Dobieszewku, w pobliżu Noteci, wydobyto ich około *trzech tysięcy*. Zmarły przed kilkunastu laty, zasłużony poseł i działacz wielkopolski, Kantak, opowiadał mi, iż, wykopując urny podczas swych poszukiwań, zastawił niemi część stodoły, a gdy całe z nich i piękniejsze wywieziono do różnych muzeów i zbiorów, zostało jeszcze kilka ogromnych

skrzyń, napełnionych niemi, które potem wyrzucono, bo nikt już brać nie chciał. Z ogólnego obszaru cmentarzyska pod Lusowem i z odległości, w jakiej pozostawały tam przy sobie groby pogańskie, a w nich popielnice i inne naczynia, obliczono w przybliżeniu, iż żalnik lusowski mógł zawierać około dziesięciu tysięcy okazów ceramiki dawnych Polan. Do pospolitych należały w Wielkopolsce żalniki, zajmujące przestrzeń kilkumorgową, a niemcy, nabywający tam ziemię polską, starannie wydobywali z nich kamienie na budynki i bruki, a popioły na komposty. Niemniej też, z powiększaniem się wsi polskich i kultury rolniczej, stare żalniki zaczęły znikać kolejno i wkrótce już przejdą do legendowych rzadkości i mytycznych podań. A jednak, gdyby wszystkie popielnice, które znaleziono w XIX wieku w Wielkopolsce i wywieziono do muzeów niemieckich lub zniszczono na miejscu przez profanów, były zebrane razem, mielibyśmy największe a przytem arcy-słowiańskie i arcy-polskie muzeum nekro-ceramiczne w Europie. A przecież nietylko ziemia wielkopolska we wnętrzu swem ukrywała i dotychczas jeszcze ukrywa wiele pamiątek tego rodzaju. Pod wsią Kwaczałą, nad górną Wisłą, o 5 mil powyżej Krakowa, gdy niegdyś razem z Kirkorem rozkopywałem stary żalnik lechicki, napotykaliśmy tam na pagórku piaszczystym, mającym mniej-więcej mórg przestrzeni, co krok, lub co półtora kroku, inny grób i inną popielnicę, szkoda tylko, że prawie wszystkie były zgniecione ciężarem ziemi.

Na zapytanie, czy podobnie zaludnione osady Polan należały już do ludności rolniczej, czy też wystarczały jeszcze ich mieszkańcom do utrzymania bytu: myśliwstwo, rybołówstwo i owoce leśne, śmiało od-

powiedzieć możemy, że musieli to być przeważnie rolnicy, to jest uprawiacze pól, o których już w wieku dziesiątym, w języku ich leśnych sąsiadów, powstały nazwy: *Polan, Polaków* i *Polski*. Polanin, Polak, może być tylko nazwą rolnika, żyjącego z uprawy zboża na polach i mieszkającego wśród pól. Stara nazwa opola, czyli gminy lechickiej, mogła powstać tylko od osad, wiosek i okolic, otoczonych dokoła polami.

Tam, gdzie tych pól było najwięcej i ludności polnej, czyli Polan, najgęściej, powstała nazwa Wielkopolski, po której inna prowincja lechicka, położona nad górną Wisłą, z grodami Krakowem, Wiślicą, Sandomierzem, Lublinem, nieco luźniej zaludniona i nieco później od Polski nadwarteńskiej i nadgoplańskiej na kraj polny zamieniona, otrzymała, rzecz prosta, nazwę Małopolski, choć obszarem nie była wcale mniejszą od Polski macierzystej.

Ziarno zboża było tedy głównym pokarmem naszych praojców polskich. Aby jednak przygotować chleb powszedni, trzeba było to ziarno pierwej zemleć na jaką-taką mąkę. Dziś ludowi rolniczemu służą w tym celu młyny wodne, wietrzne a nawet siłą pary poruszane. Przed ich upowszechnieniem służyły w tym samym celu, znajdujące się jeszcze niedawno pod każdą strzechą wiejską, żarna ręczne, oparte na powszechnym systemie wzajemnego tarcia dwóch kamieni kolistych. Młyny wodne już za dynastji Piastów upowszechniły się w całej Polsce, na co dowód mamy w przywilejach z XI i XII wieku, wzmiankujących przy niektórych wsiach o młynach i karczmach. Młyny te jednak, dopiero od kultury zachodnio-europejskiej przyjęte, jak sama ich nazwa cudzoziemska,

do polskiej formy językowej nagięta, dowodzi, nie powstały u nas jednocześnie z pierwocinami rolnictwa ale znacznie później, bo mogły dopiero opłacać się wtedy, gdy produkcja ziarna po wsiach i ludność w miastach znacznie wzrosła, a możniejsi poszukiwali mąki lepszej. Jest tedy rzeczą niezawodną, że od pierwocin rolnictwa lechickiego do czasu upowszechnienia się młynów wodnych, wietrznych i wogóle systemu żaren wirowych, upłynęło czasu wiele, wieków może kilkanaście. Jest bowiem rzeczą dowiedzioną, że każdy postęp, im sięgniemy dalej chronologicznie wstecz, tem rozwijał się wolniej. Inaczej bowiem być nie mogło przy dawnym braku komunikacji, kruszców, narzędzi i wiedzy ludzkiej.

Rodzi się tedy zapytanie: jak w onym, długim okresie radzili sobie nasi praojcowie z mieleniem ziarna na chleb? Aby na to pytanie odpowiedzieć, zajrzyjmy do takich okolic i do takich ludów na kuli ziemskiej, gdzie uprawa zboża jest już dziś znana a młyny wodne i wietrzne jeszcze się u nich nie upowszechniły. W takich to właśnie okolicach, wśród Indjan południowej Ameryki, przebywał przez lat kilka uczony przyrodnik polski, Konstanty Jelski, gdy, po roku 1863 zawędrowawszy w tamte strony podrównikowe, polował na najrzadsze okazy dzikiego ptactwa, w które zaopatrywał gabinety zoologiczne w Warszawie i Krakowie. On to opowiadał mi, iż wśród dziewiczych lasów podrównikowych napotykał rodziny autochtonów indyjskich, osiadłe w głębi puszcz, na małych pólkach, gdzie uprawiano sobie na chleb pszenicę, której ziarna mielono bardzo zręcznie na wcale białą i miałką mąkę za pomocą dwóch kamieni. Kamienie te nie były wcale podobne do koli-

stych kamieni naszych młynów, poruszanych wodą, wiatrem lub mlonem ręcznym żarnowym, ale jeden z nich przedstawiał rodzaj wklęsłej, owalnej niecki, w której rozcierano ziarna innym, trzymanym w ręku, znacznie mniejszym, kamieniem.

Na podobne właśnie kamienie już oddawna natrafiano w starych rolniczych osadach środkowej i północnej Europy, które, tak samo jak dziś indjanom amerykańskim, służyły tutaj do mielenia zboża niegdyś, w owym to długim okresie czasu od pierwocin rolnictwa do upowszechnienia się młynów i żaren mechanicznych o kamieniach kolistych i wirowo poruszanych.

Pierwszy kształtu nieckowego starożytny lechicki kamień mielniczy, znaleziony w wielkopolskim Mikorzynie, zwrócił na siebie uwagę ale wówczas, gdy jakiś dziwak, czy figlarz, powykuwał na jego wklęsłości mniemane runy, a i drugi kamień płaski ozdobił również fałszywemi hieroglifami, poczem kamienie te przewieziono z Mikorzyna do zbiorów Towarzystwa Naukowego w Krakowie.

Archeolog G. Osowski, rozkopując groby skrzynkowe na pomorzu polskiem, znalazł w jednym z nich popielnicę ze zgliszczami kości ludzkich, przykrytą, jakby czapką, nieckowatym kamieniem mielniczym, zapewne należącym niegdyś do rolnika, którego popioły złożono w tej urnie. Gdy, około r. 1870, rozkopywałem stare grodzisko pod Tykocinem, w okolicy mej rodzinnej, znalazłem wewnątrz, u podnóża jego potężnych wałów, piękny okaz kamienia mielniczego o kształcie nieckowym. Dalsze poszukiwania w tejże okolicy dały mi nadspodziewane wyniki. Prawie co kilkaset, lub co tysiąc kilkaset kroków, wśród kamie-

ni, zbieranych z pól poblizkich, albo ja znalazłem kamień mielniczy tego rodzaju, albo mieszkańcy wiosek okolicznych przywozili mi takież okazy, znalezione na swoich polach. Niektóre kamienie leżały zdawna na podwórkach wiejskich, gdzie nalewano w nie wody dla drobiu domowego (mówiąc, że gliniane miski drób' przewraca i tłucze), lub też kładziono takie kamienie w chlewach owczych, nalewając ulubiony przez owce płyn słony. To znajdowanie tych kamieni mielniczych w pewnej od siebie odległości dać może z jednej strony ważną i ciekawą wskazówkę, że pierwotni rolnicy na naszej ziemi, zanim połączyli się w gromady i wioski, przedstawiali ten sam rodzaj leśno-rolniczego osadnictwa oddzielnemi rodzinami na małych gospodarstwach, jak indjanie w okolicach południowej Ameryki, zwiedzanych i opisywanych nam przez Konstantego Jelskiego. Z drugiej strony osadnictwo podobne dowodzi, że, skoro tak nieliczna jeszcze ludność i w kraju leśnym żyjąca a już oddawała się rolnictwu, musiała ten tryb życia odziedziczyć ze starej plemiennej tradycji swych praojców.

Gdym wiadomość o znajdowaniu podobnych kamieni zakomunikował, zajmującemu się wówczas archeologją, profesorowi byłej Szkoły Głównej, Józefowi Przyborowskiemu, tenże, podczas pierwszej swojej wycieczki archeologicznej w okolice Nasielska na Mazowszu, znalazł kamień mielniczy tegoż rodzaju w pobliżu starych grobowców pogańskich. Gdym następnie na zabytki podobne lechickiego rolnictwa zwrócił uwagę księdzu Stanisławowi Jamiołkowskiemu, światłemu proboszczowi w Kuleszach łomżyńskich, to wkrótce ozdobił on swój ogród pięciu okazami takich żaren pierwotnych, oraz znalezionemi

przy nich kilkunasto-funtowemi, jajowato-owalnemi, gałkami z takiego samego granitu, które do robienia mąki mogły służyć, co zdaje się potwierdzać i ta okoliczność, że i ja w pobliżu kilku niecek znalazłem takie same gały kamienne, skutkiem tarcia przy robocie odpowiednio wygładzone.

Odkryciami mojemi tak się gorąco zainteresował, zmarły później w r. 1905 p., Tymoteusz Łuniewski, ziemianin z Siedleckiego i autor poważnej i ciekawej książki o rolnictwie starożytnych Rzymian, że, przybywszy do Jeżewa, pomierzył szczegółowo 29 najbardziej typowych okazów i opisał je w V-tym tomie *Pamiętnika Fizjograficznego*, a następnie wyszukał na polach swego majątku, Korytnicy, w węgrowskiem, i w wioskach parafji korytnickiej 9 przedhistorycznych kamieni mielniczych. Jeden okaz, który znalazłem niedawno, jadąc w tychże stronach, przy drodze pod wsią Wiszniowem, znajduje się w Warszawie w zbiorach Towarzystwa opieki nad zabytkami przeszłości. Również w Warszawie posiada 7 takich kamieni p. Erazm Majewski.

Ja obecnie posiadam w Jeżewie pod Tykocinem przeszło 60, a mógłbym zgromadzić tam znacznie więcej, gdyby nie okoliczność, że jestem przekonany, iż szerokie ziemie dawnej rolniczej Lechji posiadają ich jeszcze dziesiątki tysięcy, a tylko nikt prawie nie zwracał dotychczas uwagi na te najstarsze zabytki rolnictwa narodu Polskiego. Z pomiędzy okazów, które zgromadziłem w tykocińskiem, przedstawiam na kliszy dwa bardzo typowe, leżące na trawniku. Wszystkie, jakie mam, wyrobione są z granitu, w tejże okolicy pospolitego, ale nie tak grubo ziarnistego, jaki poszukiwany jest na dzisiejsze żarna domowe i kamie-



Żarna przedhistoryczne.

nie młyńskie. Widocznie nie chodziło tyle dawnym rolnikom lechickim, jak dzisiejszym młynarzom, o oddzielenie otrąb od mąki, ile o samo zmiażdżenie ziarna, co można było uskuteczniać przy najgładszej powierzchni, jaką nadawało dawnym kamieniom mielniczym mielenie sposobem owoczesnym. Na jednym z okazów (na stronnicy poprzedniej) zaczęto dopełniać mielenia po drugiej jego stronie, porzucając pierwszą. Rodzaj ruchu był także niejednakowy, przeważnie podłużny, od którego wyrabiała się z czasem wklęsłość wybitnie owalna. Posiadam jednak kilka okazów z wklęsłością miskowatą, to jest więcej okrągłą, niż owalną.

Okolica, w której te kamienie znalazłem, posiadała grodziska, czyli najstarszego u nas typu lechickiego eliptyczne wały, pozostałe po drewnianych niegdyś warowniach, i zamieszkana była przez ludność lechicką, leżąc na wschodnim krańcu ziem polskich, graniczącym już z Rusią. Cała kraina na zachód od grodziska tykocińskiego, w dół Narwi i dalej, ponad Wisłą, Gopłem, Notecią, aż hen daleko po Odrę, posiada i stare grodziska takie same, i groby, i kamienie mielnicze jednakowe. Natomiast ku wschodowi, na Rusi, są już odmienne grodziska i odmienne groby, a lechickich kamieni mielniczych nie udało mi się dotychczas wyszukać zupełnie. Byłoby to wielce ciekawą wskazówką tożsamości dawnych granic etnograficznych dawnej Lechji z Rusią, bo i dziś ludność rdzennie polska, masowo osiadła, prawie nie przekracza na wschód tej samej granicy. Widocznie poza Lechją na wschód szumiały dziewicze puszcze Rusi z rzadką ludnością różnych plemion, które wtedy nie znały jeszcze mozolnej uprawy zbóż, bo wystarczało im do wyżywienia się łowiectwo, rybołówstwo, dziki

owoc leśny, może pasterstwo i powszechna wówczas grabież. Prawdopodobnie ludność tamta nie miała jeszcze stałych siedzib ale koczowała po puszczach, jak to Długosz mówi i o dawnych Lechitach, że, gdy jedni uprawiali pola, to byli i tacy, którzy jeszcze koczowali po lasach. W każdym razie obecność pierwotnych kamieni mielniczych w danej okolicy daje niezbite świadectwo już o stałej osiadłości rolniczej miejscowego plemienia lechickiego. Ludność, która te kamienie zużyła, mogła już być tylko stale osiadłą a osiadłą nie przez życie jednego pokolenia ale przez długie pasmo pokoleń, wiodących rolniczy tryb życia i bezwarunkowo dziedziczących swe siedliska z ojca na syna. Przy ówczesnym bowiem braku dróg, grobli i mostów niktby licznych i ciężkich kamieni mielniczych nie przewoził, gdyż i dziś jeszcze, gdzie są używane żarna domowe, tam są one zwykle miejscowej roboty, lub, co najdalej, z sąsiedniej wsi przywiezione. Niektóre z onych prastarych kamieni mielniczych są tak ciężkie i tak głęboko przez długoletnie tarcie wyżłobione, iż robią wrażenie, że musiały pozostawać na jednem miejscu, służąc do użytku długie czasy.

Wyszukanie zatem wszystkich kamieni mielniczych, jakie jeszcze wyszukać można, dałoby ważną wskazówkę pierwotnej osiadłości rolniczej, jej gęstości i granic prastarej Lechji. Byłaby to ważna zdobycz dla nauki, która, zwłaszcza w tym kierunku, powinna leżeć na sercu i na sumieniu narodu, wywłaszczanego dziś w przedwiecznej ojczystej jego kolebce. A na poszukiwania tego rodzaju podobno ostatnia wybiła już godzina. Z każdym bowiem dniem kamieni podobnych ubywa. Idą w mury, fundamenty,

bruki, tłuczone są na szaber szosowy. Z okolic Warszawy prawdopodobnie pochłonęła je już dawno Warszawa a później podmiejskie drogi bite. Gdy próbowałem niegdyś zespolić kółko ludzi do systematycznego poszukiwania w całym kraju tych najstarszych zabytków pierwotnej kultury polskiej, nie powiodło mi się to wówczas. Zaledwie kilka osób, wymienionych powyżej, zajęło się, lecz tylko dorywczo, tą sprawą. Nasza kultura dzisiejsza w kierunku poznajomienia się gruntowniejszego z przeszłością swego narodu jest, jak była i dawniej, płytka i powierzchowna. Znajomość dziejów ojczystych po dziś dzień lekceważona jest przez większość inteligencji polskiej. Nawet gruby obskurantyzm w dziedzinie wiedzy o przeszłości kraju nie wywołuje rumieńca wstydu u wielu ludzi, uważających się za przewodników życia społecznego lub stróżów tradycji narodowych. A i szerszy nasz ogół mało odczuwa, że dopiero poznanie dziejów i tej kolebki, którą jest ziemia macierzysta, pozwoli każdemu powiedzieć, że jest nietylko ciałem z ciała swej matki ale i duchem z jej ducha.

Co do najstarszych zabytków polskiego rolnictwa, o których tu mowa, to Członkowie naszego Towarzystwa Krajoznawczego, bądź jako korespondenci, w różnych stronach kraju zamieszkali, bądź też jako uczestnicy wycieczek krajoznawczych, o ile zechcą zawsze i wszędzie zwracać uwagę na owe nieckowate kamienie mielnicze i przesyłać wiadomości o ich napotkaniu, lub w razie możności i same okazy, oddadzą nauce rzetelną przysługę.

Zachęcając do tego zwłaszcza młodzież naszą, winienem tu objaśnić, dla uniknięcia pomyłek, że niekażdy kamień z wklęsłością służył za żarno przedhi-

storyczne. W kamieniach, na których dziś tłuką szaber szosowy, wytwarzają się także wklęsłości, ale niczem nie podobne do nieckowatych kamieni starożytnych. Przy tłuczeniu szabru powstaje na kamieniu dołek z zagłębieniem, podobnem do wklęsłości miseczki; gdy żarno starożytne podobne jest całe do niecki, której wklęsłość, tak prawie długa i szeroka jak cały kamień, posiada łuki matematycznie regularne.

TADEUSZ WŁOSZEK.

Opactwo benedyktyńskie na Łysej Górze.

W zastępie miejscowości, które, począwszy od pierwszych wieków dziejów naszych, zyskały szeroki rozgłos nietylko w kraju, ale i poza jego granicami, opactwo świętokrzyskie zajmuje wydatne miejsce.

Historja zakładów, których początki sięgają dalekiej przeszłości, zwykle tonie w powodzi najrozmaitszych, bałamutnych podań; tak się też stało z historją Łysej Góry. Do ostatniej bowiem ćwierci zeszłego wieku nie mieliśmy dziejów tego zakładu, opracowanych krytycznie. Pomijając Długosza, miejscowi benedyktyni w XVII i XVIII w. pisali o św. Krzyżu, należą do nich: Rufin Kwiatkiewicz i Jabłoński, ale ich książki nie zasługują na miano historji. Dopiero w r. 1873 pierwszą poważną pracę w tym zakresie ogłosił ks. Józef Gacki, pijar, profesor historji w Piotrkowie do r. 1830, potem proboszcz w Jedlni i kanonik katedry sandomierskiej. Mając pod bokiem, w Ra-

domiu, archiwum akt dawnych, pomnożone dokumentami zniesionych w r. 1819 zgromadzeń zakonnych, nakładem mozolnej pracy skorzystał z tych źródeł, czerpiąc nietknięty do owego czasu materjał do trzech monografji, wydanych pomiędzy r. 1869—73, mianowicie: „O rodzinie Kochanowskich", „Benedyktyński klasztor w Sieciechowie" i „Benedyktyński klasztor na Łysej Górze". Z tą ostatnią pracą skrzętnego badacza właśnie zapoznam czytelnika.

Co się tyczy samej nazwy miejsca, należy pamiętać, że w dokumentach dawnych ta część łańcucha gór, na której stanął klasztor, nazywa się stale „Łysiec" albo „Łysa Góra" *(Mons Calvus)*. Z czasem, kiedy kościół, dzięki relikwji, stał się głośnym, zaczęto nazywać miejscowość „Świętym Krzyżem na Łysej Górze" albo wprost „Świętym Krzyżem"; przeciwny, t. j. zachodni, koniec i zarazem najwyższy punkt grzbietu nad św. Katarzyną stale nazywa się „Łysicą".

Podania głoszą, że na Łysej Górze, przed przyjęciem chrześcijaństwa, stała świątynia trzech bóstw pogańskich, popielnice zaś, znajdowane jeszcze za czasów Staszica, dowodzą, że tam był i cmentarz przedhistoryczny. W Słupi, u podnóża góry, wykopano urny z popiołami jeszcze w r. 1846. Według Boguchwała, biskupa poznańskiego z połowy XIII w., kronikarza, opactwo benedyktyńskie na Łysej Górze powstało „na miejscu zamku". To pewna, że klasztory benedyktynów w Tyńcu, Sieciechowie i Płocku były pierwotnie zamkami, świętokrzyski zaś jeszcze w XVI w. zaliczano do obronnych, a ślady tego były widoczne nawet w drugiej połowie zeszłego wieku.

O pierwotnem założeniu klasztoru z kościołem

na Łysej Górze mamy dwie, rozpowszechnione przez dawnych historjografów, powieści: czeską i Długosza. Autorem powieści czeskiej był opat świętokrzyski, Jan prawdopodobnie Katarzynka, na początku XV w., znawca wielu języków: łacińskiego, włoskiego, czeskiego. Według tej opowieści, pisanej zapewne po czesku, rozpowszechnionej w 100 lat potem w przekładzie polskim, a później jeszcze w łacińskim, klasztor z kościołem na Łysej Górze zawdzięcza swój początek Dąbrówce, która jakoby sprowadziła z Czech 6 mnichów reguły św. Benedykta, zbudowała im na Łyścu kapliczkę z niewielkim klasztorem; ten klasztor Bolesław Chrobry miał powiększyć, uposażyć i wymurować kościół. Ten sam opat opowiada dalej, że cesarz Konstantyn W. podarował papieżowi, otrzymaną od swej matki, Heleny, cząstkę Krzyża świętego, która się z czasem dostała Stefanowi, królowi węgierskiemu, ten znowu obdarzył nią syna swego, Emeryka, udającego się do Gniezna na grób św. Wojciecha. Podczas tej pielgrzymki Emeryk zapędził się w okolicach Kielc w lasy za jeleniem i tam pokazał mu się anioł, rozkazując posiadaną przez królewicza relikwję złożyć na Łysej Górze w kościele św. Trójcy.

Historja całkowicie przeczy temu podaniu, gdyż za życia Dąbrówki, zmarłej w r. 977, benedyktynów wcale nie było w Czechach; sprowadził ich tam dopiero św. Wojciech w r. 993, t. j. w szesnaście lat po śmierci Dąbrówki. Że udział Emeryka w tej historji jest również błędny, okaże się niebawem.

Opowieść Długosza, która najbardziej zagmatwała historję pierwszych wieków klasztoru, czyni wrażenie drugiego poprawnego wydania, powieści czeskiej, z opuszczeniem wzmianki o Dąbrówce. We-

dług niego, miał królewicz węgierski Emeryk często odwiedzać Bolesława Chrobrego. Pewnego razu, podczas łowów, w okolicy Kielc, zupuścili się obaj w pogoni za jeleniem aż na Łysą Górę i tam spostrzegli zwaliska ogromnego zamku. Emeryk uznał to miejsce za bardzo odpowiednie na osiedlenie zakonników i prosił Bolesława, by ten, ze względu na chwałę boską, szerzenie i utwierdzenie wiary, wystawił na tem miejscu klasztor dla czarnych mnichów św. Benedykta. Emeryk zaś ofiarował przyszłemu klasztorowi krzyż podwójny z cząstką Krzyża św., obwiedziony blaszką srebrną, nieco wyzłacaną, przysłany ojcu jego, królowi Stefanowi, przez cesarza greckiego z Konstantynopola. Bolesław, zgodnie z tą radą, buduje r. 1006 klasztor z kościołem św. Trójcy i św. Krzyża na sposób grecki i tam umieszcza relikwję. By zaś zaludnić klasztor zakonnikami, wysyła do opata na Monte Cassino posłów i ztamtąd sprowadza 12-tu włochów. To sprowadzanie włochów miało się, zdaniem Długosza, powtarzać w miarę ubytku starszych wiekiem aż do połowy XV w., kiedy polacy zaczęli wstępować do zgromadzenia.

Wszystkie szczegóły tej powieści są najzupełniej błędne, a powtarzano je przez wieki na wiarę Długoszowi. Królewicz węgierski Emeryk urodził się w r. 1007, nie mógł więc odwiedzać Bolesława Chrobrego w r. 1006, przeto i data założenia klasztoru w tym roku jest błędna. Również fantastyczne jest wezwanie na Łysą Górę benedyktynów z Włoch i powtarzane przez cztery wieki sprowadzanie ich ztamtąd. Monte Casino, albo Cassino, jest to góra stroma w Kampanji włoskiej, góra, na której św. Benedykt założył w r. 528 opactwo swojego imienia, słynne

przez kilka wieków ze wspaniałych budowli, wielkich bogactw, bogatych archiwów i bibljotek, nareszcie z naukowych prac zakonników tamtejszych. Naszym benedyktynom z Łysej Góry i Sieciechowa zależało bez wątpienia na wywodzie swojego początku z miejscowości tak głośnej w wiekach średnich na cały świat chrześcijański. A że nie mieli na to żadnych dowodów, które podobno spłonęły podczas pożaru, bronić się zaś od przeciwników wypadało, przeto, wyprawiając w r. 1650 deputację do Rzymu w pewnej sprawie, polecono jej dotrzeć do Cassina i prosić o udzielenie ksiąg lub pergaminów, gdyby ich treść miała jaki związek z Łysą Górą, „gdyż”—jak wyraża się instrukcja—„wieleby to podwyższyło nasz klasztor”. Ani wysłańcy owi, ani późniejsi skrzętni badacze, Al. Przezdziecki i Sobieszczański, nic nie znaleźli.

Sprowadzanie przez całe wieki cudzoziemców, mianowicie włochów, do klasztoru udowodnić się też nie da; przeciwnie, najdawniejsze dokumenty, tyczące się Łysej Góry, mieszczą w sobie słowiańskie imiona zakonników. Po wymordowaniu członków zgromadzenia w r. 1260 przez tatarów, Bolesław Wstydliwy sprowadza nowych z Sieciechowa; ztąd poszło, że oba klasztory, tem więcej do siebie zbliżone, przypisywały sobie jednakowy początek; oprócz tego klasztor na Łysej Górze, wskutek nadzwyczajnego wzrostu zamożności i rozgłosu w wieku XIV, chciał uchodzić za najdawniejszy i najpierwszy z klasztorów w Polsce. Dlatego właśnie wyprowadzał swoje pochodzenie z Cassina, założenie odnosił do potężnego monarchy Bolesława Chrobrego i nadawał sobie tytuł arcyklasztoru, urzędowo jednak nie przyznany.

Najwiarogodniejszą wzmiankę o założeniu klasz-

toru na Łyścu pozostawił w swojej kronice Boguchwał, biskup poznański z połowy XIII w., który wspomina krótko, że Bolesław Krzywousty fundował ***klasztor*** św. Trójcy na miejscu dawnego zamku na Łyścu, a klasztor sieciechowski uposażył; lecz te krótką wzmiankę zaćmiło podanie czeskie oraz opowieść i powaga Długosza. Do tej wiadomości o założeniu klasztoru przez Bolesława Krzywoustego należy dodać, że znana pobożność tego monarchy i jego pielgrzymka na Węgry do grobu św. Stefana, nadto rozpowszechnione i utrzymane w ciągu wieków pomiędzy zakonnikami podanie o królewiczu Emeryku, oraz święcenie jego rocznicy jako patrona, podanie o węgierskim klasztorze „Bakony", zbudowanym, podobnie jak nasz klasztor, na wysokiej górze, są to okoliczności, przemawiające za tem, że fundator klasztoru sprowadził mnichów wraz z relikwją z Węgier.

Nie wiadomo, jakie były rozmiary pierwotnej fundacji; nawet przytoczona wzmianka mówi tylko o klasztorze, o kościele zaś nie wspomina. Bądź co bądź, istnienie opactwa na Łyścu w XII w. nie ulega wątpliwości, w dokumentach bowiem ówczesnych występują już opaci z Łysej Góry. Tak np. w r. 1166 opat z Łyśca był obecny przy poświęceniu i uposażeniu klasztoru cystersów w Jędrzejowie. W XIII w., oprócz wspomnianej już wzmianki Boguchwała o założeniu klasztoru przez Bolesława Krzywoustego, mamy cały szereg wiadomości o Łysej Górze.

W r. 1216 opata z Łysej Góry wymieniono jako świadka w dokumencie nadawczym mistrza Wincentego na rzecz mnichów sieciechowskich.

W r. 1260 współczesny kronikarz wołyński tak mówi: „Tatarzy, zdobywszy Sandomierz, poszli do

miasta Łyśca w lesie na górze, gdzie murowany *kościół* św. Trójcy; wzięli to miasto i wysiekli wszystkich od małego do wielkiego". W 10 lat po tej katastrofie, w. r. 1270, Bolesław Wstydliwy z żoną Kunegundą potwierdzają opatowi Jakóbowi przywileje, nadane przez poprzednich książąt; jest to najdawniejszy dokument klasztoru, zachowany w oryginale.

W r. 1286 Leszek Czarny, potwierdzając przywilej Bolesława Wstydliwego, tak się wyraża: „Opata Racibora i jego następców, oraz *kościół* św. Trójcy, *przez naszych przodków zbudowany,* jakoteż klasztor... pod szczególną opiekę naszą przyjmujemy". Wzmianka o kościele, przez przodków budowanym, dowodzi, że świątynia przetrwała napad tatarów w r. 1260, oraz, że ją zbudował monarcha. Imię tego fundatora odkrył przypadek, w końcu w. XVIII. Kiedy bowiem przygotowywano miejsce pod dzisiejszy kościół, po spaleniu się dawnego w r. 1777, przy rozkopywaniu fundamentów znaleziono w nich monety Bolesława Kędzierzawego (1146—1173); ztąd oczywisty wniosek, że budowla powstała za życia tego księcia, albo za jego następców. Długosz, przypisując wzniesienie jej Chrobremu, dodaje, że kościół nie był wysoki, gruby, sztuką dawną, grecką, z kamienia. Tu należy zaznaczyć, że i sama relikwja ma kształt krzyża greckiego, więc podwójnego, nie łacińskiego, a nawet pono i krój szat, przy Mszy tu używanych, był pierwotnie grecki.

W rok po owym przywileju Leszka Czarnego, bo w r. 1287, zagrażał Łyścowi nowy napad tatarów pod wodzą Nogaja. Za przewodników w tej dzikiej wyprawie służyli barbarzyńcom chrześcijanie - sąsiedzi, t. j. książęta ruscy. Wszelako relikwja zdobyła już wtedy taki rozgłos, a świętość miejsca budziła ta-

kie poszanowanie (właściwie obawę), że ci przewodnicy powstrzymali dzicz od łupieży, tłumacząc, że lepiej nie drażnić świętości, bo to rzecz niebezpieczna. Tym sposobem klasztor ocalał.

W wieku XIV opactwo zdobywało coraz większe znaczenie i względy. Król Łokietek nadaje prawo niemieckie wszystkim wsiom, należącym do opactwa a znajdującym się w ziemiach: krakowskiej, sandomierskiej i lubelskiej; to samo czyni Kazimierz Wielki na korzyść nowonabytych przez opata posiadłości; co więcej, nadaje opatom i sołtysom w dobrach klasztornych władzę sądowniczą w sprawach kryminalnych o kradzież, przelew krwi, mężobójstwo, obcięcie członków i t. p. Kazimierz W. daje oprócz tego dowód dbałości o samą świątynię, powiększa bowiem znacznie ów dawny kościół Bolesława Kędzierzawego dobudowaniem części przedniej, zakrystji z jednej, a kaplicy św. Krzyża z drugiej strony, przez co świątynia straciła pierwotny charakter, bizantyjski. Potrzeba zresztą jej rozszerzenia musiała się już wtedy stać konieczną ze względu na coraz liczniejsze pielgrzymki.

Wogóle opactwo na Łysej Górze stało się głośne w XIV w., zarówno świętością miejsca, jak zamożnością, a nawet bogactwem. Przed zasłynięciem Częstochowy nie było na całą Polskę sławniejszej świątyni. Składało się zaś na to wiele względów: sama miejscowość jako najwyższy punkt ziem nadwiślańskich, podania o pogańskiej świątyni i zamku, o nocnych igrzyskach duchów nieczystych, o zbrodniarzach dalej legenda o św. Emeryku i jego łowach w towarzystwie Bolesława Chrobrego. Nadewszystko zaś pociągała ku sobie sama świątynia, „głośna posiadaniem

drogocennej relikwji, swoją wspaniałością światową i uderzającemi wszędzie śladami bogactw ziemskich". Wszystkie te względy, jak z jednej strony sprowadzały w pewnych porach roku tłumy pielgrzymów i ciekawych, nastręczając dobrą sposobność, do urządzania kiermaszów czyli jarmarków, tak z drugiej podniecały apetyt chciwych łupu drapieżników sąsiednich, pogańskich jeszcze wówczas litwinów. Właśnie w roku śmierci wielkiego monarchy, 1370-ym, opactwo na Łyścu stało się pastwą ich napadu.

Posłuchajmy w tem miejscu opisu Szajnochy: „Łupiezcy dążyli ze świadomością rzeczy na Łysą Górę. Jak na Wschodzie, tak i w Polsce, kościoły i klasztory były właściwemi skarbcami kraju. Oprócz bowiem zwyczajnych bogactw kościelnych: kosztownych naczyń, złotogłowych ornatów, bogatych wotów, klejnotami zdobionych relikwjarzów, gromadziły się tam jeszcze inne dostatki. Wszak kościelne i klasztorne skarbce służyły świeckim bogaczom za najwarowniejsze schowanie sum pieniężnych. Wraz z temi depozytami osiadali często w klasztorze i starzy ich właściciele, kupując sobie testamentem dożywotnie utrzymanie w konwencie i pośmiertny spoczynek na cmentarzu klasztornym w habicie mniszym. Niepoślednią też wagę w rzędzie tych bogactw miały gospodarskie zapasy monasterów i osobisty majątek przełożonych, a w niektórych chwilach roku podwajały się, potrajały wymienione tutaj dostatki. Działo się to mianowicie w porze głównych świąt i odpustów, sprowadzających tłumy pobożnej ludności z ofiarami oraz wędrownych kupców z rozmaitym towarem. Nieodzowna obecność tych ostatnich zamieniała zwykłe zgromadzenia świąteczne w jarmark. Położenie Łysej Gó-

ry u traktu sandomierskiego między miastami nadbałtyckiemi a Rusią Czerwoną i morzem Czarnem ściągało w podobnej porze niezwyczajną ilość dalekich gości kupieckich, jarmarczny zaś charakter zgromadzenia dozwalał przystępu rojom, właściwym owej opoce, przemysłowych i próżniaczych włóczęgów. W tak różnorodnym i różnemi zamiarami wiedzionym tłumie panowała na Łysej Górze w czasie odpustów i jarmarków, trudna do opisania, a tem bardziej do poskromienia, zamieszka. Ciężko się też na nią żalili opaci świętokrzyscy, narzekając szczególnie na jarmarki, odbywane w dniu Zielonych Świątek".

„W roku 1370, o którym mówimy, swobodnie jarmarkowano w klasztorze. Zabudowania klasztorne i korytarze, owe gotyckie krużganki, zapełniły się drużyną pań i panów w strojach świątecznych. Po dziedzińcach i dokoła klasztoru pospólstwo obozuje w szałasach. Krajowi i cudzoziemscy kupcy pod gołem niebem, albo w budach z gałęzi, wygłaszają sprzedaż futrzanych, sukiennych, bursztynowych, korzennych i tym podobnych towarów. Pomiędzy wszystkimi uwija się tu jakiś Sowizdrzał, rubasznie błaznujący kuklarz niemiecki; ówdzie jakiś, z ziemi krzyżackiej przybyły, żmudzin z tańcującym niedźwiedziem, gdzieindziej jakaś wygnana z rakuskich stron czarownica, udzielająca żebraczkom polskim potajemnie guseł niemieckich, tu jeszcze nieznanych. Więcej niż te sekrety czarodziejskie radowały ludność polską muzyczne popisy różnych grajków. Niemców wędrownych zachwycały najbardziej sprosne śpiewy tak zwanych rymowników niemieckich, osławionych z tego względu we wszystkich zebraniach obyczajnych, a przez Kazimierza W. surowemi karami wywoływanych z biesiad

krakowskich. Muzyka grajków słowiańskich zachęcała do pląsów, sprosność śpiewów niemieckich—do rozpusty i zbytków. Wynikające ztąd zamieszanie i swawola mogły istotnie skłonić opatów do uwolnienia się na zawsze od tych godów jarmarcznych".

„Im większy zgiełk i nieład panował teraz w klasztorze, tem większa ztąd pociecha nadciągającej tłuszczy litewskiej, tem większa łatwość i pewność łupu. Jakiż bowiem w tej ciżbie mógł być ratunek, gdy trzej książęta litewscy, Olgierd, Kiejstut i Lubart, podstąpiwszy zcicha pod klasztor, ogarnęli go dokoła!... Zrabowano wszystkie skarby kościelne, złupiono składy jarmarczne, porwano mnóstwo jeńców. Nawet główna świętość miejscowa, oprawna w srebro relikwja, wpadła w ręce pogańskie. Oprócz bogatej oprawy miała ona w oczach drapieżnikow wartość wysokiego kiedyś za nią okupu; niemniej jednak z pewną tajemniczą czcią względem przedmiotu tak wielkiego poważania u chrześcijan i z niewypowiedzianą uroczystością uwieźli porwaną świętość czyli, jak ją powszechnie w Litwie nazywano, krzyż lacki".

Tak przedstawia ten moment Szajnocha.

Jak długo uwieziona z Łyśca relikwja pozostawała w rękach litewskich, nie mamy pewności z powodu odmiennych podań w tym względzie; prawdopodobnie oddanie jej na rozkaz Jagiełły było pierwszym jego krokiem w stosunkach przyjaznych z Krakowem i w zamiarach małżeńskich.

Wiadomo, że Jagiełło, jadąc do Krakowa po chrzest, oraz po rękę pięknej królowej i koronę królewską, zboczył z Sandomierza ze swym orszakiem i, w otoczeniu najprzedniejszych dostojników małopolskich, nawiedził świątynię na Łysej Górze. Po ob-

jęciu tronu polskiego świadczył dobrodziejstwa klasztorowi, a jako szczególniejszy wielbiciel relikwji odbywał niejednokrotnie, w ważnych chwilach swego panowania, pielgrzymki pobożne na Łysiec; świątynię ozdobił malowidłem, pokrył ołowianym dachem i sprawił kosztowne organy. Owo malowidło ścienne, wykonane przez malarzów ruskich w stylu bizantyjskim, przetrwało prawie do końca XVIII w. (1777 r.), dach zaś i organy zniszczył groźny pożar w połowie XV wieku.

Nowa ta klęska, spadła na opactwo w r. 1459, była bardzo dotkliwa, spłonął bowiem cały klasztor ze wszystkiemi nieruchomościami w celach, których mieszkańcy nie zdołali ocalić nawet ubrania, zwłaszcza, że ich pożar zaskoczył w porze nocnej; spłonęły sprzęty kościelne i, co ważniejsza, bibljoteka. Kościół, chociaż bez dachu, organów i sprzętów, jednak ocalał, zarówno jak krużganki sklepione.

Niezwłocznie jednak opactwo podźwignęło się z gruzów. Zbigniew Oleśnicki pokrył mury kościelne dachówką, a zabiegliwy i bogobojny opat Michał odbudował klasztor, bibljotekę zaś zaopatrzył w księgi, nanowo przepisane. Opat Michał, jako osobistość wydatna, pozostawił po sobie dobrą pamięć w zgromadzeniu. Był to „uczeń uniwersytetu krakowskiego, doktor filozofji, mąż wysokiego imienia (jak się wyraża historyk świętokrzyski Jonst.), głębokiej pokory, a nauki niesłychanej". Jako dyplomata, posłował do papieża i Czech. W pożyciu zakonnem nawet laikom nie pozwalał stać przed sobą, lecz zawsze prosił ich siedzieć. „Wszelako obok uprzejmości był surowy i gniewliwy." Dzięki więc zabiegom tego opata, życie klasztorne obudziło się nanowo, pielgrzymki nie usta-

wały, a wznowione odpusty zaroiły się tłumem jarmarcznym. Ale poważny opat Michał nie mógł być obojętny na to, że z tego kiermaszowego źródła płynęło daleko więcej obrazy boskiej, niż chwały. Prosił więc króla o usunięcie ztamtąd jarmarku. Król Kazimierz, wysłuchawszy, w dzień św. Barbary 1486 r., w Słupi, przełożeń opata, że co rok na Zielone Świątki odbywał się na Łysej Górze pod klasztorem jarmark bez przywileju, że się tam zbierało mnóstwo ludu obojej płci, że się odbywały tańce i krotofilne igrzyska przy odgłosie trąb, bębnów, piszczałek i innych naczyń gędziebnych, a obok tego zdarzały się kradzieże, zabójstwa, łotrostwa i rozpusta, co nieraz dziennemu i nocnemu nabożeństwu wielce przeszkadzało, chcąc takie zbrodnie i bezeceństwa usunąć, oraz pragnąc, aby miejsce, jak przystoi, szanowano: zakazał nadal jarmarku na Łysej Górze, oraz dał moc opatowi zabraniać rozpustnych zebrań w te dni, kiedy szczególnie błagać o łaski Ducha świętego należy, nie dopuszczać przywozu piwa i innych napojów i nie pozwalać na wznoszenie szałasów do zabaw. Za to u podnóża Łysej Góry, w miasteczku Słupi, król ustanowił dwa tygodniowe jarmarki: na Zielone Świątki i na św. Wawrzyńca, a podczas nich pobór targowego i sprzedaż napojów przyznał wyłącznie klasztorowi. „Chcemy — mówi dokument —polepszyć byt klasztoru, aby obfitszemi dochodami opatrzeni bracia żarliwiej błagali Boga za nas i za pomyślność kraju.”

Wiek XVI nie zaznaczył się głośniejszym wypadkiem w historji klasztoru na Łysej Górze.

W w. XVII przybyła kościołowi świętokrzyskiemu kaplica kwadratowa z kopułą, wykończona w roku 1620, istniejąca dotychczas pod nazwą kaplicy Ole-

śnickich. Zbudował ją, na grób dla siebie i rodziny, Mikołaj Oleśnicki, kasztelan małogoski, potem radomski, w końcu wojewoda lubelski, dziedzic Pińczowa i przez pewien czas protektor kalwinów tamecznych, których się następnie wyrzekł, znany ze swego poselstwa w r. 1606 do Moskwy na wesele Samozwańca z Maryną, poselstwa, które się zakończyło trzyletniem więzieniem posła, opisanem przez niego pod tytułem: „Gody moskiewskie czyli dyjaryjusz o Dymitrze i Marynie...” W tej kaplicy znajduje się pomnik fundatora († 1628) i jego małżonki († 1612), wystawiony w drugiej połowie w. XVII (po r. 1664) przez ich syna, imieniem Jana, podkomorzego sandom. Jest to jedyny pomnik w klasztorze.

Oleśniccy oddawna świadczyli dobrodziejstwa opactwu, czego dowodem jest ich herb, Dębno, w krużgankach klasztoru, oraz ta okoliczność, że ich tam grzebano. Ostatni potomek tego rodu, wspomniany podkomorzy Jan, † 1675, spoczął obok rodziców i przodków.

Zawierucha wojenna za panowania Jana Kazimierza nie oszczędziła Łysej Góry. Bandy Rakoczego podczas napadu swego (około r. 1657) zamordowały trzech zakonników, złupiły klasztor i kościół; poobdzierały nawet zwłoki w podziemiach z szat cenniejszych, uprowadziły dobytek ze wsi klasztornych, unosząc wszystko, czego nie zdołano przed nimi ukryć. Według historyka klasztornego (Kwiatkiewicza) szwedzi przez trzy lata (1655—58) gościli w murach klasztornych z kilku pozostałymi zakonnikami, jedni bowiem zakonnicy schronili się byli, gdzie mogli, inni, wraz z opatem Stan. Sierakowskim, szukali bezpieczeństwa za granicą kraju, poukrywawszy kosztowności.

Za czasów wojen z Karolem XII szwedzi, w pierwszych latach w. XVIII, nietylko ogołocili klasztor ze wszystkich sprzętów, ale nadto zabrali oryginalne dokumenty, zgromadzenie zaś tak się w owych czasach przerzedziło, że władze myślały już o jego zniesieniu i oddaniu klasztoru mnichom innej reguły. Zapobiegł temu energiczny opat Stanisław Mirecki wyjednaniem w Rzymie, r. 1709, pozwolenia na założenie związku czyli t. zwanej kongregacji wszystkich benedykynów polskich pod tytułem „kongregacji świętego Krzyża.” Ten związek, jak z jednej strony zapewniał każdemu klasztorowi pomoc innych zgromadzeń, należących do związku, tak, z drugiej, nadawał im wspólną organizację i kontrolę, czego do owego czasu nie było, nadto ustawa związku uwalniała go od wszelkiej zależności od krajowej władzy biskupów.

W ostatniej ćwierci w. XVIII, w r. 1777, nowa klęska nawiedziła klasztor. Skutkiem niepojętego niedbalstwa, podczas nakręcania zegara wieżowego, o godzinie 3-ej zrana (26 października), pełniący tę czynność braciszek zapuścił ogień; wybuchły pożar gwałtowny strawił całkowicie kościół z klasztorem i mieszkaniem opata, przyczem wiele dokumentów, znajdujących się w celach prokuratora i innej starszyzny, uległo zniszczeniu. Tym sposobem ów starożytny kościół bizantyjski z XII w., powiększony przez Kazimierza W., a malowany nakładem Jagiełły, znikł niepowrotnie. Z całej dawnej budowli ocalały po raz drugi tylko krużganki ze sklepieniem gotyckiem, ze wszystkich dziś tam istniejących, zabudowań klasztornych są one najdawniejsze, jako powstałe, zdaniem znawców, w XII wieku. Na końcach żeber sklepionych i przy ich zbiegu na sklepieniu mają na niewielkich

tarczach herb państwa, oraz herby dobrodziejów zgromadzenia, jako to: herb Oleśnickich—Dębno, dalej zaś herby: Prus, Topór, Jastrzębiec, Poraj i herb klasztoru—Krzyż podwójny.

Ocalała również kaplica Oleśnickich.

Podźwignięcie nanowo klasztoru i kościoła z całkowitej ruiny było tym razem trudniejsze, wymagało znacznych środków i doszło do skutku dopiero po upływie 29 lat. Nowe budowle powstały własnym nakładem zgromadzenia, szkoda tylko, że się zabrano do tej odbudowy po gospodarsku, bez należytej znajomości rzeczy. Kierunek bowiem robót powierzono architektowi zakonnemu, ten zaś postąpił tak nieoględnie, że, przy uprzątaniu gruzów, rozkopywaniu dawnych fundamentów i zakładaniu nowych, poniszczył wszystkie pomniki. Wtenczas znaleziono w fundamentach pieniążki Bolesława Kędzierzawego. Władza zakonna wtedy dopiero zauważyła to nowe spustoszenie, kiedy ten nieszczęsny architekt zaczął już burzyć krużganki, te właśnie, które dwa razy uniknęły klęski żywiołowej. Usunięto go nareszcie od kierownictwa, fundamenty, założone przez niego, zniszczono, a robotę oddano architektowi świeckiemu, więc kościół całkiem nowy, w stylu odrodzenia, o jenej nawie, wykończono i poświęcono w r. 1806. Niemasz w nim żadnych pomników, ani pamiątek przeszłości; jedynie 7 obrazów w ołtarzach Franciszka Smuglewicza, malowanych na żądanie ostatniego opata Niegolewskiego, zasługuje na uwagę.

Po tem odrodzeniu się z popiołów, lata zgromadzenia świętokrzyskiego były już policzone. Przetrwało ono tylko 13 lat, w roku bowiem 1819 ówczesny rząd Królestwa Polskiego zniósł je wraz z wielu in-

nemi klasztorami, przeznaczając dochody z dóbr zakonnych na uposażenie duchowieństwa świeckiego; relikwję wtedy przeniesiono do kościoła parafjalnego w Słupi. Mury klasztorne, w których pozostawiono jednego tylko zakonnika, obudziły niezwłocznie żądzę grabieży w okolicznych mieszkańcach, szczególniej wsi Baszowic, „znanych—jak się wyraża historyk opactwa,—z niezwykłego popędu do kradzieży”. Władza tedy poleciła pieczę nad całością klasztoru burmistrzowi ze Słupi, a zaś obronę od drapieżników — gajowym leśnictwa miejscowego. Po dwu latach powiększono (1821) liczbę księży do trzech z odpowiednią służbą, a relikwję przeniesiono ze Słupi do dawnego przybytku. Taki stan rzeczy przetrwał do r. 1852, w którym przeznaczono klasztor na areszt 20 księży występnych; zakład taki mieścił się przedtem w Liszkowie, w djecezji sejneńskiej. Ten charakter więzienia duchownego klasztor nosił przez lat 11, t. j. do pierwszych dni lutego 1863 r., wtedy bowiem, po zajęciu klasztoru przez powstańców, więźniowie skorzystali ze zdarzonej sposobności i opuścili krępujące ich mury.

Taka była kolej głównych zdarzeń, związanych z murami głośnego niegdyś opactwa na Łysej Górze.

Dalsze losy klasztoru są już powszechnie znane.

KAZIMIERZ KULWIEĆ.

Osobliwości i zabytki przyrody oraz ich ochrona.

Wśród nieustannego zmagania się sił przyrody powstają i trwają przez czas pewien te formy zjawisk konkretnych, które zwiemy ciałami żywemi lub martwemi. Zjawiska te, występując na powierzchni naszego globu w najrozmaitszych ustosunkowaniach, tworzą nieskończoną rozmaitość, która, znajdując dla zmysłów naszych swój wyraz w kształtach, barwach i ruchach, stanowi istotną, właściwą podstawę naszych wzruszeń estetycznych z jednej strony, a niewyczerpany przedmiot dociekań naukowych — dla umysłu — z drugiej.

Zjawiska przyrody, jako wypadkowe takiego zmagania się sił, powstają, trwają i giną, ustępując miejsca nowym, które ten sam los czeka, i tak—bez końca.

Człowiek, jako jedna z wypadkowych tych sił, z jednej strony musi być istotą nietylko ściśle przystosowaną do otaczających ją innych zjawisk, czyli, jak mówimy powszechnie, do „najbliższych swych warunków bytu", lecz i czynnikiem decydująco wpływającym na te zjawiska— tworzącym, przekształcającym, kierującym. W przeciwnym razie nie ostoi się, zginie — ustępując miejsca zjawiskom tej samej co i on kategorji, lepiej tworzącym, lepiej przekształcającym, lepiej kierującym.

Oddawna jest rzeczą, tak przez bjologów, jak i przez socjologów stwierdzoną, że człowiek zamiesz-

kujący pewien obszar ziemi, pewien kraj, jest niejako tego kraju wykwitem; jego ciało i duch ukształtowały się pod wpływem tych wszystkich warunków i wpływów, które na danym obszarze występują obecnie, lub które występowały w przeszłości. Prawda ta stanowi obecnie kamień węgielny geografji naukowej i uwzględniana być musi przez wszystkie inne nauki, traktujące o człowieku i jego losach.

To też znajomość przyrody ojczystej, czyli krajoznawstwo w najobszerniejszem tego słowa znaczeniu, musi być podstawą kształcenia człowieka, o ile człowiek ten ma stać się jednostką, nietylko dobrze przystosowaną do pełni życia osobniczego, lecz i dobrze uzbrojoną do skutecznego działania zbiorowego na gruncie rodzinnym.

Kształcenie młodzieży w naukach przyrodniczych wogóle tu nie wystarcza. Kraj ojczysty posiada tyle cech, sobie tylko właściwych, tyle odrębności w sferze flory, fauny, ciał mineralnych, a przedewszystkiem we wzajemnem tych sfer ustosunkowaniu, że żadna, bodaj najobszerniejsza, botanika, zoologja czy też geologja z właściwemi warunkami przyrodniczemi życia naszego nie zaznajomi. Prosto do celu prowadzi tu tylko krajoznawstwo.

I stwierdzić tu należy, że szkolnictwo wszystkich krajów kulturalnych, czyniące zadość potrzebom swych obywateli, pod tym względem jest dość jednomyślne w zasadzie. W wykonaniu sprawa ta tu i owdzie pozostawia, z tych lub z innych powodów, jeszcze wiele do życzenia.

Zaznaczając tu tylko pokrótce tę sprawę, jako nie wchodzącą bezpośrednio do zakresu niniejszego artykułu, nadmienić muszę, że jedną z istotnych przy-

czyn niedostatecznego opierania nauki szkolnej na krajoznawstwie jest brak ścisłego określenia pojęcia krajoznawstwa: dla jednych jest ono pojęciem zbyt wązkiem, przez innych znów pojmowane zbyt szeroko.

Niniejszą swą pracą chciałbym przyczynić się nieco, chociaż w skromnym zakresie, do ściślejszego sformułowania u nas pojęcia krajoznawstwa właściwego w tych mianowicie ramach, jak ono jest obecnie pojmowane na zachodzie—w Anglji, Szwajcarji, Francji i Niemczech.

Opierać się przytem będę przeważnie na wzorach prac niemieckich, a to z dwóch powodów: 1. W Niemczech, a mianowicie w Prusach, do krajoznawstwa jako do przedmiotu wychowawczego zwrócono się stosunkowo niedawno; autorowie więc niemieccy skorzystali już z gotowych wzorów i metod, wypracowanych gdzieindziej, szczególnie w Anglji. 2. W niemieckich pracach krajoznawczych spotykamy się z bogatym materjałem, obchodzącym i czytelnika polskiego, szczególnie o ile dotyczą one Prus zachodnich, Szlązka i księstwa Poznańskiego.

W okazach przyrody krajowej odróżnić możemy dwie kategorje: 1) — okazy pospolite i 2) — okazy rzadkie.

Rozróżnienie to w praktyce niezawsze jest łatwe i często zależy od poglądów subjektywnych. Fizjografja nasza posiada w literaturze sporo przyczynków, dotyczących flory, fauny i budowy geologicznej naszego kraju. Zgromadzono tam materjały opisowe, dotyczące wszelkich, a więc i najpospolitszych, zjawisk przyrodniczych. Gorzej znacznie przedstawia się spra-

wa z tą drugą kategorją zjawisk — z opisem okazów, zasługujących na szczególne odnotowanie i szczególną opiekę ze względu na swą rzadkość, niezwykłość.

Ochrona przyrody krajowej wogóle bezpośrednio leży w interesie dobrobytu krajowego, w interesie dobrobytu nietylko pokolenia obecnego, lecz i pokoleń przyszłych. To też opieka nad roślinami użytecznemi, nad zwierzętami, stanowiącemi zwierzynę, oraz nad kopalniami znalazła już prawie we wszystkich krajach rzeczników należytych i w sferach rządowych, i w instytucjach społecznych, wywierając odpowiedni w tym kierunku wpływ na sfery prawodawcze: istnieją przepisy prawne, obowiązujące do ścisłego przestrzegania czasu, przeznaczonego na dozwolone polowania, do zbiorowej i przymusowej walki ze szkodnikami roślin uprawnych, istnieją obowiązujące przepisy, dotyczące gospodarki leśnej i eksploatacji skarbów mineralnych.

Tego rodzaju ochronę przyrody krajowej podyktowały względy natury ekonomicznej.

Lecz istnieje pewna, już wspomniana powyżej, druga kategorja okazów przyrody ojczystej, o którą prawie nikt dotychczas się nie zatroszczył,—są to właśnie „osobliwości" i „zabytki" przyrody. Bo cóż mogły zdziałać pod tym względem nieliczne jednostki, rozumiejące naukową wartość ich, lecz bezsilne wobec ogólnej obojętności? Co gorsza — nietylko, że okazami temi mało kto się u nas opiekował, lecz o istnieniu ich posiadamy bardzo skąpe wiadomości, bo gromadzeniem ich prawie się nie zajmowano.

Na usprawiedliwienie swoje najwyżej to możemy powiedzieć, że i za granicą, na Zachodzie, do niedawna sprawa ta stała niewiele co lepiej. Dopiero w ostatniem dziesięcioleciu pomyślano o niej poważnie

i przystąpiono do należytej organizacji ochrony osobliwości i zabytków przyrody.

W Niemczech sprawę tę podjął i zorganizował należycie, przy gorącem i skutecznem poparciu sfer rządowych, p. H. Conwentz, dyrektor Muzeum krajowego w Gdańsku. W r. 1900 wydał on pierwszą książkę, poświęconą osobliwościom państwa roślinnego, odnotowanym w Prusach Zachodnich („Fortsbotanische Merkbuch”). Drugą taką samą swą książkę poświęcił on Pomorzu, poczem ukazały się dzieła, traktujące o osobliwościach Szląska, Prus Wschodnich, Poznańskiego, Westfalji.

W r. 1904 p. H. Conwentz wydał dzieło, zatytułowane: „Die Gefährdung der Naturdenkmäler und Vorschläge zu ihrer Erhaltung. Denkschrift, dem Herrn Minister der geistlichen, Unterrichts — und Medizinanlegenheiten überreicht.” Berlin.

Dzieło to uważać należy za podstawę całej dalszej organizacji ochrony zabytków przyrody w Niemczech. Wskazówki, podane w niem, stały się miarodajnemi tak dla wszelkich następnych zarządzeń administracyjnych rządu pruskiego, jak i dla zabiegów różnych, licznych niemieckich stowarzyszeń naukowych i społecznych.

Treść jej zasługuje na bliższe poznanie.

We wstępie już autor zaznacza, że za „zabytek przyrody” uważać należy wszelki wytwór natury, nieskażony ręką ludzką, a więc dający się poniekąd przeciwstawić — ze stanowiska ludzkiego — dziełom sztuki ludzkiej. Tu zauważyć należy, że pojęcia: „osobliwości” i „zabytki” przyrody nie są identyczne. Pojęcie „osobliwość”, jako obszerniejsze, obejmuje pojęcie węższe „zabytku”.

Pojęcie „zabytek” mieści w sobie, jako pierwiastek, pojęcie czasu. Do zabytków więc zaliczyć możemy te wszystkie okazy świata żywego lub mineralnego, które, będąc niegdyś pospolitemi, dziś pozostają w stanie wymierania i nielicznem tylko swem występowaniem przypominają nam niejako minione czasy „swej świetności”. Zabytkami więc są okazy rzadkich wogóle, bo *wymierających* drzew, krzewów lub roślin zielnych, rzadkie okazy wymierającej fauny krajowej, pozostałe po dawnych okresach skały, groty, jeziora i t. p.

Do „osobliwości” zaś wogóle, po za tem, zaliczyć możemy te rzadkie *w danej miejscowości* okazy przyrody, które wogóle naturalnej skłonności do wymierania lub zanikania nie wykazują, lecz są gdzieś niepospolitemi ze względu na specjalne warunki bądź geograficzne, bądź bijologiczne.

Tak więc *osobliwością* wogóle nazywamy rzadki okaz w danem *miejscu*, a *zabytkiem* przyrody — rzadki okaz — w danym *czasie*.

Określenie to Conventz uzupełnia następującem zdaniem: Pod „zabytkiem przyrody” („Naturdenkmal”) należy rozumieć zupełnie lub prawie zupełnie wpływom kultury niepodległe dzieło przyrody w postaci żywej lub martwej, a więc np.: w niezmienionej, pierwotnej swej postaci charakterystyczny krajobraz, lub jakiekolwiek inne zjawisko przyrody, interesujące nas ze względów ogólno ludzkich, lub narodowych, naukowych lub estetycznych.

W pierwszej części swej książki autor omawia grożące zabytkom przyrody niebezpieczeństwa, illustrując je całym szeregiem przykładów. Pomija przytem zupełnie niebezpieczeństwa, zagrażające okazom ze strony naturalnych zjawisk przyrody, rozpoznaje

natomiast wszelkie szkodliwe wpływy, zagrażające ze strony kultury ludzkiej: 1) brak uświadomienia i 2) względy materjalne. Jako przykłady — wskazuje: zeszpecanie krajobrazów przez stawianie pomników, nie mających z daną miejscowością nic wspólnego; umieszczanie w malowniczych zakątkach ogłoszeń i szyldów reklamowych; stawianie fabryk w miejscach, gdzie obecnością swoją nietylko pod względem estetycznym mącą cichy nastrój lub ogólną harmonję przyrody, lecz, napełniając powietrze dymem, zatruwają okoliczną roślinność, a spuszczając do rzek szkodliwe płyny, zabijają w nich wszelkie życie. Regulowanie rzek i strumieni prowadzi za sobą po większej części trzebienie nadbrzeżnych lasów i zarośli — a co zatem idzie —zanik naturalnych zbiorowisk roślinnych i zwierząt. Wprowadzanie racjonalnego gospodarstwa leśnego przyczynia się do wymierania ptactwa i innych drobnych zwierząt, które w ogołoconych z podszycia roślinnego lasach utrzymać się nie mogą. Najrozmaitsze meljoracje rolne, jak: obniżanie poziomu wód naturalnych w jeziorach, osuszanie łąk i bagien, przekopywanie kanałów i rowów, budowa torów kolejowych i t. p., wpływają stanowczo na przekształcanie pierwotnego oblicza powierzchni ziemi, na miejscowy lub powszechny zanik flory i fauny. Zwłaszcza torfowiska ulegają szybkiemu zanikowi, a wraz z niemi giną na zawsze nie poznane dotychczas okazy dawniejszych postaci flory i fauny, gdyż badania ich dopiero niedawno rozpoczęto.

Co do istotnych osobliwości przyrody roślinnej, to rzadko spotykane, niepospolite rośliny giną przeważnie z ręki tych, którzy przedewszystkiem powinni czuwać nad ich bezpieczeństwem i trwałością — wy-

rywane bywają z korzeniami, bądź przez spekulantów, chciwych zysku, bądź przez ślepych fanatyków nauki.

To samo dzieje się z dzikiemi zwierzętami, które padają ofiarą namiętnego sportu lub bezmyślnej mody. Conventz podaje, iż w r. 1896, tylko w okolicach Kostrowy (Prusy Zachodnie), zastrzelono 2,200 sztuk głuszców, 29,290 krasek i cietrzewi i 88,000 jarząbków. I to dzieje się w kraju, gdzie prawa istnieją nie po tylko, żeby były spisane i pozostały na papierze, gdzie istnieją towarzystwa opieki nad ptakami. Cóż dopiero mówić o naszych stosunkach, gdzie poczucie obowiązkowości przepisów prawnych niema warunków do utrwalenia się, gdzie niema prawie nikogo, ktoby ich dla zasady przestrzegał?

Jednostronność w pojmowaniu „użyteczności" pewnych zwierząt, zwłaszcza zwierzyny i ptaków śpiewających, i w Niemczech doprowadziła w wielu miejscowościach do zupełnego zaniku niektórych rzadkich gatunków; wiele ptaków drapieżnych, wskutek wyznaczenia nagród za ich tępienie, znikło tam bez śladu tylko dlatego, że gatunki te także... lubią, bo muszą polować...

Nawet niewzruszone — zdawało by się — góry i skały znikają stopniowo pod uderzeniem oskardów i młotów górniczych. Nie możemy żądać, — powiada Conventz — aby przemysł nie wyzyskiwał należycie materjalnych sił i bogactw przyrody, aby nie zużytkowywał siły spadku wód, lub nie eksploatował skarbów mineralnych; lecz mamy prawo żądać, aby przemysł dzisiejszy, który już dorósł do takiej potęgi, pomyślał nareszcie o pewnem oszczędzaniu przyrody. Niechaj siła wody porusza fabryki, ale przynajmniej

gdzieniegdzie niech pozostanie w stanie nietkniętym wodospad, lub krajobraz górski w swym czystym, nieskażonym, pierwotnym powabie.

Ludzie mierzą całą wartość przyrody według jej wartości materjalnej, zapominając widocznie o tem, ile sił do pracy, ile wytchnienia i natchnienia daje nam piękny widok i pobyt wśród pięknej natury.

Zdarzają się wprawdzie rzadkie przypadki, że jednostki, towarzystwa, gminy lub rząd zakupują pewne obszary ziemi w celu uchronienia znajdujących się tam zabytków przyrody przed zagładą; istnieją nawet pewne uchwały międzynarodowe, mające ten sam cel na widoku, lecz wszystko to zaliczyć można do akcji wyjątkowej.

Cóż bowiem zdziałać może w tym kierunku rozrzucona garstka miłośników przyrody wobec zmaterjalizowanego ogółu!

Dzieła tego dokonać może tylko specjalna, celowo i stale czynna organizacja.

Tak mniej więcej rozumuje Conventz, obywatel Niemiec, kraju, w którym uświadomienie pod względem przyrodoznawczym stoi dość wysoko, w którym istnieją liczne organizacje społeczne, pracujące nad sprawami użyteczności publicznej, gdzie rząd materjalnie i moralnie popiera wszelkie użyteczne zabiegi obywatelskie.

Drugą część swej pracy autor poświęca projektom, mającym na widoku organizację ochrony osobliwości i zabytków przyrody. Pierwszym krokiem akcji w tym kierunku winno być spisanie wszystkich osobliwości przyrody, rozrzuconych po całym obszarze kraju, z odnotowaniem szczegółowem ich miejsca

i warunków bytu. Spis taki powinien być podany co rychlej do wiadomości publicznej.

Następnie należy sporządzić specjalną mapę, z oznaczeniem na niej rozmieszczenia odnotowanych okazów. Oprócz mapy ogólno krajowej, powinny być wykonane mapy, obejmujące określone, poszczególne miejscowości. Po za tem winny być gromadzone fotografje i rysunki, przedstawiające odnotowane osobliwości.

Oprócz organizacji ogólno krajowej, z zarządem głównym, czuwającym nad prawidłowością i jednolitością działania w całym kraju, winny istnieć organizacje miejscowe, działające na własnych, najbliższych obszarach.

Pomiędzy różnemi zarządzeniami, stosowanemi przez organizację ochronną, należy okazom, zasługującym na szczególną uwagę swą niezwykłością, nadawać specjalne nazwy, mające znaczenie ogólno społeczne lub historyczne. Środek ten, jak również umieszczanie na drzewach lub skałach, podlegających ochronie, różnych emblematów religijnych, znajdujących u miejscowej ludności szczególny kult, najskuteczniej zapobiegać może objawom bezmyślnego zniszczenia ze strony nieuświadomionych.

Wreszcie, projektowanej organizacji powinna być zapewniona ze strony rządu pomoc i współdziałanie, oraz udzielone prawo samodzielnego występowania, skoro chodzi o zabezpieczenie istnienia osobliwości, mającej znaczenie ogólno krajowe.

Do organizacji takiej winni przystąpić wszyscy, którzy oceniają doniosłość podejmowanej sprawy.

Kierownictwo organizacji powinno pozostawać w ręku komisji, złożonej ze specjalistów.

Rozrzuceni po kraju całym korespondenci winni donosić zarządowi głównemu o wszelkich dostrzeżonych okazach osobliwości przyrody, oraz dostarczać opisów ich do wydawanego przez organizację czasopisma. Opisy takie winny mieć na celu zainteresowanie i uświadamianie najszerszego ogółu w sprawach ochrony osobliwości przyrody.

Do niemniej ważnych zadań Towarzystwa mają należeć zabiegi i starania w kierunku wprowadzenia w różnych szkołach, specjalnych i ogólno kształcących, specjalnego przedmiotu, traktującego krajowe osobliwości przyrody.

Okazy osobliwości i zabytków powinny pozostawać w posiadaniu właścicieli tych miejscowości, na których się znajdują, a więc osób prywatnych, gmin, miast lub rządu, z tem jedynie zastrzeżeniem, że, o ile zostaną wciągnięte do rejestru osobliwości krajowych, nie mogą podlegać żadnym zmianom bez wiadomości i aprobaty Towarzystwa. Nadzór nad przestrzeganiem i wykonywaniem ustanowionych przez Towarzystwo przepisów powinien być polecony policji i tym urzędom państwowym, które z tytułu bezpośrednich swych obowiązków mogą mieć z danemi okazami najbliższą styczność (w urzędach leśnych, górniczych, inspekcjach rolnych i ogrodniczych oraz szkolnych).

Jako bezpośredni i najważniejszy skutek powyższej książki, mającej charakter memorjału, złożonego władzy ministerjalnej w Berlinie, wskazać należy fakt, że już w r. 1906 ustanowiono w Prusach *Urząd państwowy ochrony osobliwości przyrody* („Staatliche Stelle für Naturdenkmalpflege in Preussen"). Na kierownika jego powołano głównego promotora sprawy, profesora

H. Conventza, w dotychczasowej jego siedzibie, Gdańsku. Pomocnikiem zaś jego został asystent uniwersyteckiego ogrodu botanicznego z Wrocławia, dr. Günther. Instrukcja (statut), zatwierdzona dla nowego urzędu przez władze państwowe, zawiera te same zasady i prawidła, które podał Conventz w swym memorjale.

Od r. 1907 zaczął wychodzić organ urzędu państwowego ochrony osobliwości przyrody p. t. „Beiträge zur Naturdenkmalpflege".

Z organu tego czerpiemy garść szczegółów, rzucających pewne światło na działalność państwową i społeczną w Prusach w wytkniętym kierunku.

Przedewszystkiem podkreślić należy fakt, że państwo, po za utrzymaniem biura kierownika urzędu państwowego do spraw ochrony osobliwości przyrody, na samą ochronę nie daje żadnych środków, w myśl podanej przez Conventza zasady, że okazy osobliwości przyrody mają pozostawać i nadal własnością dotychczasowych ich posiadaczy, nadzór zaś nad wykonywaniem przepisów i wskazówek urzędu głównego włożono na istniejące już organa administracyjne. W wyjątkowych zaś przypadkach, kiedy zachodzi konieczność wykupienia szczególniej ważnego okazu z rąk niepewnych, pozostawiona jest szeroka inicjatywa osobom prywatnym i odpowiednim towarzystwom, celem zgromadzenia odpowiedniego funduszu.

W statucie „Urzędu głównego" czytamy, że zadania jego polegają: 1-o, na poznawaniu, badaniu i stałem obserwowaniu osobliwości przyrody; 2-o, na inicjatywie w sprawach ochrony tych osobliwości; 3-o, na pobudzaniu osób prywatnych i organizacji społecz-

nych ku odpowiednim zabiegom w kierunku ochrony osobliwości, ustanawianiu miejscowych przepisów ochronnych i ku łożeniu odpowiednich środków na ochronę.

Dalej—do obowiązków „Urzędu" należy czuwanie nad prawidłowym kierunkiem ochrony, podejmowanej przez organizacje prowincjonalne, oraz w przypadkach wątpliwych decydowanie, czy dany okaz ma charakter istotnego, mającego znaczenie krajowe, zabytku przyrody, czy zatem zasługuje na ochronę. W razie potrzeby, komisarz rządowy obowiązany jest udawać się na miejsce dla osobistego rozpoznania zakwestjonowanej sprawy.

Urząd pozostaje pod bezpośrednim zarządem ministerjum oświaty, któremu ma być co rok składane sprawozdanie z działalności za rok ubiegły. Przy ministerjum oświaty, wyznań i zdrowia publicznego istnieje, jako organ doradczy, kuratorjum, do którego składu wchodzą delegaci innych ministerjów (rolnictwa, przemysłu i handlu, spraw wewnętrznych i robót publicznych).

Wszystkie, reprezentowane w kuratorjum tem, ministerja, niezwłocznie po ustanowieniu gdańskiego urzędu do spraw ochrony osobliwości przyrody, rozesłały do podwładnych im zarządów prowincjonalnych okólniki, polecając im wzięcie pod uwagę zadań i zakresu działania nowego urzędu i popieranie tych zadań wszelkiemi dostępnemi im sposobami.

A więc *ministerjum oświaty* poleciło rozesłanie instrukcji okręgowym inspektorom szkolnym i kierownikom wyższych zakładów naukowych, aby sprawa ochrony osobliwości przyrody poruszana była przy

każdej sposobności, przedewszystkiem zaś na konferencjach nauczycielskich.

Docentom polecono poruszać tę samą sprawę ze stanowiska naukowego i estetycznego w swych wykładach. Polecono wywiesić odpowiednie instrukcje w zakładach naukowych na widocznem miejscu, dła informowania o tej sprawie młodzieży.

Za pośrednictwem biskupów, przez główny zarząd kościelny i przez superintendentów, zwrócono się do szerszego ogółu duchowieństwa.

Ministerjum rolnictwa i leśnictwa poleciło właściwym naczelnikom okręgowym przestrzeganie zasad ochrony osobliwości przyrody i włączenie ich do warunków, stawianych dzierżawcom prawa na polowanie.

Urzędnikom leśnym polecono przestrzeganie, aby oszczędzano nawet zwierzęta drapieżne, a gdzie się to okaże wskazanem, aby zupełnie zabronić strzelania do orłów (rzadszych gatunków). Szczególniejszą opieką otoczono w lasach rządowych starodrzew i okazy roślin, wyróżniających się swą wielkością lub niezwykłą postacią.

Zabroniono łowienia lub zabijania: koszatki orzechowej, jeża, kurki wodnej, wilgi, szpaków, kraski, kruka, puhacza, czarnego bociana, żórawi, kormoranów, wężów i salamandry.

Nakazano opiekę nad ptakami i ich gniazdami wogóle, oraz zwrócenie uwagi na miejsca, przydatne do ich lęgu: chrósty, żywopłoty, drzewa dziuplaste.

Zwrócono uwagę na skały i głazy narzutowe, spotykane w lasach rządowych.

Zarządzono przygotowanie szczegółowego wykazu osobliwości przyrody, odnotowanych w każdym okręgu, i polecono wydawanie map, wskazujących ich

rozmieszczenie, rozsyłając specjalny, ułożony w tym celu, kwestjonarjusz.

Ministerjum robót publicznych, za pośrednictwem naczelnika żeglugi, dało takie same lub podobne wskazówki swym naczelnikom okręgowym i policji rzecznej; przytem zwrócono szczególną uwagę na osobliwości przyrody, spotykane przy robotach ziemnych, przy przeprowadzaniu lub przerabianiu dróg, przy wycinaniu lasów, przy karczowaniu wyrębów, przy kopaniu kanałów. We wszystkich przypadkach dostrzeżenia niezwykłych okazów przyrody nakazano zwracać się z odpowiedniem zawiadomieniem i z prośbą o instrukcje do państwowego urzędu ochrony osobliwości przyrody.

Podobne instrukcje do organów policji prowincjonalnej rozesłało i *ministerjum spraw wewnętrznych*.

Bezpośrednia działalność Urzędu do spraw ochrony osobliwości przyrody polegała na tem, 1) że w ciągu roku wysłano 1837 odpowiedzi na różne nadesłane zapytania w sprawie ochrony osobliwości przyrody. Zapytania i prośby o poradę napływały głównie od landratów, ziemian, leśników, nauczycieli i towarzystw, dotycząc przeważnie podstaw i szczegółów samej praktyki prowadzenia ochrony osobliwości; 2) na zgromadzeniu bibljoteki, obejmującej komplet wydawnictw, traktujących o ochronie osobliwości przyrody, map, fotografji, rysunków i wykazów odnotowanych osobliwości.

Z prac, które, staraniem Urzędu państwowego, w pierwszym roku jego istnienia ogłoszono, wymienić należy:

H. Conventz. „Die Pflege der Naturdenkmäler und ihre Beziehung zur Landwirtschaft”.

H. Conventz. „Die Pflege der Naturdenkmäler im Walde”.

H. Conventz. „Schutz der natürlichen Landschaft vornehmlich in Bayern”.

P. Kumm. „Ueber die Fortschritte in der Sicherung von Resten ursprünglicher Pflanzenformationen”.

Wreszcie kierownik Urzędu i jego pomocnik wygłosili szereg odczytów na prowincji i podejmowali liczne podróże, mające na celu bezpośrednią agitację i porozumienie się z wpływowemi osobami urzędowemi i prezesami stowarzyszeń i korporacji społecznych, celem pobudzenia ich ku energiczniejszemu działaniu dla sprawy ochrony osobliwości przyrody, wielokrotnie poruszali tę sprawę na licznych zjazdach i zebraniach ogólnych towarzystw naukowych i ogólnokulturalnych.

Co się tyczy działalności na polu ochrony osobliwości przyrody, która rozwinęła się pod wpływem agitacji H. Conventza na prowincji, przeszła ona wszelkie oczekiwania. Poruszyły się i przystąpiły do energicznej akcji nietylko urzędy państwowe (którym to zresztą nakazanem zostało z góry), lecz i wszystkie towarzystwa i korporacje, mające jakikolwiek związek z przyrodą lub wogóle z kulturą krajową, wreszcie liczne jednostki prywatne, które w duszy swej nosiły poczucie piękna i majestatu przyrody.

Wyniki tego ruchu przedstawia szczegółowo H. Conventz w swem sprawozdaniu rocznem.

Nie mogąc, dla braku miejsca, podawać tu w całości tego sprawozdania, odsyłam czytelników, bliżej interesujących się tą sprawą, do oryginału („Beiträge

zur Naturdenkmalpflege, herausgegeben von H. Conventz". Heft 1); zaznaczyć tu jednak muszę przynajmniej główne kategorje tych prac i zabiegów, jakie się tam ujawniły.

Przedewszystkiem więc we wszystkich prowincjach pruskich zakrzątnięto się nad ułożeniem szczegółowych wykazów zaobserwowanych przez specjalistów osobliwych okazów przyrody, lub niezwykle malowniczych krajobrazów, następnie wydano szereg map, illustrujących rozmieszczenie tych okazów.

Poczyniono rozmaite zarządzenia i powzięto uchwały (w zarządach gminnych, w towarzystwach i korporacjach), zmierzające do zabezpieczenia obecnego stanu niezwykłych roślin (cisów, olszy czarnej, wiciokrzewu (Loicera Periclymenum), Eryngium maritimum, brzozy karłowatej, zbiorowych porostów i t. p.), rzadkich lub wymierających zwierząt: sokoła wędrownego (Falcoperegrinus), kraski, wilgi, czarnego dzięcioła, zimorodka, czarnego bociana i t. p., oraz pięknych skał i niezwykłych głazów narzutowych.

Zebrano drogą składek publicznych znaczne sumy na wykupienie niektórych obszarów ziemi, zasługujących na szczególną uwagę, jak np. w regencji szlezwickiej zebrano i wydano 1709,89 marek na wykupienie kawału gruntu z historycznym olbrzymim głazem narzutowym (8,6 m. długości, 6,7 m. szerokości i 2,95 m. wysokości), zwanym „Düppelstein" (granit, pochodzenia bornholmskiego); w regencji Lüneburskiej wykupiono za 3028 marek obszar bagna, porośnięty odmianą brzozy karłowatej (Betula nana); w Brandeburgji, w regencji potsdamskiej, ogłoszono za nietykalny obszar bagna, przylegającego do jeziora Wielkie-Plage, jako wyróżniający się swemi cieka-

wemi pod względem botanicznym zbiorowiskami wodnemi, bagiennemi i drzewostanem. Zarządzenie to uczyniono głównie ze względu na blizkie sąsiedztwo Berlina, na potrzeby jego zakładów naukowych.

Ogłoszono również za publiczny i nietykalny piękny krajobraz w regencji marjenburskiej, położony w leśnictwie Kujan, nad jeziorem Borowno.

Pod wpływem przedstawionego wyżej ruchu na polu ochrony osobliwości przyrody w Niemczech, ukazały się dwie książki, które zawierają bardzo cenny i dla nas materjał oraz wskazówki, w jaki sposób należy przystępować do badania krajoznawstwa ojczystego, o ile ono dotyczy osobliwych zjawisk przyrody w świecie roślinnym.

Jedna z nich—jest to: „Bäume und Wälder Schleswig-Holsteins. Ein Beitrag zur Natur-und Kulturgeschichte der Provinz”, opracowana przez d-ra W. Heeringa i illustrowana 22 tablicami (Kiel, 1906).

Autor sprawę skatalogowania krajowych osobliwości z państwa roślinnego ujął szeroko. Mianowicie sam wykaz poprzedził rozumowanym wstępem, w którym wyłożył zasady, jakich trzymać się należy przy decydowaniu, które okazy uznać można i należy za zasługujące na szczególną uwagę, a zatem i na opiekę. Rozpoznaje więc historję drzew i lasów ze stanowiska związanych z niemi podań, wierzeń, przesądów i wydarzeń historycznych; zastanawia się nad podziałem flory krajowej na miejscową pierwotnie i na przeniesioną zzewnątrz przez człowieka lub przez samą naturę, oraz nad geograficznem jej rozpowszechnieniem w dobie dzisiejszej i dawniejszych okresach geologicznych; wnika w *fizjognomję* drzew krajowych, w genezę tej fizjognomji i zastanawia się nad wpły-

wem jej na ogólny charakter krajobrazów; roztrząsa po kolei charakter i pochodzenie tych drzew aklimatyzowanych, które odgrywają szczególną rolę pod względem krajobrazowym; wreszcie maluje nam historję starych lasów i te kolejne zmiany, którym on pod wpływem czynników naturalnych lub kulturalnych podlegał i podlega. Sam materjał opisowy zgrupowany jest dwojako: 1) podług alfabetycznej listy gatunków botanicznych i 2) podług poszczególnych obszarów kraju (okręgów).

Druga książka — jest to „Waldbuch von Schlesien. Nachweis der beachtenswerten und zuschützenden Bäume und Sträucher Schlesiens nebst einer Charakteristik seiner wichtigsten Holzgewächse", opracowana przez prof. Theodora Schube'go (Wrocław, 1906). Książka ta, suto illustrowana oryginalnemi zdjęciami fotograficznemi, podaje alfabetyczny wykaz 864 miejscowości, w których spisano zasługujące na uwagę okazy roślinne—mianowicie 140 gatunków botanicznych. Odnotowane okazy wymienione są w ten sposób, że, obok szczegółowego oznaczenia nazwy i ich miejsca pobytu, wskazano objętość, kształt, często wysokość, wiek lub inne szczególne właściwości.

Jakże stoi sprawa ochrony osobliwości i zabytków przyrody u nas? Jakie są warunki, jakie środki do podjęcia jej i jakie widoki powodzenia?

Przedewszystkiem z zadowoleniem stwierdzić należy, że, zupełnie samorzutnie i niezależnie od wzorów obcych, podjęło ją Towarzystwo Krajoznawcze w Warszawie; program działania, oraz rozesłaną an-

kietę nakreśliło nietylko w zasadach lecz i w szczegółach prawie takie same, jakie ustalono w Niemczech.

Powołana w roku 1908-ym do życia Komisja ochrony osobliwości i zabytków przyrody zdała sprawę z pierwszych kroków swej działalności. Są to pierwsze kroki, stawiane na gruncie zupełnie u nas nowym, chociaż—miejmy nadzieję—żyznym, do wydania pożądanych owoców gotowym, bo niewyczerpanym.

Wprawdzie, chcąc uniknąć możliwych zawodów i trudności, z góry należy zdawać sobie sprawę z tych, po części leżących już w naszych warunkach kulturalnych a po części niezależnych od nas, okoliczności, które nie sprzyjają szerszej akcji społecznej.

Do tych przedewszystkiem zaliczyć należy brak uświadomienia szerszych mas o użyteczności i doniosłem znaczeniu kulturalnem obchodzącej nas sprawy i, powtóre, brak specjalistów, którzy, rozrzuceni po całym kraju, mogliby ze świadomością rzeczy przystąpić do pracy, katalogując planowo na najbliższym terenie te okazy ze świata zwierzęcego i roślinnego oraz z natury martwej, które stanowią istotną osobliwość lub zabytek przyrody i zasługują na doraźną opiekę i ochronę, oraz które by w pożądanym zakresie wywierać mogły dodatni wpływ na najbliższe swe otoczenie w kierunku miejscowego organizowania akcji. Z drugiej strony, w dzisiejszej chwili omawiana sprawa jest jak najbardziej paląca. Zaniedbanie jej dzisiaj być może nie da się już powetować jutro.

W kraju naszym stale, chociaż powoli, szerzy się idea uprzemysłowienia rolnictwa. Liczne obszary, pozostawione dawniej samej naturze, obecnie coraz bardziej idą pod pług, kosę, siekierę, kilof, zaczynają się jeżyć kominami fabrycznemi.

Wreszcie parcelacja...

Na miejscu większych obszarów gospodarczo-rolnych, na których pracowali lub tylko przebywali obywatele większej miary, kulturalniejsi, tworzą się osady włościańskie drobne. A nieuświadomieni, bo na niższym stopniu kultury stojący, gospodarze drobni zajrzą do najbardziej zaniedbanego zakątka, pozostającego w stanie prawie pierwotnym, i nie powstrzymają się ani przed wycięciem starodrzewu, ani przed wytrzebieniem, zasadzonych tu niegdyś staranną ręką obywatelską, pięknych okazów szpalerowych, alei prastarych, lip i dębów, nieomieszkają, pobudzani nieraz do tego wadliwie zrozumianą koniecznością materjalną, rozłupać i wywieść do miasta, na bruk lub budowlę kamienic, tych, rozrzuconych jeszcze po kraju, pięknych okazów skał i głazów, naocznych świadków odległej naszej przeszłości geologicznej.

Za rabunkową gospodarką wśród naszej pierwotnej roślinności i wśród zabytków i skarbów mineralnych, jak czarny cień, idzie niemiłosierna, bezmyślna zagłada naszych zwierząt.

Powstrzymanie rabunkowego biegu gospodarki krajowej, skierowanie jej na racjonalniejsze tory należy do obowiązków innych naszych organizacji krajowych, czyniących usilne zabiegi w tym kierunku.

Starania nad zachowaniem zabytków naszej przeszłości, powstałych na drodze kulturalnych wysiłków naszych przodków, podjęło Towarzystwo opieki nad zabytkami przeszłości.

Nasze Towarzystwo podejmuje opiekę nad temi zabytkami i osobliwościami, które krajowi naszemu dała sama przyroda. I ma nadzieję, pomimo przewidywanych przeszkód i trudności, dojść do pomyślnych

wyników. Oby tylko znalazło szczere i wytrwałe poparcie u tych wszystkich, dla których drogą jest nasza przyszłość, którzy rozumieją nienormalność naszą dnia dzisiejszego i którzy chcieliby coś uczynić dla przeszłości.

Przystępujemy do pracy z wiarą, że znajdą się tysiące pracowników, którzy przystąpią do zabiegów około przekazania swym następnym pokoleniom tych pięknych okazów przyrody ojczystej, na którą patrzyły oczy naszych przodków.

Przyczynki.

Trzy krzyże na wzgórzu w Kazimierzu lubelskim.

Od p. Gustawa Wolffa, Członka naszego Towarzystwa, otrzymaliśmy list następujący:

„Zwiedzających Kazimierz lubelski turystów informuje przewodnik, B. Pukiel, że trzy krzyże na wzgórzu, zwanem Kalwarją, są postawione na pamiątkę pochowania tam osób zmarłych na cholerę.

Bawiąc w tych czasach u p. Bron. Gembarzewskiego, znanego historyka wojskowości polskiej, dowiedziałem się od niego, że informacja to zupełnie fałszywa i że krzyże owe stanowią pamiątkę narodową, godną zaznaczenia i uszanowania: postawiono je na miejscu zgonu jednego z największych bohaterów powstania listopadowego, Małachowskiego. Załączam wypisy z notat p. Br. Gembarzewskiego, mniemając, że Towarzystwo Krajoznawcze zechce zużytkować je

w swoim „Roczniku". Nadmieniam przytem, że ani „Słownik geograficzny", ani inne encyklopedje znane mi, o przedmiocie tym nic nie wspominają".

Dołączona do tego listu, notatka p. Br. Gembarzewskiego brzmi jak następuje:

„Juljan Małachowski formował w Końskich strzelców celnych, na czele których później tak się wsławił. Był on skromny, pracowity i od chwili powstania poświęcił się sprawie ojczyzny. Nie szukał rozgłosu, nie siedział w stolicy, lecz dzień i noc pracował, aby oddział swój pomnożyć i zdolnym do boju uczynić. Później imię jego było głośne i, gdyby nie śmierć, która go zbyt wcześnie krajowi wydarła, do najpierwszych stopni wojskowych byłby niezawodnie doszedł".

(N. Dembiński, 87. I).

Brał udział w następnych potyczkach: w Puławach 26 II 1831, tamże 2/III 31. Ozdobiony krzyżem złotym wojskowym № 26 (z kolei, z pośród 8000) dn. 7/III 31. Pod Wronowem 16/IV (p. Puzyrewski, str. 189) i 17/IV 31. Zginął pod Kazimierzem 18/IV 31. 17 kwietnia 1831 bitwa pod Wronowem (Puzyrewski, 189).

18 kwietnia 1831. Pozycja na drodze od Karczmisk wraz z bataljonem pułku X piechoty linjowej i 2 kompanjami pułku 2 piechoty linjowej.

„Gen. Tołstoj, jak tylko dosięgnął błoni Kazimierza, zaraz rozwinął swoje kolumny i atak rozpoczął. Nasi strzelcy celni z zimną krwią nieprzyjaciół przyjęli i dobrze mierzonym ogniem szeregi jego przerzedzali. Tołstoj kazał artylerji wysunąć się i ogniem kartaczowym do cofnięcia się zmusić. Lecz nadaremne usiłowania; nasza piechota kroku w tył nie podała. Przeszło parę godzin trwała walka bez żadnego

skutku. Kreutz wtedy wspiera Tołstoja pułkiem grenadjerów i nowe uderzenia nakazuje. Delinghausen i Tołstoj stają na czele i do ataku prowadzą, lecz i nasz młody dowódca obiega szeregi i do walki zagrzewa, nowe usiłowanie nieprzyjaciela znów bez skutku zostaje. Lecz wkrótce w szeregach naszych ogień słabnąć zaczyna, a potem zupełnie ucicha — amunicji braknie. Strzały nie padają, kule nie świszczą, nieprzyjaciel śmiałym się staje i atak ponawia.

Małachowski widzi niebezpieczeństwo, czuje, że ziemia, jego straży i obronie powierzona, zdobyta być może. Porywa wtedy za kosę, wznosi ją w górę i silnym głosem woła: „Do mnie i za mną, bracia, oto broń Kościuszki, z nią zwyciężyć lub zginąć nam trzeba!" Waleczni go otaczają, staje na ich czele i śmiałym krokiem ku nieprzyjacielowi postępuje. Błyszczą w powietrzu kosy. Nieprzyjaciel czuje rękę rycerza polskiego, który tnie, siecze, kosi i naokół trupy jak trawę kładzie, ku dowódcy więc swoje strzały zwraca i mierzy... i niestety! trzy kule odrazu pierś bohaterską przeszywają. Pada młodzieniec, jak wiosenny kwiat kosą podcięty, a z nim i los bitwy się rozstrzyga, boć o jego pierś, można powiedzieć, wojska nieprzyjaciela się łamały. Jego zabrakło—i nasze szeregi, które dotąd tak waleczny opór stawiły, chwiać się zaczynają".

(Barzykowski 343—4, III,
vide: tenże 339—341, III).

Po wojnie, za pozwoleniem rządu, odkopać kazała rodzina szczątki Małachowskiego, poległego pod Kazimierzem. Przeprowadzono je do Końskich*) i tam, w grobach familijnych, je pochowano.

*) Gub. radomska.

W Kazimierzu, na miejscu zgonu Małachowskiego, postawiono *trzy wysokie krzyże*, widoczne nawet z za Wisły, bo są wzniesione na wysokiej górze (przez Napoleona Sierawskiego).

Portret i życiorys Małachowskiego podaje również Straszewicz we wspaniałem wydawnictwie „Les polonais et les polonaises de la Révolution.” (Paryż, 1822, in folio max.)

Br. G.

W lasach królewskich.

Już za Olesznem wjeżdżamy w kraj lesisty, podmokły, hojnie zroszony wodami rzeki Czarnej. W około bory, coraz gęstsze, przypominają ową dawną puszczę, której ciszę przerywał tylko zwierz dziki, szukający legowiska, lub ptak, gdy zatrzepotał w jej konarach.

W takie to głuche ostępy najchętniej zapuszczali się na łowy królowie nasi.

Ileż to legend kryją te mroczne bory, z myśliwskich wypraw ostatniego na tronie Piasta! *)

Dawne to, bardzo dawne czasy, — opowiadają starcy — gdy król Kazimierz, polując po tych lasach, spadł z konia i nogę złamał. Nikogo nie było przy nim, bo strzelcy rozproszyli się po puszczy, i król tak leżał zemdlony, bez żadnej pomocy ludzkiej. Lecz oto przybył na ratunek św. Mikołaj, patron stad pasących

---

*) Por. nasz kwestjonarjusz w kwartalniku „Lud“ (VI. str. 198.) Prośbę o dostarczanie podań o Kazimierzu W. ponawiam. *(Prz. Aut.)*

się po lasach. Święty ten opiekun, zesłany z nieba, opatrzył dobrego króla, pomógł mu znowu dosiąść konia i przeprowadził przez bezdroże do gromady panów, którzy z nim polowali. A na tem miejscu, gdzie się to stało, na wieczną pamiątkę, postawiono z drzewa modrzewiowego kościołek, a w nim umieszczono obraz św. Mikołaja i pod Jego imieniem poświęcono tę malutką kaplicę. Odtąd też w całej okolicy tutejszej św. Mikołaj jest czczony przez lud wieśniaczy, jako osobliwy patron okolicy, i w doroczne Jego święto w poblizkich parafjach: Olesznie, Mninie, Pilczycach i in., odprawiają się odpustowe nabożeństwa, na które licznie gromadzą się pobożni.

Gdy w każdem niemal podaniu ludowem choć odrobina mieści się prawdy, zbadajmy, o ile przytoczona legenda zgodna jest z rzeczywistością.

Dziejopis nasz, Jan Długosz, a za nim inni historycy wspominają, iż w dniu, poświęconym uroczystości Narodzenia Najświętszej Marji Panny (8 września 1370 r.), królowi Kazimierzowi, bawiącemu w Przedborzu, przyszła chęć polowania. Otaczający, zwłaszcza duchowieństwo, odradzali, aby raczej, dla uszanowania tak wielkiego święta, na inny czas tę zabawę odłożyć. Przyjęto radę i już pojazdy zaprzężone miały odchodzić, lecz jakiś zausznik-niecnota zmienił dobre przedsięwzięcie. Wyjechał król do lasów, a nazajutrz, gdy nieostrożnie i skwapliwie przez krzaki jelenia dojeżdżał, spadł z konia i ciężką ranę na lewem goleniu odniósł. *)

---

*) O tem polowaniu, które miało być zarazem schadzką miłosną, zobacz: „Monum. Vet. Polon. histor.“ II. str. 630—2.

Widzimy z tego, że wątek legendy nie mija się z prawdą. Więcej różni się od rzeczywistości następujące podanie, które usłyszeliśmy też na miejscu od wiekowego gospodarza.

„Król Kazimierz — opowiadał zagadnięty staruszek — bawił się tu niegdyś polowaniem; przejeżdżając bez zły most, koń złamał nogę a król spadł. Wedle drogi mieszkał kowal, koniowi nogę naprawił. Za to król, dziękując Panu Bogu, na wzgórku postawił kościół, kowala obdarował ziemią — a na pamiątkę przydał mu zrobioną z żelaza nogę: dlatego dawniej miejsce to nazywano Żelazne Nogi — a teraz Żeleźnica”.

W rzeczy samej, najdawniejsze wzmianki o tej miejscowości takie nadają jej miano. Oto aktem z roku 1511 kopalnia żelaza we wsi Żelazne Nogi oddaną została Anrzejowi z Chocimowa, cześnikowi sieradzkiemu, wraz ze swobodnym wrębem w lasach królewskich, za opłatą 8 grzywien rocznie, oraz obowiązkiem dostarczenia dla dworu w Przedborzu ośmiu wozów rudy żelaznej. [1]) Również zapiska z r. 1540 w księgach poborowych Małopolska nazywa włość tę „Żelazne Nogy” [2])

Rodzi się wobec tego pytanie: Czy nazwa popowstała z podania, czy też (co pewniejsze) opowieść ta zastosowaną została, jak często bywa, do nazwy, którą kuźnica żelazna, istniejąca tu oddawna, mogła posiadać?

Parafja istniała już na początku XIII wieku, którą tak opisuje Jan Łaski: „Kościół parafjalny w lesie

---

[1]) Łabęcki: „Górnictwo w Polsce“, I, str. 315.

[2]) Pawiński: „Źródła dziejowe“, XIV, str. 276; XV, str. 573.

zwany „Żelazne Nogi”, na brzegu rzeki Czarncy, przy którym mieszka sam pleban, i gdzie obecnie urządza się kuźnica”. Około kościoła, więc i kopalni, wytworzyła się z czasem osada wiejska, mająca w połowie tegoż wieku 5 kmieci na łanach, dwa łany opustoszałe i karczmę. Kościół był pod wezwaniem św. Mikołaja i patronatu królewskiego. Pleban pobierał mostowe po 2 denary od wozu na rz. Czarnej, a po 3 denary pleban z Oleszna, leżącego „za brodem”. Uposażenie w ziemi miał bardzo bogate: przy kościele plac i dwie łąki z sadzawką, trzy łąki w Woli i w tejże wsi 7 części roli, wielki dział roli z łąką (arvus magnus), oraz obszar lasu, długi na pół mili, a szeroki na ośm staj w Siedlcu*).

Kościół, niejednokrotnie odbudowywany z drzewa, ostatni raz w 1617 r., łatwo ulegał zniszczeniu. Lustracja z r. 1789 tak się o nim wyraża: „Kościół jest dosyć dobry, przy którym był pleban (w 1765 ks. Nurczyński), ten jak umarł, innego niemasz, podzielono parafję. Zaskarżał się gromadzie, że księdza przy kościele niemasz, prowenta plebańskie nie wiedzeć gdzie się obracają, a gromada błąka się, jak owce błędne bez pasterza”. Wtedy to zapewne część wsi, położonej po drugim brzegu rz. Czarnej, przyłączono do kościoła w Olesznie.

Gdy w r. 1865 kościół ten zgorzał przez nieostrożność służby, już miano znieść parafję, bo nie było nadziei, aby parafjanie ubodzy mogli dźwignąć nową świątynię, ale za staraniem, pracą i zabiegliwością ówczesnego proboszcza, ks. Kucharskiego, z wdowie-

---

*) J. Łaski: „Liber beneficiorum. Dioeces Gnesnensis“. I, str. 612.

go grosza wystawiono murowany kościół, a raczej kaplicę, w której odprawiało się nabożeństwo. Dopiero w r. 1893, za rządów nowego proboszcza, ks. Jana Służewskiego, ex-pijara, dokonano budowy z piaskowca, i postawiono dwie okazałe szczytowe wieże, tak, iż obecnie świątynia ta stanowi upiększenie posępnego krajobrazu.

Wewnątrz kościół bardzo ubogi, pułapem z desek pokryty, i posiada trzy proste ołtarze. Zwraca tylko uwagę, pięknie rzeźbiony w drzewie, krzyż, zawieszony pomiędzy bocznemi oknami. Akta kościelne sięgają 1656 roku.

Podczas bytności tu naszej parafja znów pozbawiona była kapłana, gdyż trudno znaleźć kandydata na tak ubogą plebanję, gdzie liczą tylko 886 dusz wiernych. To też, gdy wózek nasz potoczył się po grobli, parafjanie z radością wybiegli z chat na spotkanie dawno oczekiwanego proboszcza, złudzeni widokiem białych płaszczów, w jakie od kurzu — ja z towarzyszem swoim, artystą-malarzem O. — byliśmy przybrani. Dopiero słuszna uwaga organiściny: „A gdzieżeśta widzieli księży z wąsami?” — ochłodziła radość gromadki.

Michał Rawicz-Witanowski.

Podanie Łotwy,

dotyczące jeziora Łubanu, w Inflantach polskich.

Nader urozmaicone są podania łotewskie o początkach naszych jezior inflanckich. Wszystkie te sagi mają z sobą wspólne, głębokie przeświadczenie, że ongi jeziora tutejsze zmieniać mogły dowolnie swe

stanowiska, przelatując w kształcie obłoków z jednego miejsca na drugie. Opuszczając się z chmur na miejsca, dowolnie przez siebie wybrane, pokrywać miały one swemi wodami domy i wsie, zwierzęta i ludzi, przynosząc zagładę wszelkiemu stworzeniu, z wyjątkiem atoli tych istot, które w chwili katastrofy odgadywały i wymieniały głośno nazwę jeziora, opuszczającego się z obłoków.

Trwa u Łotwy naszej polsko-inflanckiej i dzisiaj jeszcze mniemanie, że na dnie jezior krajowych znajdują się domy, wsie, a nawet całe miasta, niegdyś znienacka zalane groźnemi nurtami wód jeziornych.

O rozległem jeziorze Łubanie przetrwało do dni naszych u Łotwy nadłubańskiej podanie, potwierdzające najzupełniej pogląd powyższy.

Powtórzymy je tu jak najzwięźlej, wedle słów *Miejkuła Kraukla* (rodowitego Łotysza polsko-inflanckiego) z nad Łubanu, na użytek folklorystów naszych:

„W miejscu, gdzie obecnie wznoszą się tak zwane *góry Kangerskie*, w gubernji inflanckiej, czyli *Inflantach szwedzkich*, leżało niegdyś olbrzymie jezioro, tak, iż ludziska, chcąc iść lub jechać do stołecznego miasta Rygi, byli zniewoleni do robienia wielkiego kręgu w okół znacznej części jeziora. Nakoniec jednak dobry Pan Bóg postanowił skrócić wędrowcom ową drogę i w taki to sposób zabrał się do rzeczy: wziął wór duży, ale bardzo duży, napełnił go suchym piaskiem i położył poprzek jeziora; w ten sposób utworzył się z owego woru most olbrzymi, a po nim najwygodniej przebyć było można caluteńkie jezioro.

Most ten wszakże wcale nie przypadł do smaku samemu jezioru. To też pewnego dnia nieukontentowane jezioro, zjadłszy naprędce swój obiad, udało

się, otulone w przejrzyste tumany obłoków, w okolice dóbr Bersony. Ale w swym wielkim pośpiechu zapomniało jezioro na swoim stole jadalnym dwa srebrne talerze, a te tamże po dzień dzisiejszy przetrwały. Są to obecnie dwa malutkie, okrągłe jeziorka, położone u stóp *gór Kangerskich* [1]).

Ulotnione w obłokach jezioro pragnęło zstąpić na ziemię w okolicy Tyzenhauzowskiego niegdyś majątku Bersonen.

Wszakże tam nikt nie odgadł jego nazwy i dlatego jezioro, otoczywszy się gęstemi, nieprzejrzystemi chmurami, uleciało dalej, ku Zachodowi.

Tu napotkało mnóstwo dziewcząt łotewskich, które dźwięcznym chórem zawiodły taką piosnkę:

„Nadchodzi jezioro Łubańskie,
Leci przez wzgórza i doły;
Najlepiej ci u nas zamieszkać,
Chodź do nas, lube jezioro!"

Zaledwie dziewczęta odśpiewały powyższą zwrotkę, jezioro z obłoków zstąpiło na ziemię, zalało okolicę, pochłaniając wszystko co żyło, z wyjątkiem jednej tylko dziewicy, tej, co w chórze dźwięcznym dziewcząt miejscowych pierwsza była wygłosiła wyrazy: *„jezioro Łubańskie"*. Fale jeziora wyniosły ją niezwłocznie na brzeg prawy (należący do dziedziczki Bykowa, księżny Radziwiłłowej), w tem właśnie miejscu, gdzie i dotychczas wypada z Łubanu z impetem niemałym bystra rzeka *Ewikszta* (po łotewsku *Ajwikste*), nazywana przez niemców *„die Ewst"*.

---

*) Podług szwedzko-inflanckiego warjantu tegoż podania, owe dwa małe jeziorka są to tylko oczy dawnego jeziora Łubańskiego, zanim ono obrało sobie dzisiejsze stanowisko.

A dostrzegają i po dzień dzisiejszy ludziska na dnie jeziora Łubanu piękną wieś łotewską, w której mieszkało owo, uroczo śpiewające, dziewczę. Miejsce zaś w Inflantach szwedzkich, gdzie roztaczało się pierwotnie to samo jezioro Łubańskie, zamieniło się w bagnisko nieprzebyte, wytwarzające tak grzęzkie i rozległe trzęsawiska, że żaden żywy człowiek przebyć go już nie mógł.

Biedę tę usunął tym razem już nie Pan Bóg, ale sam djabeł, i to ten, co niegdyś usiłował całą Rygę zasypać piaskiem. Napełnił on piaskiem wór olbrzymi i ciągnął go przez owe nieprzebyte trzęsawiska do Rygi.

Tymczasem malutka myszka, przypuszczając zapewne, że ów wór szatana zawierał zboże, zakradła się cichuteńko i wygryzła w worku spory otwór, przez który piasek coraz gwałtowniej wysypywać się począł.

W ten sposób wytworzyły się na nieprzebytem dotychczas bagnisku już to większe, już to mniejsze wyniosłości, stanowiące i po dzień dzisiejszy cały szereg wzgórz, zwanych obecnie „*górami Kangerskiemi*", a które ów niemądry djabeł z dopuszczenia Bożego najmimowolniej utworzył."

Gustaw Manteuffel.

Z Muzeum miechowskiego.



Z cmentarzyska we wsi Iwanowice. w pow. miechowskim, przy ujściu rzeczki Minożki do rzeki Dłubni, okazy, ofiarowane przez p. T. Wiśnickiego: 1 i 2. Popielnice: mała i wielka. 3—6. Przystawki gliniane. 7. Czaszka ludzka. 8 i 9. Bransolety bronzowe. 10. Pierścień srebrny.

Lokal Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego (Al. Jerozolimskie, Nr. 29, róg Kruczej, I-sze piętro) otwarty jest dla Członków i publiczności, jak następuje:

Zbiory muzealne dostępne są dla zwiedzenia: w dni powszednie od **10-ej** zrana do **3-ej** po południu, a we wtorki, czwartki i soboty, prócz tego, wieczorem od **6-ej** do **8-ej**; w niedziele i święta tylko od **12-ej** do **3-ej** po południu, z wyjątkiem Świąt Bożego Narodzenia, Wielkanocy i dni poprzedzających te Święta.

Sprzedaż pocztówek i wydawnictw odbywa się codziennie, z wyjątkiem niedziel i świąt, od godz. **10-ej** zrana do **3-ej** po południu i wieczorem od **6-ej** do **8-ej.**

Bibljoteka i czytelnia otwarte są codziennie, z wyjątkiem niedziel i świąt, wieczorem od **6-ej** do **8-ej.**

Kancelarja Towarzystwa (zapis kandydatów na Członków, przyjmowanie składek, załatwianie spraw bieżących, udzielanie wszelkich informacji, zapisy i sprzedaż biletów na wycieczki oraz odczyty i t. p.) otwarta codziennie, z wyjątkiem niedziel i świąt, od **10-ej** zrana do **2-ej** po południu i wieczorem od **6-ej** do **8-ej.**

Skarbnik Towarzystwa uskutecznia wypłaty *we środy i soboty,* wieczorem od **7-ej** do **8-ej.**

Wypożyczalnia przezroczy otwarta codziennie, z wyjątkiem niedziel i świąt, wieczorem od **5-ej** do **8-ej.**

W sprawach, tyczących sie **Komisji popularyzowania krajoznawstwa,** dyżurni Członkowie tej Komisji przyjmują interesantów *we środy i soboty*, wieczorem od **6-ej** do **8-ej.**

Spis rzeczy.

Dział I-szy (sprawozdawczy).

Sprawozdania z działalności Komisji:

Prowincja.

Dział II (naukowy).